

ŚREM  
W MAŁYCH  
MONOGRAFIACH

1

Danuta Płygawko

Księgarze i drukarze  
w Śremie 1869–2009

ŚREM 2009









Księgarze i drukarze  
w Śremie  
1869–2009



Danuta Płygawko

Księgarze i drukarze  
w Śremie  
1869–2009

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy  
im. Heliodora Święckiego  
Śrem 2009

Rada Redakcyjna:

*Jerzy Kondras (przewodniczący), Ewa Bąk (sekretarz),  
Dorota Gandecka, Adam Lewandowski, Danuta Płygawko, Adam Podsiadły*

Opracowanie graficzne:

*Kamil Kondras*

Zdjęcia na okładce:

*zbiory Antoniego Gąsiorowskiego, Elżbiety Winkler  
i archiwum Słownika biograficznego Śremu*

Zdjęcie autorki na okładce:

*Anna Płygawko*

Adiustacja tekstu:

*Barbara Nowicka*



Wydawca:

*Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. H. Święcickiego w Śremie  
Sfinansowano ze środków Gminy Śrem*

140787  
*Dr. B. G. Rog XVI.1*

Copyright by Biblioteka Publiczna MiG w Śremie  
Copyright by Danuta Płygawko

ISBN 978-83-927807-3-1

Druk:

*Drukarnia TOMCZAK  
ul. Grota Roweckiego 35, 63-100 Śrem*



Książką o księgarzach i drukarzach działających w naszym mieście od 1869 r., Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. H. Świąckiego w Śremie rozpoczyna serię prac popularno-naukowych pod nazwą *Śrem w małych monografiach*.

Jej pomysłodawcy brali pod uwagę fakt, że w opublikowanych już syntezach miasta nie udało się ukazać szerszego kręgu obywateli Śremu, którzy pozornie stanowili ich „drugi szereg”. A to oni przecież wnieśli swą pracą duży wkład w gospodarczy i kulturalny rozwój miasta. Małe monografie dają także możliwość ukazania, działających od dawna śremskich stowarzyszeń i organizacji. Kolejną będzie monografia poświęcona dziejom Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. W ramach serii powstaną biografie śremlan znanych, a także tych zasłużonych, o których pamięć niestety przeminęła. Bohaterem pierwszej biografii będzie prof. Heliodor Świącicki, a w dalszej perspektywie poeta Paula Wężykówna.

Autorzy monografii są śremlanami. Ich prace spełniają kryteria i oczekiwania postawione im przez Radę Redakcyjną serii.

Burmistrz Śremu

Adam Lewandowski



## Wstęp

Oddaję do rąk czytelników książkę ukazującą działalność księgarzy i drukarzy, którzy od 1869 r. mieli, a w czasach nam współczesnych mają wpływ na krzewienie oświaty i szeroko pojętej kultury wśród mieszkańców Śremu i okolic. Szczególną rolę odegrał w Śremie pierwszy polski, profesjonalny księgarz – Kazimierz Gąsiorowski. Bez wątplenia należy go zaliczyć do grona wielkopolskich przedstawicieli tzw. pracy organicznej. Ich celem było działanie na rzecz zachowania tożsamości narodowej, w okresie wzmoczonej antypolskiej polityki władz zaborczych. W pierwszej dekadzie XX w. do tej misji włączyli się księgarz i drukarz Stanisław Mikołajski oraz drukarz i wydawca Eryk Średzki. Jednak ich największa aktywność zawodowa przypadła na okres II Rzeczypospolitej.

Książka podzielona jest na siedem rozdziałów. Pierwsze cztery poświęcone są wspomnianym wyżej osobom i niemieckiemu drukarzowi Hermanowi Schwantesowi. W pozostałych ukazano losy pierwszych i kolejnych bohaterów książki oraz ich rodzin w okresie okupacji hitlerowskiej. Dalej pracę księgarzy i drukarzy w realiach Polski Ludowej oraz działalność branży poligraficznej i księgarzy w okresie ostatnich dwudziestu lat. Wiele miejsca poświęcono w książce mieszkańcom miasta i okolic, utrzymującym kontakty towarzyskie lub współpracujących ze śremskimi księgarzami i drukarzami. Byli nimi także dziennikarze, którzy w Śremie rozpoczęli swoje kariery. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim Marcelego Szczęsnego i Antoniego Trepieńskiego.

Na działalność księgarzy, drukarzy, wydawców i intrologatorów wpływ miała sytuacja polityczna, ekonomiczna i bez wątpienia społeczna w Wielkopolsce w okresie zaborów, a także w odrodzonej po 1918 r. Polsce i w latach nam współczesnych. Stąd starano się zasygnalizować realia historyczne i uwarunkowania ekonomiczne w jakich przyszło im realizować zawodowe plany. W pracy omówiono także udział księgarzy i drukarzy w organizacjach i stowarzyszeniach społecznych, działających na rzecz Śremu i jego mieszkańców.

Bohaterowie tej książki to również obywatele miasta Śremu, których życie prywatne wplotło się w jego dzieje. Informacje jakie udało się odtworzyć, złożyły się na sagi rodzin śremskich księgarzy, drukarzy, wydawców czy intrologatorów.

Zainteresowanie tą grupą zawodową rozbudziły, bez wątpienia, prace nad biogramami śremskich, które znalazły się w opublikowanym w 2008 r. *Słowniku biograficznym Śremu*. Biogramy najważniejszych bohaterów książki

ukazane zostały w niniejszej publikacji. Dalsze badania przyniosły szereg nowych ustaleń. Wykorzystano ze *Słownika* informacje biograficzne, o śremianach przywołanych w tej książce. Korzystano również z innych opracowań słownikowych.

Działalność śremskich księgarzy nie wzbudziła dotychczas większego zainteresowania historyków omawiających dzieje miasta. Więcej uwagi poświęcono drukarzom, w związku z wydawaniem w ich drukarniach czasopism. Cenne informacje wyzyskano z artykułu Marceliego Szczęsnego o dziejach prasy śremskiej i ze wspomnień Kazimierza Wałdowskiego o śremskich drukarniach. Także z artykułów zamieszczonych na łamach „Głosu Śremskiego” i „Gazety Śremskiej”. Pomocne były prace monograficzne dotyczące dziejów Wielkopolski w dobie zaborów. Ich wykaz znajduje się w bibliografii książki.

Podstawowe informacje i fotografie bohaterów książki zdobyto dzięki nawiązaniu kontaktów i pomocy uzyskanej od ich potomków. Szczególnie podziękowania kieruję do prof. Antoniego Gąsiorowskiego, który zwrócił mi uwagę na księgarską działalność w Śremie dziadka – Kazimierza Gąsiorowskiego. Ułatwił autorce zadanie udostępniając rozdział z niepublikowanych wspomnień ojca, śremianina – Stefana Gąsiorowskiego pt. *Wspomnienia o Śremie i latach mej wczesnej młodości*. Prof. Gąsiorowski udzielił także wiele cennych uwag.

Nieocenione informacje uzyskałam od najmłodszej córki Stanisława Mikołajskiego – Janiny primo voto Worsztynowicz Grochowskiej i jej syna Macieja Worsztynowicza. Pomocą służyły mi także wnuczki Mikołajskiego: Maria Heigelmann i Elżbieta Winkler, która do mojej dyspozycji oddała rodzinne albumy.

Równie cenne informacje o działalności Eryka Średzkiego i jego najbliższej rodzinie przekazała autorce jego siostrzenica – Elżbieta Gierszał. Zbiory ikonograficzne, informacje i dokumenty otrzymałam od córki Kazimierza Wałdowskiego – Renaty Zającowej.

Wgląd do dokumentów osobistych, fotografie, artykuły i informacje otrzymałam od księgarzy: Zbigniewa Tomczaka, Heleny Konarkowskiej, Jolanty Andrzejewskiej; drukarzy; Stanisława Tomczaka i Antoniego Kocha.

Wszystkim Osobom, od których uzyskałam pomoc składam serdeczne podziękowania. Także za życzliwe udostępnienie zbiorów ikonograficznych dziękuję dyrektorowi Liceum Ogólnokształcącego – Piotrowi Mułkowskiemu i Muzeum Śremskiego – Mariuszowi Kondzieli.

Wyrazy wdzięczności kieruję do Adama Podsiadłego za udostępnienie zbiorów śremskich czasopism, merytoryczne rady i wskazówki po lekturze pierwszych maszynopisów książki.

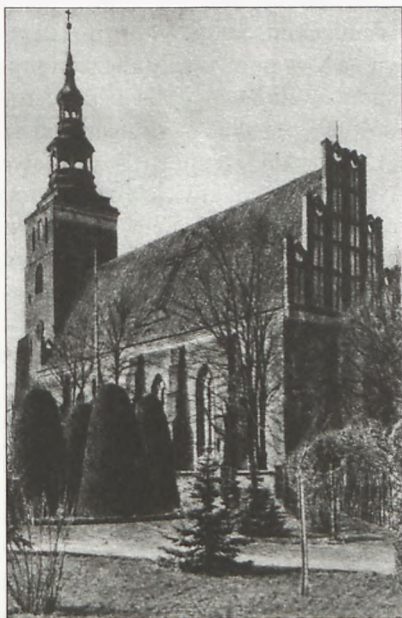
Dyrektora Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Śrem – Jerzego Kondrasa proszę o przyjęcie podziękowań za wyrozumiałość w oczekiwaniu na maszynopis książki.

## Rozdział I

### Kazimierz Gąsiorowski – pierwszy księgarz polski w Śremie (1869–1908)

W 1869 r. pocztowym dylżansem przejechał z Poznania do Śremu Kazimierz Gąsiorowski. Miasteczko, tak jak cała Wielkopolska, na skutek drugiego rozbioru Polski w 1793 r., było pod zaborem pruskim. Rządy te przezwane zostały podczas wojen napoleońskich w latach 1806–1813. Śrem od 1807 r. znajdował się w granicach Księstwa Warszawskiego. Po klęsce Napoleona I, na mocy decyzji kongresu wiedeńskiego w 1815 r. utworzono z departamentów bydgoskiego i poznańskiego Wielkie Księstwo Poznańskie. Jednym z jego powiatowych miasteczek był Śrem. Od stycznia 1871 r. do końca 1918 r. Poznańskie było wschodnią prowincją zjednoczonych Niemiec. W tych latach dokonały się w Śremie istotne przemiany gospodarcze, społeczne a także zmienił się jego wygląd.

W 1869 r. nad miastem, przedzielonym nurtem Warty, górowała na prawym brzegu wieża kościoła gotyckiego z początków XV w. Budowlą symbolizującą pruskie panowanie był od 1838 r. ratusz miejski przy Rynku, okolony już wieloma okazałymi kamienicami mieszczańskimi. Rangę Śremu podwyższał garnizon wojskowy, stacjonujący w koszarach wybudowanych w 1859 r. na tyłach klasztoru pofranciszkańskiego. Dla wojska oddano przy ulicy Farnej w 1862 r. budynek lazaretu. Do końca XIX w. na lewy brzeg, nazywany Starym Miastem, stanowiący rolnicze zaplecze dla prawobrzeżnej części miasta, prowadził most drewniany, zwodzony z 1819 r. Do 1837 r. najważniejszym punktem Starego Miasta był klasztor zakonu klarysek.



1. Gotycki kościół farny z początków XV w., pod wezwaniem NMP w Śremie. Przez cztery wieki jego wieża górowała nad miastem





2. Rynek z ratuszem śremskim zbudowanym w latach 1836–1838. Siedziba burmistrza i Rady Miasta. Wieżyczka z zegarem dobudowana została w 1876 r.

W 1870 r. Śrem liczył 6047 mieszkańców, którymi byli Polacy, Niemcy i Żydzi, lub jak podawały pruskie statystyki: katolicy, protestanci i wyznawcy religii mojżeszowej. Prawie połowa z nich posługiwała się tylko językiem niemieckim. Śrem był już miastem silnego rzemiosła i kupiectwa, a w końcu XIX w. powstawały zaczątki produkcji przemysłowej. Władzę w mieście sprawowali Niemcy, ale z udziałem Polaków i Żydów we władzach samorządowych. Od 1866 r. burmistrzami Śremu byli tylko Niemcy.

Po zjednoczeniu Niemiec w styczniu 1871 r. nasiliła się antypolska polityka Prus. Realizując założenia umacniania wpływów niemieckich na „kresach Rzeszy” z urzędów i szkół eliminowany był język polski. Utworzona w 1886 r. Komisja Osadnicza, dzięki olbrzymim funduszom, prowadziła akcję zasiedlania Niemców na wielkopolskiej wsi. Nastroje szowinistyczne i antypolskie od 1894 r. rozbudził wśród społeczności niemieckiej Śremu – Niemiecki Związek Kresów Wschodnich, nazywany Hakatą. Polacy, w obronie swojej narodowej tożsamości, w drugiej połowie XIX w. tworzyli stowarzyszenia i organizacje gospodarcze, finansowe, kulturalne, naukowe i charytatywne. Jedną z form tej obrony było upowszechnianie polskiej książki, kalendarzy, poradników gospodarczych i czasopism. Przy wielu z wspomnianych stowarzyszeniach i organizacjach tworzone małe biblioteczki, ale korzystać z nich mogli tylko ich członkowie. Od połowy XIX w. umożliwiono kupno książek polskich w wyspecjalizowanych księgarniach. Powoli od lat czterdziestych rozwijała się na ziemiach polskich profesja wykształconego księgarza i drukarza.

Kazimierz Gąsiorowski pochodził z rodziny, która od pierwszej połowy XIX w. mocno osadzona jest w dziejach Poznania. Na Łazarzu ma swoją ulicę,

którą zawdzięcza Bronisławowi Gąsiorowskiemu i jego córce Helenie, fundatorom powstałego w 1912 r. pierwszego w Polsce szpitala ortopedycznego. Jednak intencją tych co nadali ulicy to imię, było również uczczenie zasłużonego poznańskiego lekarza i społecznika, doktora Ludwika Gąsiorowskiego. Urodził się 16 sierpnia 1807 r. jako syn dzierżawcy z Rudy koło Wielunia. Walczył w Powstaniu Listopadowym i uczestniczył w spiskach Wiosny Ludów w 1848 r. Studia lekarskie ukończył w 1835 r. i rok później zamieszkał w Poznaniu. Był nie tylko kolegą po fachu, ale i przyjacielem doktora Karola Marcinkowskiego (1800–1846).

Doktor Ludwik Gąsiorowski uważany jest za twórcę polskiej historii medycyny. W 1839 r. wydał drukiem pierwszy tom swojego dzieła *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*. Następne tomy opublikował w latach 1853–1855 w założonej w 1839 r. poznańskiej oficynie wydawniczej Jana Konstantego Żupańskiego. Zawierały one życiorysy wybitnych lekarzy, wykaz ich publikacji i omówienie tych najważniejszych. Doktor Gąsiorowski był członkiem utworzonego w 1857 r. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a do śmierci (9 grudnia 1863 r.) wchodził w skład zarządu.

Pierwszym z sześciorga dzieci doktora Ludwika i Florentyny Werydiany z Żychlińskich (1812–1900) był urodzony 13 listopada 1841 r. w Poznaniu Kazimierz Gąsiorowski. Pierwszy polski księgarz w Śremie, który tej profesji w mieście oddał całe życie. Informacje o jego działalności kupieckiej, roli jaką odegrał w Śremie i życiu osobistym zawdzięczamy wspomnieniom jego syna Stefana. Kazimierz nie poszedł w ślady ojca, gdyż doktor Ludwik, nie miał możliwości sfinansowania jego studiów medycznych. Lekarzem został drugi syn doktora Ludwika – Maciej (1844–1914).

Kazimierz był uczniem gimnazjum św. Marii Magdaleny. Jeszcze za życia ojca wyjeżdżał do mieszkającego w Warszawie stryja Stanisława Augusta Gąsiorowskiego (zm. 1903) światłego kupca, autora pierwszej w Polsce *Historii handlu wszystkich narodów*.

Tam zetknął się z wielkim światem literackim i sprawami edytorskimi. W 1866 r. wyjechał ponownie do Warszawy i rozpoczął praktykę, a właściwie pracę jako księgarz



3. Kazimierz Gąsiorowski (1841–1908). Od 1869 r. pierwszy polski księgarz w Śremie

w założonej w 1857 r. firmie wydawniczej Gustawa Gebethnera i Roberta Wolffa. Wrócił do Poznania w 1869 r. i zdecydował o rozwinięciu własnego interesu księgarsko-wydawniczego. W Poznaniu działała, wspomniana wyżej, księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego i w latach sześćdziesiątych była jedną z najwybitniejszych firm wydawniczych w Polsce. Kazimierz Gąsiorowski postanowił uniknąć takiej konkurencji i realizować swoje księgarsko-wydawnicze plany w Śremie.

## 1. Przyjazd do Śremu i pierwsze plany

Można wziąć pod uwagę przynajmniej dwa fakty z życia miasteczka, które przesądziły o decyzji Kazimierza Gąsiorowskiego. Od 8 kwietnia 1858 r. działało w Śremie przeznaczone dla chłopców progimnazjum, a od 1869 r. już Królewskie Gimnazjum typu klasycznego. Uczniowie, 9 grudnia tegoż roku, przenieśli się z ponurych i niewygodnych klas mieszczących się w byłym klasztorze franciszkanów do nowego, okazałego i do dziś służącego uczniom gmachu. W 1869 r. do gimnazjum uczęszczało 333, a za cztery lata 346 uczniów. Byli nimi Polacy, Niemcy i Żydzi, pochodzący również z wielu miejscowości Wielkopolski. W mieście było więc duże zapotrzebowanie na książki, podręczniki szkolne i artykuły piśmienne.

Decyzja Gąsiorowskiego o przyjeździe do Śremu podyktowana była także planem rozwinięcia działalności drukarskiej, we współpracy z zakonem



4. Kaplica i budynek klasztoru po zakonie klarysek w Śremie przy ulicy Promenada. Od 1854 do 1872 r. siedziba zakonu jezuitów



jezuitów, którzy przybyli do Śremu z Obry koło Wolsztyna w styczniu 1854 r. Ich celem było utworzenie w miasteczku kolegium z fakultetem filozoficznym, dla kształcenia zakonnej młodzieży męskiej. Okoliczne ziemiaństwo, na czele z hrabią Cezarym Augustynem Platerem z Góry (1810–1869) i Janem Nepomucenem Kęszyckim (1820–1910) z Błociszewa, zakupiło od władz pruskich budynki po byłym zakonie klarysek przy dzisiejszej ulicy Promenada. Inauguracja działalności Kolegium św. Józefa odbyła się 6 stycznia 1869 r. Pierwszym rektorem został ojciec Michał Mycielski (1826–1906) skologiacony z wieloma rodami szlacheckimi w Wielkopolsce. Był synem Ludwika i Elżbiety z Mielżyńskich. Ukończył doktoratem studia prawnicze w Berlinie. Współpracował z „Przeglądem Poznańskim” i opiekował się domem śremskich jezuitów. Po śmierci żony Zofii z Górskich (1831–1854) wstąpił do tego zakonu. Podjął studia teologiczne w Bratysławie i Innsbrucku. W 1861 r. otrzymał w Śremie święcenia kapłańskie.

Gąsiorowskiego z ojcem Mycielskim łączyło także dalekie pokrewieństwo i to zapewne ułatwiło podjęcie wspólnych planów stworzenia w Śremie wydawnictwa oświatowego. W 1869 r. przybył do Śremu i założył swoją pierwszą małą księgarnię, prawdopodobnie przy ulicy Mostowej (dziś Ks. Prymasa Wyszyńskiego) i organizował drukarnię. Sprowadził z Paryża nowoczesne maszyny, kupił lub wydzierżawił pomieszczenia przy ulicy Kościelnej (dziś ks. Piotra Wawrzyniaka) i urządził w nich drukarnię. Niestety, ten misterny plan „wspólników” pokrzyżował rząd pruski. Na mocy ustawy z 4 lipca 1872 r. zakon jezuitów musiał opuścić zjednoczoną Rzeszę Niemiecką. Konsekwencją było rozwiązanie śremskiego Kolegium i ojciec Mycielski wyjechał do Krakowa. Gąsiorowskiemu nie pozostało nic innego jak odzyskać stracone fundusze sprzedając maszyny i lokal. Nadarzył się dobry kupiec z Niemiec – Hermann Schwantes. Tym samym Kazimierz Gąsiorowski na zawsze pożegnał się z planami prowadzenia drukarni i spełniania się jako wydawca. Księgarnię z ulicy Mostowej przeniósł w październiku 1872 r. do lokalu w kamienicy żydowskiego kupca wyrobów spożywczo-kolonialnych i tytoniowych o nazwisku Bry.

W tej księgarni Gąsiorowski odniósł sukces handlowy. Sprzedawał w niej książki i materiały piśmiennicze, polecane wówczas na łamach prasy: „papier,



5. Ojciec Michał Mycielski (1826–1906), jezuita, w 1869 utworzył Kolegium św. Józefa w Śremie, z przeznaczeniem dla męskiej młodzieży zakonnej

koperty, ołówki, lak, pióra i atrament, kałamarze zwyczajne i magiczne”. Na pewno przyjmował „zamówienia na karty wizytowe i wszelkie roboty litograficzne i drukarskie”. Myślał Gąsiorowski o większej księgarni, usytuowanej bliżej śremskiego gimnazjum.

Mimo niepewnienia z drukarnią Kazimierz Gąsiorowski chciał się spełnić jako wydawca dzieł literackich. Z wieloma literatami zetknął się w Warszawie, podczas pobytów u Stanisława Augusta Gąsiorowskiego. Wtedy był gościem w domu Augusta Wilkońskiego i jego (urodzonej w Swarzędzu) żony, powieściopisarki Pauliny (1815–1875). Jak zapewnia we wspomnieniach Stefan Gąsiorowski, pisała dla ojca powieść z czasów króla Stanisława Augusta. Książkę tę nawet Gąsiorowski zadatkował, lecz wydanie nie doszło do skutku z powodu nagłej śmierci autorki.

Był Kazimierz Gąsiorowski wielkim admiratorem talentu Stanisława Moniuszki, którego poznał osobiście. Zamówił nawet biografię kompozytora, lecz ostatecznie opublikował ją inny wydawca. Ponoć Jan Zachariasiewicz (1823–1906), dziennikarz, poeta i powieściopisarz związany ze Lwowem i Warszawą pisał również powieść dla Gąsiorowskiego. W jego posiadaniu miał być rękopis Klemensa Szaniawskiego (1849–1898), nowelisty, powieściopisarza i felietonisty, używającego pseudonimu Junosza. Po upadku interesu drukarskiego Gąsiorowski sprzedał go Feliksowi Zawadzkiemu (1824–1891), wileńskiemu księgarzowi i drukarzowi.

## 2. Dom przy Poznańskiej i życie rodzinne Gąsiorowskich

W 1875 r. Kazimierz Gąsiorowski skorzystał z oferty i kupił od profesora gimnazjum Feliksa Sempiańskiego dom przy ulicy Poznańskiej i Dutkiewicza. Posesja Gąsiorowskich miała numer 63 i graniczyła z gimnazjum. Dziś już nie ma po niej śladu ale zachował się wizerunek domu na wydanej około 1910 r. pocztówce. Opisał go też dokładnie Stefan Gąsiorowski w swoich śremskich wspomnieniach. Dom miał dwanaście pokoi, w tym dwa wydzielone w szczytach na poddaszu. W trzech na parterze utworzono księgarnię. Wydzielony był też pokój dla służby i spiżarnia. Dom miał głębokie piwnice i obszerny strych. Za domem był duży ogród, podzielony na część „luksusową” i użytkową z ogrodem warzywnym i sadem. Dzięki gospodarzowi „luksusowy” ogród z klombami, kwietnikami, trawnikami, utrzymywany był „we wzorowym porządku”, dekoracyjne krzewy i drzewa zacięły ten zakątek. W środku wielkiego trawnika rósł jesion, pod którym postawiono stół i ławeczki. Domownicy siadywali pod drzewem razem na posiłkach, a w niedzielę także odwiedzający Gąsiorowskich goście. Dzieci odrabiały lekcje i czytały książki.

W części użytkowej ogrodu rosły także krzewy i drzewa owocowe. Ogród zapewniał domowej kuchni wszystkie warzywa. Gąsiorowski bardzo lubił wczesnym rankiem pracować w swoim ogrodzie. Dom Gąsiorowskich



6. Dom Kazimierza i Stefanii Gąsiorowskich przy ulicy Poznańskiej nr 63, zakupiony w 1875 r. od pochodzącego z Bnina profesora gimnazjum Feliksa Sempieńskiego

niestety często, w różnych porach roku, był ofiarą powodzi powodowanych przez wylewy Warty. Zalewany był wtedy cały ogród, piwnice i ulica Poznańska. W tym domu urodziło się pięcioro dzieci Stefanii i Kazimierza Gąsiorowskich. Najstarszą była córka Irena (zm. 1912), po niej Stefan (1878–1951), Adam (zm. 1883 r.), Ewa (1885–1963) i Antoni (zm. 1887). Adam i Antoni pochowani zostali na cmentarzu farnym.

Wspomnienia Stefana pełne są wzruszających opisów życia rodzinnego. Przedstawił także upodobania rodziców. Pisał : „Nie lubił mój Ojciec chodzić *po kominkach*, nie lubił odwiedzać przyjaciół i znajomych, aczkolwiek bardzo chętnie i gościnnie przyjmował swych krewnych, przyjaciół i znajomych w swym domu. Chcąc jednak przyjmować – musiał i bywać. Czynił to jednak niechętnie. Z biegiem lat uwidoczniło się to coraz bardziej. Był jednym słowem typowym domatorem”.

### 3. Księgarnia przy Poznańskiej

Okazała i zasobna księgarnia Kazimierza Gąsiorowskiego przy Poznańskiej była księgarnią sortymentową. Można w niej było kupić książki literackie i podręczniki szkolne, nuty, czasopisma, druki, karty pocztowe i artykuły piśmienne. Klientami księgarni byli uczniowie pobliskiego gimnazjum, mieszkańcy miasta i przede wszystkim okoliczne ziemiaństwo. Każdy okoliczny dwór miał bibliotekę i do ich księgozbiorów zamawiano u Gąsiorowskiego książki i czasopisma. Do jego księgarni zachodzili również synowie



bogatych ziemian z zaboru rosyjskiego, odbywający praktyki gospodarcze w majątkach koło Śremu. Kupowali przede wszystkim książki o zarządzaniu majątkami. Popierali księgarnię Gąsiorowskiego również nauczyciele z całego powiatu. Klientkami księgarni Gąsiorowskiego były także uczennice zorganizowanej w 1861 r. przez Bronisławę Sempnińską „wyższej szkoły dla dziewcząt”, mieszczącej się w prywatnej kamienicy przy Łazienkowej. Do księgarni przy Poznańskiej zaglądali także uczniowie szkół elementarnych. Dzięki tym klientom w ciągu kilkunastu lat Gąsiorowscy żyli dostatnio. W księgarni utworzono także wypożyczalnię czasopism i książek w języku polskim, francuskim i niemieckim.

Do Śremu przyjeżdżał często z Kórnika dr Zygmunt Celichowski (1845–1923). Od 1870 r. zarządzał biblioteką w zamku Działyńskich, a później Zamoykich. Odwiedzał też Gąsiorowskiego i łączył wizyty w księgarni przy Poznańskiej, ze zbieraniem informacji co się dzieje w „powiatowej stolicy”. Zamieszczał je w 1875 r. w swoim dwutygodniku „Kórnicanin”. Celichowski, być może i pod wpływem rozmów z Gąsiorowskim i obserwacji jak sobie radził i na jakim poziomie żył właściciel księgarni, postanowił założyć własną. W 1887 r. kupił od spadkobierców poznańską księgarnię Jana Konstantego Żupańskiego. W poznańskim pałacu Działyńskich wynajął sieni i dwa pokoje na parterze i utworzył księgarnię, zachowując jednak jej dotychczasową nazwę – Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego. Wkrótce stał się wybitnym edytorem. Nie ulega wątpliwości, że księgarnia „serdecznego druha” – jak nazywał Celichowski śremskiego księgarza – zaopatrywała się wydawane przez niego książki.

W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych po raz pierwszy zaczęły spadać dochody Gąsiorowskiego. Naprzeciw jego księgarni żydowski kupiec Schreiber otworzył sklep z przyborami szkolnymi. Zaostojająca się antypolska polityka rządu pruskiego spowodowała, że społeczność niemiecka nie zaglądała do księgarni Gąsiorowskiego. Zresztą sklepy należące do kupców niemieckich także handlowały książkami. Gąsiorowski musiał szukać sposobów wyjścia z finansowych kłopotów.

Tak się złożyło, że planowano przenieść pocztę z budynku za Wartą na Starym Mieście (dziś znajduje się w nim Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Heliodora Święcickiego) w okolicy śremskiego Rynku. Potrzebny był duży plac na konne tabory pocztowych omnibusów, rozwożących wówczas przesyłki i pasażerów. Gąsiorowski postanowił sprzedać swój dom, za pośrednictwem poczmistrza Ferdynanda Senflebena. Plan by się powiódł, gdyby nie fakt, że w momencie lustrwania posesji przez specjalną berlińską komisję, wylała Warta. Cały ogród i ulica Poznańska była pod wodą. Stąd długo jeszcze Gąsiorowski pozostał, ku radości rodziny, w swoim śremskim domu. Natomiast pocztową wozownię utworzono w miejscu, w którym w 1890 r. postawiono – służący do dziś – budynek poczty.

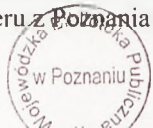
Nasylenie śremskiego rynku książką zmusiły Gąsiorowskiego do szukania innych sposobów zarobkowania. Umiejętnie wykorzystał księgarz zmiany

w sposobie zarządzania majątkami ziemskimi. Wielkopolski szlachcic, z typowym dla mentalności feudalnej sposobem myślenia, przekształcił się w ciągu XIX w. w ziemianina – „uspołecznionego farmera”, który dążąc do zysku, przestrzegał kapitalistycznego systemu wartości, cenił czas, pracę swoją i innych. Gąsiorowski, z pomocą zaprzyjaźnionych ziemian zredagował kilkanaście schematów „rejestrów gospodarskich”. Zapisywano w nich wszelkie prace i zarządzanie majątkami (np. najmy robotników rolnych, księgi zbożowe, robocizny, kontrola udoju i finanse). Księgarz ze Śremu był nakładcą ponad dwudziestu rejestrów, które przyjęły się także w całej Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim. Otrzymywał zamówienia na swoje rejestry również z Królestwa Polskiego. Niestety, nieuczciwi tamtejsi drukarze bezkarnie kopiowali rejestry Gąsiorowskiego. W Rosji, a co za tym szło i w zaborze rosyjskim, nie obowiązywały wówczas „prawa autorskie”. Dochody z rejestrów spadły także, gdy poznański adwokat Kazimierz Szuman (1826–1894), otworzył biuro rachunkowe i narzucił swoje rejestry współpracującym z nim ziemianom.

Z finansowych kłopotów pomógł Gąsiorowskiemu wyjść, stacjonujący w Dreźnie oficer wojska pruskiego pochodzący z Mełpina, Antoni Ignacy Unrug (1860–1939). Nałogowy palacz namówił Gąsiorowskiego, by włączyć do sprzedawanych w księgarni artykułów także cygara i papierosy. Księgarz zaryzykował i nawiązał kontakt z nielegalnym wytwórcą papierosów w Warszawie. Sprowadzane przez Gąsiorowskiego papierosy Unrug rozreklamował w drezdeńskich kasynach oficerskich i zyskały one wielu amatorów. Do Śremu napływały zamówienia i dochody księgarza wzrosły kilkakrotnie. Sprzedaż papierosów skończyła się, gdy wytwórca musiał zaprzestać swojej nielegalnej produkcji. Udało się jeszcze Gąsiorowskiemu nawiązać kontakt z „producentami” niemieckimi. Przepakowane w Śremie w inne opakowania, ponownie trafiły do niemieckich kasyn oficerskich, uchodząc za „najlepsze prawdziwie rosyjskie papierosy”. Władze pruskie widząc powodzenie polskiego kupca ze Śremu, zakazały sprowadzania do kasyn drezdeńskich jego papierosów. Reklamy firm księgarsko-papierniczych z końca XIX w. dowodzą, że Gąsiorowski nie był jedynym księgarzem, który ratował swoje dochody handlując wyrobami tytoniowymi.

W połowie lat dziewięćdziesiątych kłopoty finansowe Gąsiorowskiego były coraz poważniejsze. Działacze Hakaty nawoływali społeczność niemiecką do bojkotowania polskich kupców. W Śremie wkrótce powstały kolejne księgarnie: niemiecka Brunona Schwantesa i polska Cezarego Wojciechowskiego. Obie oferowały książki, artykuły piśmienne, muzyczne, dewocjonalia i wybór artykułów tytoniowych. Reklamy tych księgarni, umieszczone na ścianie kamienicy przy ulicy Kilińskiego 1, uwieczniono na pocztówkach.

Banki domagały się od Gąsiorowskiego spłaty należności za weksle podpisane stryjowi Leonowi Kucnerowi celem ratowania jego majątku Komorowo, a w 1884 r. szwagrowi, poznańskiemu księgarzowi i wydawcy Mieczysławowi Leitgeberowi (1841–1893). Został również Gąsiorowski oszukany przez handlarza papieru z Poznania Friedlaendera.



#### 4. Księgarnia przy Rynku 27

W 1898 r. Gąsiorowski zmuszony był sprzedać dom przy Poznańskiej. Zaczęło się nowe życie jego rodziny, w niczym nie przypominające dotychczasowego. Stefan, który w 1899 r. wrócił do Śremu z kuracji zdrowotnej w Nieznanowicach w Kieleckiem, nie „poznał tak zawsze wesołego i beztrudnego Ojca, a również posępsiałej i mocno zestarzałej matki”. Gąsiorowscy zamieszkali w Rynku, pierwotnie w domu przyjaciela doktora Antoniego Brokera, potem w żydowskich kamienicach, krótko u Schwersensa i ostatecznie u Brya.

Do wynajętego małego lokalu, w kamienicy stojącej naprzeciw ratusza pod numerem 27, a należącej do żydowskiego kupca Friedebergera, przeniósł swoją księgarnię. Do niej przylegał mały „kantorek wychodzący na cuchnące, ciemne i ciasne podwórko”. Księgarnia dawała znikome dochody i życie stało się trudne. Z pomocą Gąsiorowskiim przyszły dzieci. Irena podjęła pracę sprzedawczyni w księgarni Singera w Kaliszu, a później u Lohmeyera w Poznaniu. W 1899 r. Stefan Gąsiorowski pracował w śremskiej drukarni Hermanna Schwantesa. W 1900 r. wyjechał do Berlina i zatrudnił się w – do dziś istniejącym – Wydawnictwie F.A. Herbiga. Po powrocie, na prośbę ks. Piotra Wawrzyniaka, od 13 stycznia 1903 r. podjął pracę w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

W 1907 r. brat Stefanii Gąsiorowskiej, dr Adam Kucner zdiagnozował u szwagra chorobę nowotworową. Przewiózł go do Poznania i w klinice doktora Leona Mieczkowskiego (1871–1931) przy ulicy Garbary przeprowadzono operację, która niewiele już mogła pomóc. Kazimierz Gąsiorowski zmarł 22 września 1908 r. w Śremie. Pochowany został w kaplicy Śmitkowskich w Borku na Zdzieżu pod Gostyniem.

Księgarnię prowadziła nadal Irena, a Stefan dojeżdżał często z Poznania do Śremu, by doradzać i pomagać. W 1909 r. Ewa opuściła Śrem i Wielkopolskę jako żona Lucjana Jakusza z zaboru rosyjskiego. W 1912 r. poprosił o rękę Ireny plenipotent ołyckich dóbr książąt Radziwiłłów – Józef Gostyński (wdowiec po najmłodszej siostrze Stefanii Gąsiorowskiej). Na tydzień przed ślubem Irena utopiła się na wakacjach w Międzyzdrojach. Stefania Gąsiorowska pozostała w Śremie sama. W takiej sytuacji Stefan Gąsiorowski w 1912 r. sprzedał księgarnię i zabrał matkę do Poznania. Stefania Gąsiorowska zmarła 7 grudnia 1930 r. i pochowana została w Borku.

#### 5. „Salon towarzyski” na zapleczu księgarni przy Poznańskiej

Kiedy Kazimierz Gąsiorowski przybył do Śremu, spotkał w mieście kolegę z czasów nauki w gimnazjum św. Marii Magdaleny. Był nim ksiądz Florian Stablewski (1841–1906), pełniący od listopada 1866 r. funkcję drugiego



wikariusza w kościele farnym. Od lutego 1867 r. był ks. Stablewski nauczycielem religii i języka hebrajskiego w gimnazjum. „Zdawałoby się, że w prowincjonalnej mieścinie – pisał Stefan Gąsiorowski – nie mogło być wiele znaczące, że właściciel księgarni nie mógł odgrywać żadnej wybitniejszej roli wśród obywatelstwa miejscowego i okolicznego ziemiaństwa. Tak jednak nie było. Jako syn dr. Ludwika, którego działalność była jeszcze wtenczas w żywej pamięci (było to przecież zaledwie 10 lat od jego śmierci) zażywał mój Ojciec ogólnego szacunku i poważania”. Zawiązany wtenczas przez ks. Stablewskiego i hr. Cezarego Patera z Góry *klub towarzyski* ściągał z całego Śremu i okolicy wszystkie wybitniejsze jednostki”. Członkiem tego „klubu” został, na zaproszenie założycieli, również Kazimierz Gąsiorowski. Szybko przypisano mu funkcję „wodzireja” tego „doborowego towarzystwa”. Z tego też powodu przez jeden z pokoi przy księgarni, przewinęła się „galeria” oryginalnych postaci związanych ze Śremem i okolicą.

Otwiera ją hrabia Cezary Plater (1860–1916) z Góry. Częsty w księgarni na Poznańskiej gość, był szczerym i serdecznym przyjacielem i nie ukrywał swej zażyłości z kupcem śremskim. Z hrabiego Platera miał Śrem przez dłuższy czas pokaźne dochody. Za szybką jazdę po ulicach miasta bryczką zaprzęzoną w czwórkę koni, burmistrz Eduard Wiebner wystawiał Platerowi mandaty. Skończyły się gdy Plater z Wiebnerem „dogadali się” w obecności „świadka” Gąsiorowskiego w restauracji hotelu Magnusa Ungera koło Rynku.

Nie mniejszym oryginałem i prawie codziennym bywalcem księgarni był wspomniany już Jan Nepomucen Kęszycki. Przez Stefana Gąsiorowskiego zapamiętany jako serdeczny dla wszystkich mieszkańców Śremu, a przede wszystkim klientów księgarni. Miał zwyczaj obdarowywania wszystkich drobnymi prezentami, trzymanymi w wypełnionych kieszeniach. Korzystali z tego także uczniowie gimnazjum, którzy na wiadomość, że hrabia Kęszycki zajeżdżał do księgarni Gąsiorowskiego zjawiali się po „nagle potrzebne” przybory szkolne. Płacił zatem Kęszycki za setki stałówek, zeszytów i litry atramentu, gdyż jak zapewniał księgarza to „cała jego na tym świecie przyjemność”. Hrabia Kęszycki nie odmawiał współpracy Stefani



7. Hr. Jan Nepomucen Kęszycki (1820–1910) z Błociszewa. Jedna z barwniejszych osób odwiedzających księgarnię Kazimierza Gąsiorowskiego przy Poznańskiej. Animator życia towarzysko-teatralnego w Śremie

Gąsiorowskiej, aktywnej działaczce śremskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Brał udział w organizowanych przez stowarzyszenie koncertach, z których dochody przeznaczano na pomoc dla ludzi ubogich w mieście. Po popisach, deklamacjach, żywych obrazach, wielkim finałem był koncert Kęszyckiego na... „kieliszkach i szklankach, w które uderzał młoteczką lub też małym palcem wodząc po brzegach [...]”. Sala była przepelniona – wspominał Stefan – efekt kasy nadzwyczajny”.

Nie omijali podczas pobytu w Śremie księgarni Gąsiorowskiego bracia Skrzydlewscy z Mechlina: Zdzisław i Mieczysław. Obaj bardzo pracowici wyciągnęli rodzinny majątek z długów. Zdzisław objął Mechlin z folwarkami i hipotekami, a Mieczysław (1862–1910) nieurodzajne Zbrudzewo. Pola tego majątku składały się z lotnych piasków, lecz nowy właściciel dzięki zwożonym ze Śremu wszelkim „nieczystościom” i zmiotkom z ulic zrobił z nich najurodzajniejszy grunt.

Również rodzina Unrugów z Melpina należała do „zwolenników” Gąsiorowskiego. Z synami Wiktora Edwarda Unruga i Emilii z Bojanowskich – Wiktorem (1874–1925) i Stanisławem (1877–1928) „kolegował się” Stefan w szkole. Prawie codziennym gościem w księgarni był również „mniej lubiany” Antoni Raczyński z Niesłabina. Kazimierz Gąsiorowski wdzięczny mu był za uratowanie syna, podczas jego pewnej niefortunnej „podróży” Wartą na krze. W domu Gąsiorowskiego gościł Piotr Pajzderski z Łęgu, majątku który kupił od swojego ciotecznego dziada Leona Śmitkowskiego (1801–1875). Później Stefan Gąsiorowski przyjaźnił się w Poznaniu z jego najmłodszym synem Nikodemem (1882–1940), w latach międzywojennych dyrektorem Muzeum Wielkopolskiego. Natomiast rezydent z Łęgu, pochodzący z Królestwa Polskiego, powstaniec z 1863 r. – Łukasz Bogatko (pan Biske), szczepił Stefani Gąsiorowskiej w jej „luksusowym” ogrodzie róże, słynące „ze swej piękności w całym Śremie”.

Odwiedzali księgarnię Gąsiorowskiego także obywatele samego miasta. Listę tę otwiera wspomniany Eduard Wiebner, burmistrz Śremu w latach 1873–1899. Mieszkańcy – zapewne z racji jego „słabości” – nadali mu przydomek „ochłapus”. Po odkryciu dynamitu przez Alfreda Nobla zdradzał księgarzowi swoje „pesymistyczne zapatrywania co do przyszłości powierzonego mu grodu”.

Prawdziwym przyjacielem Gąsiorowskiego był lekarz miejski – dr Antoni Broekere (1843–1909), społecznik i filantrop, powstaniec z 1863 r. i uczestnik wojny francusko-pruskiej w 1870 r. Do Śremu przybył w 1873 r. z Ostrowa i mieszkał w nim do końca życia. Angażował się w pracach przejętego przez ks. Piotra Wawrzyniaka w 1873 r. Banku Ludowego, a w latach 1882–1886 był członkiem jego Rady Nadzorczej. Doktor Broekere należał w 1887 r. do założycieli Towarzystwa Upiększania Miasta Śremu. Do 1890 r. sprawował funkcję wiceprezesa tego stowarzyszenia i wtedy przyczynił się do powstania na lewym brzegu Warty utwardzonej i obsadzonej drzewami i krzewami drogi – promenady, biegnącej od mostu do „klasztorku” na Starym Mieście.

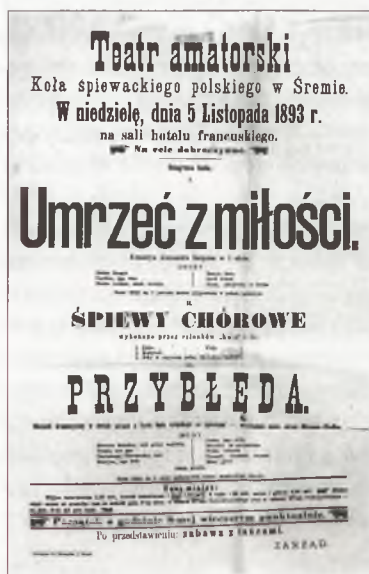


Z synem doktora Broekere – Tadeuszem (1880–1958) przyjaźnił się Stefan Gąsiorowski, o czym pisze wiele na kartach swoich wspomnień.

„Wielką słabość” miał Gąsiorowski do Stanisława Malinowskiego (1858–1913), od 1886 r. właściciela kuźni, a od lat dziewięćdziesiątych przemysłowca, produkującego pługi, wozy i maszyny rolnicze. Zdaniem Stefana niejedynym interesem Malinowskiego zawarto na zapleczu księgarni ojca, który jego wyroby polecał i reklamował okolicznemu ziemiaństwu.

Do domu Kazimierza Gąsiorowskiego zachodzili często duchowni z kościoła farnego i franciszkańskiego. Byli wśród nich ks. Florian Stablewski (nawet po wyjeździe do Wrześni w 1873 r.), ks. Michał Łukowski (1864–1922), wikariusz w latach 1894–1896 i ks. Zdzisław Zakrzewski (1870–1936), wikariusz od 1896 do 1900 r. Ks. Zakrzewski był w latach 1897–1899 opiekunem założonego w 1880 r. Koła Śpiewackiego Polskiego.

Przyjacielem księgarza przy Poznańskiej był także ks. Piotr Wawrzyniak, skromny syn chłopca z Wyrzeki, od 1872 r. wikariusz w śremskiej farze. Ten późniejszy „król czynu”, działacz gospodarczy i społeczny, zasłużony dla Śremu i Wielkopolski, z Gąsiorowskim dzielił się swymi zamiarami, pytał o radę a nieraz i prosił o pomoc. Ponieważ ks. Wawrzyniak w zbudowanym w 1889 r. domu dla wikariuszy nawiedzany był ciągle przez interesantów, u Gąsiorowskich otrzymał do dyspozycji pokój – „azył”, w którym mógł spokojnie pracować. Jedną z siostrzycy ks. Wawrzyniaka pracowała u Gąsiorowskich jako gosposia.



8. Afisz anonsujący występy Koła Śpiewackiego Polskiego w Śremit w 1893 r.



9. Ks. Piotr Wawrzyniak (1849–1910), od 1872 r. mansjonarz w kościele farnym w Śremit, działacz społeczny, oświatowy i gospodarczy. Przyjaciół rodziny Gąsiorowskich

Po „konflikcie” małego Stefana Gąsiorowskiego z katechetą szkolnym ks. Stanisławem Klarowiczem (1858–1909), ks. Wawrzyniak – na prośbę Stefanii Gąsiorowskiej – miał ze Stefanem prywatne lekcje religii. Podczas tych spotkań poznał ks. Wawrzyniak „na wylot” chłopca, jego „sposób myślenia i rozumowania”. Jak już była mowa, ks. Wawrzyniak zatrudnił w 1903 r. Stefana, doświadczonego już księgarza i drukarza, w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Był on wierny tej firmie (z przerwami podczas dwóch wojen światowych) do 1946 r. i bardzo się zasłużył dla jej rozwoju.

Częstym gościem domu Gąsiorowskiego byli również mieszkający w Śremie Niemcy, do których zaliczali się Wilhelm Schneider, dyrektor gimnazjum śremskiego w latach 1878–1889, prof. Ernst Jackwitz i rektor Reinhold Loosch. Wielkim i szczerym przyjacielem rodziny Gąsiorowskich była rodzina inspektora szkolnego Masolffa. Ten ostatni za swą zażyłość z Polakami w Śremie, został dyscyplinarnie przeniesiony przez władze oświatowe do Nysy. Natomiast spośród śremskiej społeczności żydowskiej, handlujący w Śremie od 1846 r. bławatami i wełną kupiec Jaffe cieszył się „uznaniem” i szacunkiem Kazimierza Gąsiorowskiego. Jaffe miał od 1880 r. swój sklep przy Rynku w kamienicy naprzeciw figury N. Marii Panny.

## 6. Animator życia teatralnego

Był Kazimierz Gąsiorowski pierwszym i jedynym, który zaproponował i przyczynił się do tego, że trupa Teatru Polskiego z Poznania, w swych letnich objazdach nie omijała Śremu. Kuratorem teatru od 1883 r. był bezinteresownie dziennikarz, działacz społeczny i polityczny Franciszek Dobrowolski (1830–1896). Położył on wiele zasług dla rozwoju i stabilizacji tej sceny poznańskiej. Wiosną i latem – z inicjatywy Dobrowolskiego – zespół wyjeżdżał na występy do mniejszych miast wielkopolskich.

Kazimierz Gąsiorowski zapewnił Dobrowolskiego, że poznański teatr podczas tygodniowego pobytu będzie miał w Śremie powodzenie i nie poniesie żadnych kosztów z nim związanych. Cztery pokoje w jego domu urządzano na przyjęcie artystów. W księgarni sprzedawał bilety na przedstawienia i zachęcał mieszkańców miasta do codziennego „odwiedzania tego przybytku sztuki”. Dla artystów starał się Gąsiorowski o furmanki i konie organizując przyjazdy i wyjazdy ze Śremu. Załatwiał bezpłatne sale, oświetlenie oraz u władz miasta zwolnienie aktorów z podatku dochodowego. Trupa wystawiała popularne wówczas sztuki komediopisarzy: Michała Bałuckiego (1837–1901), Józefa Blizińskiego (1827–1893) i Aleksandra Fredry (1793–1876).

Pomagał księgarzowi gościć aktorów z Poznania codzienny bywalec teatralnych wieczorów, hrabia Jan Nepomucen Kęszycki. Po przedstawieniach zapraszał cały zespół i swoich gości do restauracji Romana Kadziłłowskiego „na sute kolacje”. Dzięki Kęszyckiemu doskonały interes robiła w tym czasie

także cukiernia Bolesława Domagalskiego. „Po wyjeździe trupy – wspominał Stefan Gąsiorowski – nastąpiła znowu małomiasteczkowa cisza. Teatr był potem tematem rozmów przez długie tygodnie. Obywatele śremscy lubili teatr, wiedzieli, że to była inicjatywa i zasługa mego Ojca i dlatego popularność Jego była wielka”.

\*

Przez trzydzieści dziewięć lat Kazimierz Gąsiorowski żył i pracował w Śremie. Miasto bardzo się w tym czasie zmieniło. W 1876 r. dobudowano na ratuszu wieżyczkę z zegarem. Z inicjatywy ks. Piotra Wawrzyniaka zbudowano siedzibę Banku Ludowego przy ulicy Kościelnej, a w 1893 r. rozpoczęto zakładanie parku miejskiego. Na lewy brzeg Warty w kierunku Starego Miasta, prowadził od 1901 r. nowoczesny, żelazny most z trzema przęsłami. Wzdłuż wytyczonej ulicy Mickiewicza zbudowano w końcu XIX w. siedzibę landrata pruskiego (dziś Komenda Policji); i Wydziału Powiatowego (dziś Starostwo Powiatowe). W 1893 r. w klasztorze pojezuickim utworzono przytułek dla ubogich, a w 1907 zbudowano zakład dla przewlekle chorych i inwalidów. Od 1902 r. wojsko stacjonowało w nowych koszarach i działała już nowoczesna gazownia miejska. W latach 1907–1908 budowano wodociągi miejskie, a wieża ciśnień od 1909 r. stała się nowym symbolem miasta.

Wydarzeniem, który miał istotny wpływ na kondycję gospodarczą miasta i wygodę jego mieszkańców, było otwarcie 15 października 1885 r. linii kolejowej biegnącej z Czempinia do Śremu. Miasto otrzymało połączenie z Poznaniem i Wrocławiem. Trzy lata później zbudowano dworzec kolejowy. Od 1 października 1906 r. Śrem miał już połączenie – przez Mieszków – z Jarocinem, a dalej „trasą kluczborską” ze Śląskiem.



10. Wieża ciśnień zbudowana w latach 1908–1909 na Starym Mieście. Nowy symbol górujący nad Śremem

## Rozdział II

### Śremskie drukarnie Hermanna Schwantesa (1872–1921)

Zasłużony dla Śremu drukarz Hermann Schwantes, utrwalony został na kartach wspomnień Stefana Gąsiorowskiego, w części kończącej opis niezrealizowanych planów ojca uruchomienia w Śremie drukarni i wydawnictwa. Sporo miejsca poświęcił mu także Kazimierz Wałdowski w swoich artykułach wspomnieniowych, napisanych na podstawie relacji byłych pierwszych pracowników z drukarni Schwantesa.

#### 1. Drukarnia przy Kościelnej

Nie wiadomo czy Schwantes przebywał już wcześniej w Śremie, czy przyjechał dopiero na wiadomość o planach sprzedaży przez Gąsiorowskiego drukarni przy Kościelnej (dziś ks. Piotra Wawrzyniaka 11). Należy podkreślić, że po zwycięstwie Prus nad Francją w 1870 r., zjednoczona już Rzesza Niemiecka otrzymała od Francji kontrybucję w wysokości 5 miliardów franków w złocie. Niemcy stały się bogate, wiele kwot z francuskiego odszkodowania poszło na pomoc dla tych, którzy zdecydowali się wyjechać i umacniać wpływy niemieckie na wschodnich kresach Niemiec (Prowincji Poznańskiej i Pomorza Gdańskim). Być może i pożyczkę na swoją działalność otrzymał drukarz Hermann Schwantes.

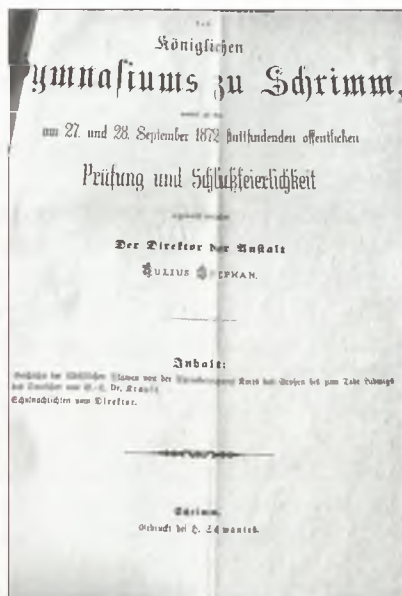
Jedno jest pewne – w 1872 r. kupił od Kazimierza Gąsiorowskiego gotową do działalności drukarnię przy Kościelnej, wyposażoną w maszyny sprowadzone przez niego z Paryża. Pomieszczenia na drukarnię wynajęły (lub sprzedały) Gąsiorowskiemu niemieckie siostry zakonne diakoniski. To w tej drukarni w 1872 r. wydrukował Hermann Schwantes kolejne sprawozdanie śremskiego gimnazjum. Jest ono pierwszą zachowaną publikacją, informującą o rozpoczęciu działalności jego śremskiej drukarni.

Zachowały się starsze sprawozdania gimnazjum, które są dowodem działalności, od połowy XIX w. w Śremie wcześniejszego od Schwantesa drukarza niemieckiego C.F. Benecke. Od 1853 r. drukował on także w języku niemieckim i polskim, urzędowy organ landrata śremskiego: „Schrimmer Kreisblatt” – „Śremski Dziennik Powiatowy”. Z jego drukarni wyszły sprawozdania progimnazjum w wersjach polskiej i niemieckiej. Pierwsze w 1860, drugie w 1863 a trzecie w 1868 r.



W połowie lat pięćdziesiątych XIX w. wychodziła także w Śremie urzędowa gazeta, pełniąca rolę informatora pod nazwą „Pismo Powiatu Śremskiego”. Drukowana była w języku polskim i niemieckim. W „stopce” gazety zamieszczono informację o wydawcy J. Alexandrze, działającym w Śremie i Pleszewie. Należy przyjąć, że drukarz miał firmę w Pleszewie, ale był aktywny także na terenie Śremu.

Co jeszcze Schwantes drukował przy Kościelnej musimy – z braku przekazów – tylko się domyślać. Były to przede wszystkim druki akcydensowe. Nie mniej zapotrzebowanie na jego produkty było duże i niemiecki drukarz myślał o wybudowaniu nowoczesnego budynku drukarni. W latach swej działalności w Śremie Schwantes zatrudnił kilku pracowników.



11. Strona tytułowa sprawozdania dyrekcji gimnazjum śremskiego z 1872 r. wydrukowana przez Hermanna Schwantesa

<h1 style="margin: 0;">Orędownik</h1> <h1 style="margin: 0;">Kreisblatt</h1> <h2 style="margin: 0;">powiatowy śremski des Kreises Schrimm</h2>		
Nr. 36	25. 3.	1919
<p><b>Verordnung, betreffend den Handel mit Getreide und Erbsen</b> do siewu z żniw roku 1918.</p> <p>§ 1. Dostawa żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, mieszanki i grochu do wysiewu jest dozwolona tylko za okazaniem karty siewnej lub poświadczania na wysiew.</p> <p>§ 2. Wniosek o wyatwienie poświadczania na zakup zboża do siewu, wymienionych w § 1, stawować należy do Powiatowego Urzędu Zbożowego tegoż powiatu z dokładnym podaniem obszaru,</p>	<p><b>Verordnung über den Verkehr mit Getreide und Erbsen</b> aus der Ernte 1918 an Saatgeräten</p> <p>1. Die Beförderung von Weizen, Roggen, Gerste, Hafer, Weizenkeime aus diesen Früchten und Erbsen an Saatgeräten ist nur gegen Saatkarte oder Bescheinigung erlaubt.</p> <p>2. Anträge auf Ausstellung von Bescheinigungen zum Besuche von Saatgut sind bei dem Powiat. Amt zu stellen und § 1 zu befolgen. Ein Vermerk über die Bescheinigung mit genauer Angabe der Saatgeräten, für die die Saatkarte beantragt werden soll, zu einem Später</p>	
<p>Verantwortlich für die amtlichen Anzeigen die Unterzeichnete, Druck und Verlag von H. Schwantes in Schrimm.</p>		

12. „Orędownik powiatowy śremski” drukowany przez Hermanna Schwantesa w 1919 r.

## 2. Drukarnia przy Mickiewicza

Stał się Hermann Schwantes potentatem drukarskim, gdy na początku lat dziewięćdziesiątych kupił teren przy dzisiejszej ulicy Mickiewicza 11 i wybudował na nim nową okazałą drukarnię. Obok pod numerem 13 kamienicę, w której mieszkał. Jego posesja ciągnęła się ogrodami aż do rzeki Warty. Drukarnia Hermanna Schwantesa to budynek dzisiejszej Spółdzielni Pracy Inwalidów „Warta”, z charakterystycznym na 40 metrów kominem. Jest on pozostałością po kotłowni, dzięki której wytwarzaną energią uruchamiano w drukarni nowoczesne maszyny.

Miał Schwantes w swojej firmie rzadką jak na owe czasy maszynę do składu druków „Typograph”. Była poprzedniczką późniejszych, bo dopiero od 1902 r., wprowadzanych w drukarstwie linotypów. W drukarni Schwantesa była bardzo duża zecernia z czcionkami gotyckimi, łaćńskimi i polskimi, a także introliigatornia i pomieszczenia magazynowe na wyprodukowane druki i papier.

Produkowano u Schwantesa nadal druki akcydensowe (formularze dla urzędów, kuratoriów szkolnych, poczty, kolei itp.). Druki te wysyłane były codziennie pocztą kolejową – „Bahnpost”, na teren całych Niemiec. Schwantes przejął także druk gazety urzędowej „Orędownik powiatu śremskiego” – „Kreisblatt des Kreises Schrimm”. Wychodziła do 1919 r. trzy razy w tygodniu i miała od 4 do 6 stron, formatu 30 na 42 cm.



13. Budynek Drukarni Hermanna Schwantesa przy ulicy Mickiewicza 11, zbudowany w latach 90-tych XIX w. Od 1922 r. siedziba fabryki „Malto”. Obecnie spółdzielni Inwalidów „Warta”

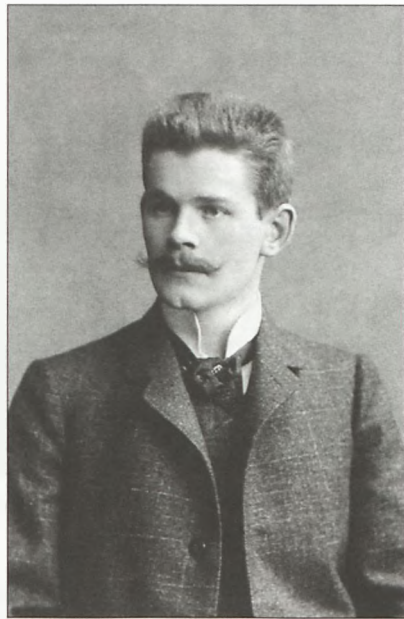
W 1907 r. w drukarni Hermanna Schwantesa zatrudnionych było od 21 do 50 pracowników. Wśród nich czterech zecerów, dwóch maszynistów – drukarzy, jeden introliigator, reszta to nakładaczki, uczniowie i robotnicy niewykwalifikowani. Stefan Gąsiorowski u Schwantesa przez cały 1899 r. „przyswajał sobie – jak pisał we wspomnieniach – pierwsze pobieżne wiadomości sztuki typograficznej”. Także Eryk Średzki pracował i uczył się w tej drukarni w pierwszych latach XX w. Zakład Schwantesa bardzo dobrze prosperował i nie miał w mieście konkurencji.

Nie była nią także założona przez Średzkiego przed wybuchem wojny w 1914 r. jego mała drukarnia przy Poznańskiej.

Drukarnia Schwantesa pracowała również podczas wojny. Na skutek klęski Niemiec w 1918 r. i po powstaniu na przełomie 1918/1919, Wielkopolska była wolna od zaborców. Firma Schwantesa od 1919 r. drukowała już tylko po polsku. Ten niemiecki drukarz miał dobre relacje z mieszkańcami miasta i z pracującymi w jego drukarni Polakami. Nie znając języka polskiego w realiach wolnej Polski nie widział dla siebie miejsca w Śremie. Postanowił opuścić miasto. Zamiar ten zrealizował dopiero w 1921 r., kiedy ukształtowały się ostatecznie granice Polski. Władze polskie za jego postawę i zasługi dla miasta, pozwoliły mu wywieźć do Niemiec całe wyposażenie drukarni. Na stojące na Warcie baraki załadowano maszyny i urządzenia i drogą wodną przez Odrę wysłano do Niemiec.

Nazwisko Schwantes na przełomie XIX i XX w. bynajmniej nie kojarzyło się w Śremie tylko z drukarnią przy Mickiewicza. Zachowała się pocztówka, na której uwieczniono widok z mostu w stronę starego miasta. Na ścianie kamienicy, przy dzisiejszej ulicy Kilińskiego 1, umieszczono reklamę Księgarni Brunona Schwantesa, brata lub syna Hermanna. Oferował on w swoim sklepie materiały piśmienne, dewocjonaia i wyroby tytoniowe. Miał on także własne wydawnictwo – Verlag Bruno Schwantes. Schrimm, którym sygnował opublikowane przez siebie pocztówki, z obiektami znajdującymi się w Śremie. W wykazie maturzystów zamieszczonym w monografii śremskiego gimnazjum i liceum, pod rokiem 1895 r. jest wymieniony Erich Schwantes.

Wspomnieć należy o dalszych losach budynku drukarni postawionego przez Hermanna Schwantesa. W 1922 r. został on siedzibą Fabryki ekstraktów słodowych i leczniczo-odżywczych „Malto”. Jej współwłaścicielem w latach 1922–1937, a potem właścicielem (z przerwą wojenną) do 1952 r., był chemik i drogerzysta Władysław Ranus (1892–1972). Jak już wspomniano wyżej, po upaństwowieniu „Malto”, budynek stał się siedzibą Spółdzielni Pracy Inwalidów „Warta”.



14. Stefan Gąsiorowski (1878–1951), księgarz, wydawca, bibliofil. Syn śremskiego księgarza Kazimierza Gąsiorowskiego. W 1899 r. pracował w Drukarni Hermanna Schwantesa. Od 1903 do 1949 r. w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu





15. Reklama księgami Brunona Schwantesa na ścianie kamicznicy przy ulicy Kilińskiego 1

### 3. Obywatel miasta

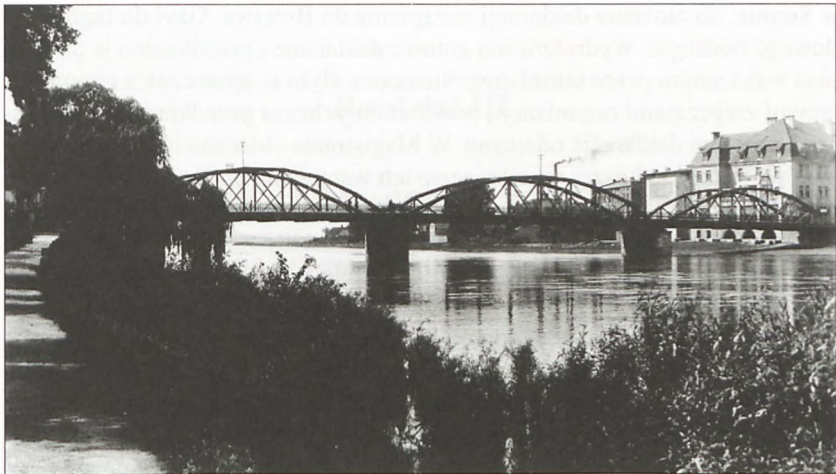
Właściciel drukarni Hermann Schwantes nie stronił od prac na rzecz miasta. Kiedy już jego pozycja ekonomiczna ugruntowała się w Śremie na dobre, aktywnie włączył się w działalność utworzonego w 1887 r. (za kadencji burmistrza Eduarda Wiebnera) Towarzystwa Upiększania Miasta Śremu (TUMŚ). Jak sugerowała nazwa stowarzyszenia i określał to Statut, jego celem było zadbanie „o wygląd estetyczny samego miasta oraz upiększanie jego i najbliższej okolicy”. Pierwszym zadaniem jakie Towarzystwo sobie postawiło była budowa drogi – promenady na lewym brzegu Warty, wytyczonej od mostu do byłego klasztoru klarysek. Budowę promenady ukończono już w maju 1888 r.

W 1891 r. do zarządu Towarzystwa wszedł ks. Piotr Wawrzyniak. W 1893 r. został jego prezesem i funkcję tą sprawował do momentu wyjazdu na probostwo do Mogilna w 1898 r. Ks. Wawrzyniak oddając stanowisko w Towarzystwie, wspaniałomyślnie wpłacił na jego konto 200 marek, z przeznaczeniem na potrzeby parku miejskiego. Członkiem zarządu za kadencji ks. Wawrzyniaka był również Hermann Schwantes.

Nowym prezesem Towarzystwa został, niestety, wybrany 6 maja 1900 r. Richard Schorstein, burmistrz Śremu w latach 1899–1918. Był zaciekle hakatystą, tłumiącym w mieście wszelkie inicjatywy polityczne, gospodarcze i społeczne Polaków. Podczas jego kadencji Towarzystwo nie wykonało w mieście większych prac.

Wszystko się zmieniło, gdy 10 września 1910 r., na Walnym Zebraniu na funkcję prezesa został wybrany Hermann Schwantes. W niczym nie przypominał on swego poprzednika. Z całą energią kierował Schwantes pracami





16. Most żelazny na Warcie w Śremie, otwarty w 1902 r. Po lewej stronie „promenada”, droga zbudowana nad brzegiem rzeki w 1888 r. z inicjatywy Towarzystwa Upiększania Miasta Śremu

zaplanowanymi w mieście przez Towarzystwo. Z jego inicjatywy posadzono drzewka przy drodze do Psarskiego i na nowej strzelnicy. Otoczył opieką ogród zabaw dla dzieci za pierwszym mostem, ogradzając go dla ich bezpieczeństwa płotem. Obsadzono drzewkami i krzewami miejsca gdzie uległy one zniszczeniu.

Schwantes zadbał także o powiększenie funduszy Towarzystwa i uzyskał stałą subwencję od miasta, która miała wynosić nie mniej jak 200–300 marek. Ostatnie zebranie członków organizacji, za kadencji prezesa Schwantesa odbyło się 6 kwietnia 1913 r. Towarzystwo zaprzestało działalności podczas wojny 1914–1918. Wznowiono ją dopiero na zebraniu 6 marca 1919 r., podczas którego Hermann Schwantes formalnie złożył urząd prezesa. Jako Niemiec nie chciał już zajmować w wolnej Polsce tego stanowiska. Wiedział także, że musi ją opuścić i członkostwo w Towarzystwie ograniczył już tylko do płacenia składek.

W 1910 i 1911 r. toczyła się walka członków utworzonego w 1635 r. Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Śremie, o zachowanie polskiego charakteru organizacji. Do tego konfliktu przyczynił się burmistrz miasta Richard Schorstein. Od objęcia stanowiska w 1899 r. z wielką żarliwością wprowadzał założeń Haky, by wzmacniać wpływy lub przejmować polskie organizacje w mieście, skupiających jego wybitnych obywateli. Do takich, bez wątpienia, należało Kurkowe Bractwo Strzelckie.

Burmistrz Richard Schorstein, z racji sprawowanego urzędu i na podstawie przepisów pruskich, był z urzędu kuratorem Bractwa. Ponieważ było w nim niewielu Niemców w 1910 r., zmusił pod presją, 166 Niemców (choć wśród nich było kilku Polaków – urzędników „z konieczności”) mieszkających

w Śremie, do złożenia deklaracji wstąpienia do Bractwa. Użył do tego urzędowego podstępu. Wydrukowano gotowe deklaracje i przedłożono je do podpisu wskazanym przez burmistrza Niemcom. Było to sprzeczne z obowiązującymi zwyczajami organizacji, bowiem dotychczas przedkładane były Zarządowi tylko deklaracje odręczne. W Magistracie obiecano także Niemcom zwrócić wszelkie koszty wynikające z ich wstąpienia do Bractwa Kurkowego. Wśród tych wskazanych przez Richarda Schorsteina byli także Hermann i Brunon Schwantes.

Zarząd polskiego Bractwa, na którego czele stali wówczas Edmund Neyman, Józef Lipiński i Walenty Stelmaszyk, postanowieniem z 7 kwietnia 1910 r. przyjęli czterestu, a odmówili przyjęcia do organizacji innym zgłoszonym Niemcom. Od tego dnia rozpoczęła się walka na pisma i różne argumenty, o zachowanie polskiego charakteru Bractwa Kurkowego, prowadzona między burmistrzem Schorsteinem a Zarządem Bractwa. Udało się burmistrzowi, przy poparciu władz zwierzchnich, wyeliminować język polski z obrad (zaniechano tłumaczenia, jak to było dotychczas w zwyczaju) i wprowadzić zasadę przyjmowania nowych członków w głosowaniu nie indywidualnym, lecz na wspólną listę. Tym sposobem na walnym zebraniu 16 czerwca 1910 r. wcielono do Bractwa kolejnych 94 kandydatów niemieckich. Wśród protestujących Polaków, szczególnie zaangażowali się w sprawę: dr Seweryn Matuszewski (1879–1939), Kazimierz Krajewicz, Stefan i Teofil Schützowie, Antoni Muślewski (1884–1939) i Leon Borowicz.

Walcząc z niemieckim atakiem polski Zarząd podjął 18 czerwca 1911 r. decyzję o przyjęciu do Bractwa 100 nowych członków – Polaków. Jednak, podczas zebrania walnego 20 lipca 1910 r. nie udało się tego planu zrealizować z powodu sprzeciwu Magistratu. Kiedy w lutym 1911 r. zmarł Edmund Neyman, władze miasta odmówiły także Lipskiemu i Stelmaszykowi prawa do reprezentowania Bractwa.

Ostateczny konflikt polsko-niemiecki o wpływy w Kurkowym Bractwie Strzeleckim w Śremie rozegrał się na walnym zebraniu 11 maja 1911 r. Podczas jego obrad Niemcy większością swoich głosów, uchwalili wniosek o wykluczeniu z organizacji: Seweryna Matuszewskiego, Antoniego Muślewskiego, Leona Borowicza, Stefana i Teofila Schützów. W odruchu solidarności salę obrad opuścili prawie wszyscy Polacy. Wkrótce Niemcy uchwalili nowy statut już niemieckiego Bractwa Strzeleckiego w Śremie – Schützengilde zu Schrimm oraz wybrali nowy Zarząd. W 1911 r. Brunon Schwantes opublikował w swojej Buchdruckerei statut pod tytułem *Satzungen der Schützengilde zu Schrimm*.

Polacy zdołali zabezpieczyć archiwum i klejnoty polskiego Bractwa. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, od zwołanego 8 maja 1919 r. przez burmistrza Czesława Dutkiewicza pierwszego Walnego Zgromadzenia, rozpoczęły się prace nad wznowieniem działalności polskiego Bractwa Kurkowego w Śremie.

## Rozdział III

### Stanisław Mikołajski – drukarz, księgarz i wydawca w Czempiniu i w Śremie (1905–1939)

W początkach XX w. drukarz Stanisław Mikołajski postanowił zamieszkać i rozpocząć samodzielną działalność zawodową w Czempiniu, małym miasteczku w powiecie kościańskim. Liczyło wówczas około dwóch tysięcy mieszkańców. Jego centrum stanowił Rynek, okolony piętrowymi i dwupiętrowymi kamienicami. Nad miastem górowała wieża kościoła katolickiego, pod wezwaniem Michała Archaniola, zbudowanego w latach 1895–1899. Społeczność miasteczka stanowili Polacy, Niemcy i Żydzi. Byli katolikami, ewangelikami i wyznawcami religii mojżeszowej. Mieli swoje świątynie i szkoły. Mieszkańcy zajmowali się rolnictwem, rzemiosłem i handlem. W 1910 r. było w Czempiniu 175 budynków mieszkalnych. Atrakcją i ozdobą miasta stanowił barokowy pałac z XVIII w. z przylegającym do niego parkiem krajobrazowym. W 1910 r. zbudowano w mieście dużą szkołę z ośmioma klasami lekcyjnymi. Czempiń od 20 października 1856 r. był przystankiem kolejowym z dużym dworcem na trasie linii łączącej Poznań przez Leszno z Wrocławiem. W ten sposób miasteczko miało połączenie z Górnym Śląskiem, Krakowem, a także Wiedniem, Berlinem i Frankfurtem. Bez wątpienia kolej przyczyniła się do jego rozwoju gospodarczego.

Polacy, mieszkający w Czempiniu pod zaborem pruskim, musieli również zmagać się z antypolską polityką administracji i władz zjednoczonych w 1871 r. Niemiec. Skupiali się i działali w kilku organizacjach i stowarzyszeniach. Kontynuowało swą patriotyczną działalność Kurkowe Bractwo Strzeleckie, założone w 1731 r. Z inicjatywy ks. Franciszka Nowaka w 1871 r. powstało Kółko Rolnicze dla Czempinia i okolicy. On również założył w 1873 r. Towarzystwo Przemysłowe. W 1906 r. utworzono Bank Ludowy, który od 1909 r. miał swoją własną siedzibę przy ulicy Kościelnej. W 1909 r. ks. Karol Kiełczewski, celem pielęgnowania pieśni polskiej, założył Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo skupiało od 1901 r. mieszkanki miasteczka, prowadzące działalność charytatywną.

## 1. Księgarz i drukarz w Czempiniu

Stanisław Mikołajski urodził się 19 kwietnia 1880 r. we wsi Krzycko Wielkie w ówczesnym powiecie wschowskim (dziś leszczyńskim), w rodzinie mistrza kowalskiego, Leona (1841–1888) i córki młynarza Rozalii z domu Szyszka (1839–1902). Miał jeszcze pięcioro rodzeństwa, siostry: Józefę (1869–1922), Antoninę (1878–1943) i Pelagię (1872–1943), oraz braci: Jana (1875–1912) i Piotra (1870–1932). Stanisław postanowił zdobyć zawód drukarza i zapewne z dużym poświęceniem rodziny uczył się fachu we Wrocławiu i Handelshochschule w Lipsku. Dalsze umiejętności i doświadczenie praktyczne zdobywał u znakomitego drukarza i księgarza z Wągrowca – Teodora Kręglewskiego (zm. 1910 r.).

Swoją działalność handlową i drukarską rozpoczął Kręglewski w 1881 r. od utworzenia dużego sklepu z papierem, potem otworzył księgarnię, introligatorię, a na końcu drukarnię. Firma Kręglewskiego bardzo dobrze prosperowała, a jego działalność była także przejawem pracy narodowej. Drukował i sprzedawał we własnej księgarni książki polskie, czasopisma i gazety. Kręglewski z żoną Marią z Pruchniewskich miał dwóch synów. Jeden z nich Edward (1884–1954) kontynuował, po ukończeniu specjalistycznej szkoły introligatorskiej w Gera, profesję ojca. W 1906 r. wrócił do Wągrowca, aby poprowadzić przedsiębiorstwo. W 1910 r. jego część, obejmującą dział przetwórstwa papierniczego, przeniósł do Poznania i prowadził pod własną firmą. Wkrótce firma rozrosła się w wielką fabrykę produkującą książki handlowe, zeszyty, koperty i inne artykuły papiernicze. Dla własnych potrzeb Edward Kręglewski wybudował również w Poznaniu drukarnię przy ulicy Szyperskiej nr 8. Stanisław Mikołajski zaopatrywał się w jego firmie we wszelkie artykuły piśmienne i biurowe do swoich księgarni w Czempiniu i w Śremie.

Zanim to jednak nastąpiło, w latach 1901–1902, został powołany do odbycia służby wojskowej w Szczecinie i dosłużył się nawet stopnia starszego strzelca. Już nigdy nie włożył niemieckiego munduru, a umiejętności zdobyte w wojsku przydały mu się podczas wydarzeń Powstania Wielkopolskiego na przełomie 1918/1919.

Po odsłużonym wojsku mógł już poważnie pomyśleć o własnej działalności i stabilizacji życiowej. W Czempiniu przy Rynku, nieopodal kościoła wynajął mieszkanie i lokal na przyszłą księgarnię. Natomiast przy ówczesnej ulicy Cesarskiej, po 1918 r. Długiej 30 a dziś Długiej 6, wynajął mały budynek, stojący szczytem do ulicy i zorganizował w nim swoją drukarnię i introligatorię. Zatrudniał w niej czterech pracowników. Produkował druki akcydensowe a także książki do nabożeństwa, kalendarze katolickie i inne wydawnictwa religijne. Po pierwszej wojnie światowej Mikołajski rozszerzył zakres wydawnictwa na książki popularno-naukowe i historyczne o tematyce regionalnej i często były one ilustrowane. W marcu 1921 r. kupił stojący obok





17. Pocztówka z widokiem ulicy Cesarskiej (dziś Długa) w Czempiniu, wydana przez drukarza Stanisława Mikołajskiego po 1906 r. Po lewej stronie, tuż przy Rynku znajdowała się jego drukarnia, a od 1921 r. dom

drukarni przy Długiej 4 piętrowy dom z ośmioma pokojami i dużym ogrodem. Przeniósł do niego swoją pierwszą czempińską księgarnię.

Personel drukarni uzupełniali jeszcze czeladnicy przysposabiający się pod okiem Mikołajskiego do zawodu drukarza i introligatora. Wśród nich było dwóch synów Józefy, jego najstarszej siostry. W 1899 r. Józefa wyszła za mąż za Juliana Ciszewskiego (1870–1945), ogrodnika pałacowego w Łukowie w gminie Oborniki. Przed pierwszą wojną światową wyjechała z synami Marianem (1901–1972), Edmundem (1902–1977) do Westfalii. Chłopcy pracowali w kopalni przy taśmie do segregowania węgla. Powrócili do odrodzonej Polski w 1922 r. i zostali powołani do wojska. Po powrocie w 1923 r. ze służby byli bez zawodu. Stanisław Mikołajski przygarnął siostrzeńców pod swój dach i wykształcił w swojej drukarni. Marian Ciszewski został introlgatorem i pracował później w Poznaniu, a Edmund Ciszewski drukarzem i pracował w Inowrocławiu.

W latach 1906–1918 Stanisław Mikołajski wydał pod swoją firmą serię pocztówek, na których uwiecznił ulice Czempinia i jego najważniejsze budowle. Są one dziś nieocenionym źródłem ikonograficznym do dziejów tego miasteczka. Część pocztówek wydrukowano w kolorze i są one dowodem na to, że w wyposażeniu firmy Mikołajskiego były nowoczesne maszyny drukarskie. Piętnaście pocztówek Mikołajskiego zostało reprodukowanych w wydanym w 2009 r. albumie *Ziemia Kościańska na starych pocztówkach*. Przed 1918 r. wydał także kilka pocztówek z ulicami Śremu.

W 1906 r. w znajdującym się na parterze domu lokalu, utworzył swoją księgarnię i skład papieru. Zatrudniał w niej dwóch sprzedawców. Księgarnia była sklepem sortymentowym. Sprzedawano w niej książki własne i sprowadzane z różnych wydawnictw, w języku polskim i niemieckim. Były też książki do nabożeństwa, kalendarze gospodarcze, podręczniki i wszelkie artykuły szkolne, biurowe, karty pocztowe. Spory dochód dawała zapewne księgarni sprzedaż dewocjonaliów (m.in. obrazki i oprawione obrazy, medaliki, różańce i figurki świętych).

## 2. Życie rodzinne Mikołajskich

W 1908 r. Stanisław Mikołajski ożenił się z pochodzącą z Goli koło Gostynia i urodzoną 4 czerwca 1882 r. Władysławą Dobak. Przez całe wspólne życie byli szczęśliwym, szanującym się małżeństwem. W Czempiniu urodziły się wszystkie ich córki: Maria – Marylka (1909–1999), Zofia – Zochna (1911–1975), Stanisława – Stachna (1912–1993), Helena – Helenka (1915–1986), Irena – Irka (1916–2009) i Janina – Janka (ur. 1921 r.).

Dom w Czempiniu był „rodzinnym gniazdem” Mikołajskich. Nawet, gdy mieszkali w Śremie, to z radością wracano na Długą do Czempinia. Władysława Mikołajska – jak przyznaje córka Janina – niechętnie opuszczała miasteczko. Związane to było także z jej obowiązkami w prowadzeniu domu i ogrodu. Doglądała także, pod nieobecność męża, rodzinnego interesu.

Stanisław Mikołajski wynajął w Śremie, w latach dwudziestych, czteropokojowe mieszkanie, do którego wchodziło się wejściem z korytarza Hotelu przy Poczcie. Okna mieszkania wychodziły na ulicę Poznańską. Córki uczęszczały do szkoły wydziałowej dla dziewcząt. W 1937 r. uczennicą, już od 1934 r. koedukacyjnego śremskiego gimnazjum, została Janina.

Mikołajscy stworzyli swoim córkom życie dalekie od trosk i problemów. W zachowanych rodzinnych albumach wklejone są dziesiątki zdjęć, na których uwiecznione zostały spotkania towarzyskie w domu, w ogrodzie, na wycieczkach i podczas spotkań towarzyskich



18. Władysława Dobak (1882–1967), przed ślubem ze Mikołajskim w 1908 r.

ze śremskimi koleżankami i kolegami. Panny Mikołajskie zaczęły wychodzić za mąż. W 1935 r. „Kurier Poznański” odnotował ślub Zofii w kościele Garnizonowym w Poznaniu z podporucznikiem Mieczysławem Łukasikiem (1900–1968). Rok później w czerwcu odbył się w Częstochowie ślub Stanisławy z porucznikiem Bohdanem Żebrowskim (1907–1978), wykładowcą i dowódcą plutonu w śremskiej Szkole Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich nr 2. W czerwcu 1939 r., Irena została żoną Aleksandra Banasia. Natomiast Helena przyjaźniła się już jako siedemnastolatka z uczniem śremskiego gimnazjum Jerzym Gurtlerem (ur. 1914). Był on synem śremskiego budowniczego Tadeusza Gurtlera (1881–1961), który dla swojej rodziny zaprojektował i wybudował, tuż za wiaduktem kolejowym (od strony mostu), po lewej stronie przy ulicy Kilińskiego, ciekawą w swym kształcie willę. W 1936 r. Jerzy zdał maturę i rozpoczął studia w Akademii Handlowej w Poznaniu. Ukończył je licencjatem w 1939 r., zaręczył się z Heleną. Na 3 września wyznaczono ich ślub.

Zapracowany Stanisław Mikołajski, z powodu chorego serca, jeździł co roku na wypoczynek do Krynicy lub Żegiestowa. Najczęściej umawiał się na wyjazd, w tym samym terminie, ze wspomnianym już Władysławem Ranusem, śremskim drogerzystą i współwłaścicielem fabryki odżywczych ekstraktów słodowych „Malto”. Mikołajski leczył się na serce, lecz w połowie lipca 1939 r. poddał się w śremskim szpitalu przy Farnej operacji przepukliny.



19. Wejście do księgarni Stanisława Mikołajskiego w Czempiniu po 1906 r.



20. Helena Mikołajska (1915–1986), w towarzystwie siostry, koleżanki i Jerzego Gurtlera. Fot. sprzed 1939 r.





21. Stanisław Mikołajski i drogerzysta śremski, współwłaściciel fabryki „Malto” Władysław Ranus (1892–1972), podczas spaceru w Krynicy w 1932 r.

Na skutek skrzepu krwi, jakiego doznał po zabiegu, zmarł w sobotę 22 lipca 1939 r. Miał zaledwie 59 lat. Informację o śmierci Mikołajskiego podał „Kurier Poznański”. Podobnie „Gazeta Kościańska”, która przypominała jego działalność społeczną w czempinińskich organizacjach i pełnioną w tym mieście funkcję radnego. Zaznaczyła, że „nagły Jego zgon wywołał silne wrażenie wśród obywateli Czempinia i Śremu”. Księgarnią i Drukarnią Mikołajskiego w Śremie zajęły się, niestety na krótko, jego córki.

Pogrzeb Stanisława Mikołajskiego odbył się 25 lipca w Czempiniu. Kondukt żałobny prowadziło kilku księży, na czele z pochodzącym ze Śremu czempinińskim proboszczem, ks. Franciszkiem Ksawerym Ruszczyńskim (1874–1961). Odprowa-

dzwały Mikołajskiego na cmentarz parafialny, delegacje wszystkich organizacji do których należał, na czele z Kurkowym Bractwem Strzeleckim.



22. Pogrzeb Stanisława Mikołajskiego w Czempiniu 25 lipca 1939 r. Na czele delegacja Kurkowego Bractwa Strzeleckiego



### 3. Księgarnie w Śremie

W 1912 r. Stanisław Mikołajski skorzystał z oferty Stefanii Gąsiorowskiej, wdowy po Kazimierzu i kupił jego księgarnię w Śremie przy Rynku 27. Nie ulega wątpliwości, że podjął tę handlową decyzję z kilku powodów. Miasta miały od 1885 r. wygodne i szybkie połączenie kolejowe a odległość między nimi wynosiła zaledwie dwadzieścia kilometrów. Jako handlowiec Mikołajski brał zapewne pod uwagę fakt, że Śrem liczył w 1912 r. prawie siedem tysięcy mieszkańców i zapotrzebowanie na oferowane przez niego produkty będzie spore. Nie zniechęcało go, że w Śremie działały od lat księgarnie Brunona Schwantesa i Cezarego Szymańskiego. Natomiast planowane otwarcie nowych szkół: ewangelickiej w 1913 r. i katolickiej w 1916 r., dawało gwarancję pewnego klienta, jakim był ich uczeń. Śrem, jako miasto powiatowe, był ważnym ośrodkiem administracyjnym i oferowane przez Mikołajskiego artykuły musiały znaleźć w mieście zbyt.

Początkowo Mikołajski dojeżdżał codziennie pociągiem z Czempinia do Śremu, lecz po jakimś czasie dla wygody wynajmował dla siebie pokój w rodzinie Smoczyków, w małym domku przy ulicy Kościelnej. W ten sposób do 1919 r. doglądał swoich księgarni w Czempiniu i w Śremie. Były one prężnymi placówkami zaopatrującymi w książki polskie, zwłaszcza podręczniki szkolne Czempień, Śrem i okoliczne obywatelstwo. Przetrwiał Mikołajski trudne lata pierwszej wojny światowej.

W 1930 r. przeniósł lokal księgarni odkupionej od Stefanii Gąsiorowskiej, do lokalu w piętrowej kamienicy Mariana Kaweckiego, na rogu ulicy



23. Poczтівка wydana przez Stanisława Mikołajskiego z dworcem kolejowym w Czempiniu, z którego dojeżdżał od 1912 r. do swej księgarni w Śremie



24. Poczтівka wydana przez Stanisława Mikołajskiego przed 1918 r., z Rynkiem w Śremie z perspektywą na róg ulicy Poznańskiej i Rynku 22, w którym od 1930 r. mieściła się jego druga śremska księgarnia

Poznańskiej i Rynku 22. Księgarnia sąsiadowała z jego Hotelem przy Poczcie (dziś Hotel Metropol). Zatrudnił w niej Mikołajski dwie sprzedawczynie, ale z dużym zaangażowaniem pomagała mu już także jego czwarta córka, Helena.

W nowej księgarni przyjmował Stanisław Mikołajski w komis i sprzedawał książki z wielu poważnych firm krajowych. Działalność wydawnicza tych firm daje nam obraz, jakie książki można było w księgarniach Mikołajskiego w Czempiniu i Śremie kupić. Jedną z nich było wydawnictwo księgarza, nakładcy i właściciela drukarni działającego we Lwowie od 1872 r. – Bernarda Połonieckiego (1861–1943). Już w latach dziewięćdziesiątych XIX w. wydał pierwsze krytyczne opracowania dzieł zbiorowych Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Aleksandra Fredry, a w tłumaczeniu Tadeusza Boya-Żeleńskiego dzieła Moliera. W latach 1906–1914 był wydawcą wielu ówczesnych pisarzy i niemal wszystkich przedstawicieli Młodej Polski. Wydawał książki dla dzieci i młodzieży, zarówno pisarzy polskich jak i tłumaczonych oraz podręczniki do nauki języków obcych, przewodniki turystyczne, mapy, nuty i śpiewniki. W swojej księgarni Połoniecki wprowadził wypożyczalnię książek beletrystycznych i naukowych w wielu językach i była ona jedną z największych wówczas na ziemiach polskich. Pierwsza wojna światowa zahamowała chwilowo rozwój firmy. Po jej zakończeniu wydawał również książki z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli zwierząt, leśnictwa, przemysłu, higieny, wychowania i gospodarstwa domowego. Od 1922 r. wydawał w zeszytach podstawowe dzieła z zakresu



25. Stanisław Mikołajski w swojej księgarni przy Rynku 22, w towarzystwie córki Heleny, sprzedawczyni i gościa. Fotografia z 1932 r.

budownictwa i inżynierii lądowej i wodnej. Nie zaniechał też całkowicie wydawnictw z zakresu literatury dla dzieci i młodzieży. Z dawnych serii kontynuował samouczki i podręczniki do nauki języków obcych oraz wydawnictwa nutowe i mapy. Zamówienie książek z wydawnictwa Połoneckiego umożliwiały wydawane co roku katalogi.

Stanisław Mikołajski sprzedawał w swoich księgarniach także książki z Wydawnictwa Ossolineum ze Lwowa, Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa, Księgarni Wojskowej z Warszawy oraz Księgarni św. Wojciecha z Poznania. Prowadził w swoich księgarniach także prenumeratę i sprzedaż czasopism. Oferował sprzedaż podręczników dla wszystkich klas gimnazjalnych i szkół powszechnych. Także szeroki wybór „książek powieściowych, naukowych, o różnych ustawach, prawach i podatkach”.

W nowej siedzibie swojej księgarni Stanisław Mikołajski nadal sprzedawał przybory szkolne i szeroki wybór artykułów biurowych. Przed świętami Bożego Narodzenia wybór asortymentu w sklepie się powiększał. Pojawiły się na półkach księgarni „książki powieściowe dla starszych i młodzieży”, dla dzieci bajki i książki obrazkowe. Dalej „albumy do wklejania i składania fotografii, pamiętniki. Papier listowy „w kartonikach i teczkach, garnitury na biurka, gry towarzyskie i szachy domowe, klocki, wojsko, harmonijki ustne, żłobki i różne wycinanki”. Poważną część dochodów księgarni nadal stanowiła sprzedaż dewocjonalistów. W reklamach Mikołajskiego polecano: obrazy religijne, krzyże lichtarze i figury. Księgarnia Mikołajskiego przetrwała trudne lata kryzysu ekonomicznego, jaki ogarnął Polskę w latach 1930–1935. Helena angażowała się coraz bardziej w działalność firmy ojca.








Księgarnia Mikołajskiego miała w Śremie, w latach trzydziestych również konkurencję sklepów oferujących przybory szkolne i artykuły biurowe. Należały do nich sklepy: A. Ussorowskiej, przy ulicy Pierackiego; Leokadii Bittnerówny przy ulicy Kościuszki 6; Mariana Kujawskiego na Starym Mieście, przy ulicy Mickiewicza 3 i Leokadii Średzkiej przy Rynku 27.

#### 4. Drukarnia i introligatornia w Śremie

W 1930 r. Stanisław Mikołajski przeniósł swoją drukarnię z Czempinia do Śremu. W Czempiniu pozostała tylko księgarnia. Za zasługi w Powstaniu Wielkopolskim Mikołajski otrzymał zgodę na otwarcie podhurtowni wyrobów tytoniowych. Założył ją i prowadził także w pomieszczeniach przy księgarni na Długiej 4 w Czempiniu. Przynosiła Mikołajskiemu dobre dochody.

Natomiast siedziba śremskiej firmy, pod nazwą Drukarnia S. Mikołajski, mieściła się w niewielkim piętrowym budynku stojącym od ulicy Tyłnej, na zapleczu kamienicy, w której miał księgarnię i mieszkał. Na parterze i piętrze zorganizował drukarnię i introligatornię. Tam także szklono i oprawiano obrazy.

Należy podkreślić, że główne ulice Śremu zostały zelektryfikowane dopiero w 1935 r. Drukarnia Mikołajskiego wyposażona była zatem w maszyny obsługiwane ręcznie za pomocą korby, o możliwości druku w formacie 50 na 70 cm. Miał też maszynę dociskową tzw. „tyglówkę”, o napędzie nożnym. Ręczną maszynę drukarską nazwaną „bostonką” typu „Liberty”, którą drukował bilety wizytowe, zaproszenia i nadruki na kopertach.



UCZEŃ

chcący się wyuczyć

introligatorstwa

może się zgłosić.

S. Mikołajski, Śrem.

Zatrudnił Stanisław Mikołajski w swojej śremskiej drukarni sześć osób: zecera, drukarzy, nakładaczki. Uzupełniali ten personel uczniowie zawodu. Natomiast zakres usług, jaki oferowała Drukarnia S. Mikołajskiego w Śre- mie, był bardzo szeroki. Dowodzą tego jego liczne reklamy zamieszczane na łamach śremskiej prasy. Drukarnia gotowa była wykonać zlecenia: różnych druków, bloków rachunkowych, pocztówek, kopert, zaproszeń i afiszy. Oczywiście „po cenach najniższych”. Także oferowano wykonanie „przepisowych kartek na chleb” dla śremskich piekarzy. Usługi wykonywała działająca w ramach drukarni introligatornia. Oprawiano w niej także obrazy.

Miał Mikołajski w Śre- mie również poważnego konkurenta w usługach introligatorskich. Od lat trzydziestych Julian Szymański oferował usługi introligatorskie, oprawę książek i obrazów. Jego pracownia mieściła się również w Rynku, w kamienicy na narożniku z ulicą Farną. Konkurentem Mikołaj- skiego był też Eryk Średzki i jego Drukarnia Centralna.

## 5. Wydawca

W Drukarniach S. Mikołajskiego publikowano także ważne dla miasta wydawnictwa. Już w 1928 r. przejął od Eryka Średzkiego druk „Orędownika Urzędowego” powiatu śremskiego i wydawał zmieniając jego nazwę na „In- formator powiatu śremskiego”. Wychodził on bez przerwy do wybuchu woj- ny w 1939 r. Początkowo dwa razy w tygodniu, a w ostatnich latach, w mia- rę dostarczanych przez administrację miasta informacji i potrzeb. Od 1937 r. opuściło drukarnię zaledwie 40 numerów, przeważnie jednokartkowych i czę- sto tylko jednostronnie zadrukowanych.

Na przełomie 1931/1932 r. wychodził z Drukarni S. Mikołajski ośmio- stronicowy miesięcznik „Ogniwo”, organ Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Śre- mie. Redaktorem odpowiedzialnym był Marceli Szczę- sny (1908–1995). Jest on autorem nieocenionych wspomnień o dziejach pra- sy śremskiej. Rozpoczął swoją dziennikarską karierę jeszcze jako uczeń śre- mskiego gimnazjum. Pisał artykuły do „Pierwiosnka”, pisma wydawanego

<b>Dział nieurzędowy.</b>	
<p><b>DRUKI</b> Wazelnego rodzaju jak: formularze, bloki, rachunki, pocztówki, koperty i t. d. wykonuje po cenach najniższych. <b>Drukarnia</b> <b>S. Mikołajskiego w Śre- mie.</b></p>	<p><b>Dla p. p. Piekarzy</b> przepisowe kartki na chleb wykonuje drukarnia <b>S. Mikołajskiego, Śrem</b> Rynek. 22. tel. 74.</p>

przez uczniów zrzeszonych w gimnazjalnym Towarzystwie Tomasz Zana. „Ogniwo” miało charakter społeczno-kulturalny. Z problemów społecznych znane było z krytyki antysemityzmu akademickiej młodzieży endeckiej. Zamieszczano w nim także artykuły historyczne i felietony. „Ogniwo”, podobnie jak inne pisma śremskie, z powodu braku środków finansowych upadło. Nie udało się odnaleźć żadnego numeru „Ogniwa”.

We wrześniu 1932 r. Stanisław Mikołajski w druku ulotnym informował o mającym się wkrótce ukazać tygodniku „poświęcony sprawom lokalnym”, pod nazwą „Nowe Wiadomości Śremskie”. Miały być one kontynuacją tygodnika „Wiadomości Śremskie”, wydawanych od 2 grudnia 1928 r. przez Spółkę Wydawniczą, w której najważniejsze koszty ponosił doktor Tadeusz Bogacki. Redaktorami prowadzącymi byli Antoni Trepieński i Józef Welter. Pismo drukowano w drukarni „Gazety Powszechnej” w Poznaniu. Ukazywało wszelkie przejawy życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego w powiecie. Mimo to nie sprzedawało się i rosło jego zadłużenie. Drukarnia odmówiła druku i „Wiadomości Śremskie” przestały się ukazywać wiosną 1930 r.

Redakcję tygodnika „Nowe Wiadomości Śremskie” objął Marcei Szczęśny a sprawami administracyjnymi kierował Franciszek Ratajczak. W ulotce zapowiadającej ukazanie się pisma Stanisława Mikołajskiego (jeszcze bez przymiotnika „Nowe”) informowano, że będzie ono stało „z dala od szowinizmu i jakichkolwiek waśni politycznych”. Redakcja zapowiadała udostępnienie stron tygodnika celem wypowiedzenia się „każdemu z czytelników, którego intencja nie będzie się sprzeciwiać prawu konsolidacji społeczeństwa”. Redakcja wychodziła z założenia, że „w obliczu zagrożenia niemieckiego potrzebne było zjednoczenie społeczeństwa w celu wspólnego czuwania, a w razie niebezpieczeństwa wspólnej obrony ojczyzny”. Zapowiadano w tygodniku artykuły na temat życia politycznego, gospodarczego, naukowego, a także wiadomości literackie, artystyczne i rozrywkowe, sport i kryminalne „wypadki”.

Pierwszy numer „Nowych Wiadomości Śremskich” ukazał się w nakładzie tysiąca egzemplarzy, 25 września 1932 r. Jako pismo czysto lokalne nie



30. Marcei Szczęśny (1908–1995), dziennikarz, autor felietonów „Sentymenty” o Śremskim. Współpracował ze Stanisławem Mikołajskim podczas wydawania „Nowych Wiadomości Śremskich”

prowadziło nawet popularnego w tego rodzaju wydawnictwach przeglądu wydarzeń krajowych i światowych. Potwierdzają to tytuły niektórych większych artykułów w nim opublikowanych. Dla przykładu: *Deficytowy budżet [miasta], Muzeum regionalne w Śremie, Tajemnica podziemnego Śremu, Ruch budowlany w Śremie, Handel śremski pod znakiem kryzysu, Z mroków niewoli do wolności Śremu, Zakłady Kórnickie jako cele fundacji.*

Każdy numer „Nowych Wiadomości Śremskich” zawierał bogatą kronikę miejscową, różne informacje i komunikaty. Typowo lokalną treścią wypełnione były felietony *Z ulicy* podpisywane pseudonimem Zeflik (prawdopodobnie pióra Józefa Słonimskiego). Pismo na pewno odpowiadało zapotrzebowaniu społecznemu, ale miało także wielu zagorzałych przeciwników. Jeszcze zanim się ukazał pierwszy numer, zarzucano redakcji sympatię do ugrupowania sanacyjnego i prowadzono wrogą kampanię, by nie dopuścić do realizacji projektu.

Mimo to pismo utrzymałoby się na rynku, gdyby nie wyraźna niechęć do członków redakcji ze strony urzędników miejskich. Ingerowano w treść artykułów, zarzucano autorom „podburzanie do burd i awantur”. Pozbawiono praktycznie redakcję samodzielności, nawet w sprawach czysto wewnętrznych. Ostatecznie Stanisław Mikołajski zdecydował się zakończyć wydawanie „Nowych Wiadomości Śremskich”. W pożegnalnym artykule polecił swoim czytelnikom czytanie „Dziennika Poznańskiego”. Ostatni, piętnasty numer jego pisma ukazał się 31 grudnia 1932 r. W Drukarni Mikołajskiego od roku 1933 do 1939 publikowano *Sprawozdania Dyrekcji Gimnazjum im. Generała Wybickiego w Śremie.*

Egz. 10 gr

# N O W E

# Wiadomości Śremskie

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom lokalnym

Wydawca:  
S. Mikołajski Śrem

Adres Wydawnictwa  
ŚREM, Rynek 22 — tel. 74

Redaktor odpowiedzialny:  
Marceli Szczesny, Śrem

Nr. 15

Sobota, dnia 31 grudnia 1932 r.

Rok I

## Z mroków niewoli do wolności Śremu

Przebieg ruchu powstańczego w pow. śremskim

W dniu 31. XII. 32 r mija 14 lat od pa-  
miętnej chwili, kiedy Śrem zerwał okowy nie-

W Śremie taki komitet powstał już pod  
koniec września 1918 r. Utworzył go Szczep-



Stanisław Mikołajski był członkiem stowarzyszeń branżowych. Należał do Związku Księgarzy Polskich i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książki. Był jednym z inicjatorów budowy Schroniska Księgarza Polskiego w Przeźmierowie pod Poznaniem.

## 6. Obywatel miasta Czempinia i Śremu

Stanisław Mikołajski był powszechnie szanowanym obywatelem tych dwóch miast. W Czempiniu należał do Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Dnia 30 czerwca 1928 r., na dorocznych zawodach strzeleckich Bractwa wystrzelał sobie tytuł króla kurkowego. Był w Czempiniu także członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Udzielał się w Kole Śpiewackim Polskim „Lutnia”. Był też członkiem Związku Powstańców Wielkopolskich. W 1935 r. należał do współzałożycieli tamtejszego Koła Pszczelarzy. Jak zanotowano w dokumentach Koła, Mikołajski z zamiłowaniem opiekował się w czempińskim ogrodzie swoimi dziesięcioma ulami.

Po wznowieniu w odrodzonej Polsce działalności Towarzystwa Upiększania Miasta Śremu wspierał je finansowo, a od lutego 1938 r. był jego członkiem. W kwietniu 1939 r. przyjęty został w poczet członków śremskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

\*

Stanisław Mikołajski spełniał swoją zawodową misję księgarza, drukarza i wydawcy w Śremie przez 27, a w Czempiniu przez 34 lata. Rozpoczął działalność w trudnych latach zaborów i zdołał przetrwać wszelkie naciski i ograniczenia administracji niemieckiej. W wolnej Polsce nadal spełniał się jako księgarz. Wydając w swojej śremskiej oficynie w trudnych latach kryzysu ekonomicznego własne czasopismo. W ten sposób starał się wpływać na ważne kwestie nurtujące ówczesnych mieszkańców Śremu. Był wzorowym obywatelem dwóch miast i w miarę swych możliwości angażował się w działających na ich terenach organizacjach.



32. Stanisław Mikołajski, król kurkowy z 30 czerwca 1928 r., Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Czempiniu

## Rozdział IV

### Eryk Średzki i jego śremskie drukarnie (1914–1939)

Eryk Średzki na trwałe wpisał się w dzieje Śremu jako ambitny drukarz, wydawca, dziennikarz i aktywny obywatel. Urodził się 31 maja 1885 r. w Gnieźnie, jako syn szewca Wojciecha i Heleny z domu Pawłowskiej. Dzieciństwo i młodość spędził w rodzinnym mieście.

#### 1. Początki kariery

Eryk Średzki rozpoczął karierę jako dziennikarz i to w dalekim Olsztynie. Został dziennikarzem „Gazety Olsztyńskiej”. Założył ją w 1886 r. Jan Liszewski (1852–1894), nauczyciel, poeta, warmiński działacz społeczny. Pismo wychodziło sześć razy w tygodniu i miało dodatek pod nazwą „Gość Niedzielny”. „Gazeta Olsztyńska” broniła na swoich łamach prawa do polskości ludności katolickiej mieszkającej na Warmii.

Jan Liszewski od 1881 r. mieszkał w Raszagu i napisał tam trzyaktową sztukę pt. *Swaty warmińskie*. Wydał ją w Gnieźnie w oficynie drukarskiej J.R. Langego. W Raszagu rozprawdzał polskie pisma, między innymi „Dziennik Poznański” i „Gońca Wielkopolskiego”. Liszewski często przyjeżdżał do Gniezna i znana była w Wielkopolsce jego działalność na terenie Warmii. W 1891 r. przekazał pismo swemu szwagrowi – Sewerynowi Pieniężnemu, który także utrzymywał kontakty z Wielkopolanami. To on złożył zapewne po 1905 r. Erykowi Średzkiemu propozycję pracy w „Gazecie Olsztyńskiej”. Nie wiemy konkretnie ile lat przebywał w Olsztynie, wiemy natomiast że otrzymał z powodu swej dziennikarskiej działalności nakaz władz niemieckich do opuszczenia miasta. Osiedlił się w Kościanie, gdzie został redaktorem wychodzącej w mieście „Gazety Polskiej”. Stamtąd około 1910 r. przeniósł się do Śremu i pracował w drukarni Hermanna Schwantesa. Uczył się sztuki drukarskiej i umiejętnie podpatrywał jak funkcjonuje tak duża firma.

Ambitny Eryk Średzki jeszcze przed 1914 r. zorganizował swoją małą polską drukarnię przy ulicy Poznańskiej i Dutkiewicza, w miejscu gdzie dziś stoi pawilonik handlowy. Właśnie w tej drukarni na polecenie Daniela Kęszycyckiego potajemnie przygotował odezwę (z datą 30 grudnia 1918 r.), wzywającą śremlan do powstania. Po zakończeniu wojny i walk o granicę wschodnią

Polski w 1921 r., przeniósł na krótki okres drukarnię na Rynek, do naróżnej kamienicy naprzeciw Hotelu przy Poczcie.

## 2. Życie rodzinne Średzkich

Eryk Średzki nie był w Śremie sam. Przyjechał z nim jego młodszy brat Antoni (1900–1973), często mylony z synem Eryka – Alfredem. Obaj bracia ożenili się z pochodzącymi z Kościana siostrami Józefą i Leokadią Kaczmarek (1900–1952). Eryk i Józefa Średzcy doczekali się dzieci: Reginy, Alfreda, Haliny, Leszka i Marii. Natomiast Antoni i Leokadia mieli dwie córki urodzone w Śremie: Barbarę (1922–1996) i Elżbietę, urodzoną 19 lipca 1925 r. Elżbieta, po mężu Gierszal jest nieocenionym informatorem o życiu rodzinnym i działalności zawodowej Eryka i Antoniego Średzkich.

Po uruchomieniu Drukarni Centralnej, w pierwszych latach jej działalności, życie Średzkich dalekie było od trosk i problemów. Józefa i Leokadia spotykały się często z przyjaciółkami, paniami Kawecką, Domalską czy Rusiakową. Dzieci z ojcami chętnie odwiedzały, pełen atrakcji ogród Sałacińskich przy Poznańskiej. Elżbieta wspomina, że w drodze z drukarni do domu często zachodziła do cukierni Mariana Worsztynowicza (1907–1980) przy Kilińskiego 10, gdzie sprzedawano ulubione ciastka śremian „stefanki”.

Przy drukarni utworzono trzy poziomowy ogród, w którym z pasją uprawiał kwiaty Antoni Średzki. Wymieniał się doświadczeniami z wieloma podobnymi pasjonatami, nie tylko w kraju. Na konsultacje jeździł do Nochowa, gdzie od 1921 r. działała założona przez Franciszka Wachowiaka (1902–1968) Spółka Hodowlana Nasion Warzyw i Kwiatów. Inną pasją Antoniego było tłumaczenie tekstów z języka angielskiego i niemieckiego. Tłumaczenia wykonywał w swoich artykułach.

Antoni Średzki wynajmował dla swojej rodziny mieszkanie na piętrze kamienicy Stanisława Trepińskiego przy ulicy Mickiewicza 50. Jak wspomina Elżbieta Gierszal, naprzeciwko mieszkał w willach oficerskich ppłk Wilhelm Popelka (1891–1952), komendant Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Młodotnych nr 2. Z rodziną Antoniego lub rodziną Eryka w budynku drukarni,



33. Eryk Średzki (1885–1958), dziennikarz, księgarz, wydawca, działacz społeczny. Właściciel Drukarni Centralnej w Śremie (1924–1936) i Drukarni Śremskiej (1938–1940)

w pokoju na piętrze mieszkała ich matka – Helena Średzka. Oddawała się z pasją robótkom szydełkowym i wykonywała prace dla kościoła farnego. Helena Średzka zmarła podczas okupacji i pochowana została przez wnuka Alfreda na cmentarzu parafialnym przy Cmentarnej.

Antoni Średzki w okresie kryzysu ekonomicznego założył przy Rynku 27, sklep z papierem, wyrobami tytoniowymi, artykułami szkolnymi i biurowymi. Pomysł ten okazał się „finansowym niewypałem”. Sklep zamknięto ze stratami w końcu grudnia 1935 r. Antoni Średzki z rodziną musiał wyprowadzić się z wygodnego mieszkania przy Mickiewicza, do dużo skromniejszego w kamienicy Szuberta przy ulicy Mostowej. Po upadku Drukarni Centralnej w 1936 r. Antoni wyjechał z rodziną do leżącego na północ od Gdyni miasteczka Rumia. Dzięki swoim zasługom z czasów Powstania Wielkopolskiego, otrzymał w Gdyni pracę księgowego w firmie „Progress”.

Przed wybuchem wojny został zmobilizowany do Ochrony Wybrzeża i w mundurze jako marynarz walczył na Okcywiu. Tam dostał się do niewoli niemieckiej, uwięziony w Stalagu II C Woldenberg. Po wojnie Antoni zamieszkał z rodziną w Poznaniu i wraz ze szwagrem Aleksym Kaczmarkiem prowadzili wytwórníę koszul męskich, aż do upaństwowienia firmy w 1949 r. Po śmierci żony w 1952 r. Antoni Średzki podjął pracę w Prabutach w sanatorium przeciwgruźliczym jako główny księgowy. W tym samym charakterze zatrudniono go w szpitalu psychiatrycznym, w Gorzowie Wielkopolskim a następnie został przeniesiony do takiego samego szpitala w Toszku. Tam Antoni Średzki zmarł 27 października 1973 r.

### 3. Drukarnia Centralna

W 1924 r. Eryk Średzki wykorzystał nadarżającą się okazję i kupił opróżnioną fabrykę siatek i druczianych parkanów przy ulicy Cmentarnej, należącą do powoźnika Andrzeja Zwierzchowskiego (1854–1936). Przeniósł tam swoją małą drukarnię z Rynku. Dzięki kredytom bankowym zaadaptował pomieszczenia na parterze i piętrze, zakupił niezbędne maszyny i organizował nową firmę. Rozpoczęła ona działalność pod szyldem Drukarnia Centralna. Sprowadzone czcionki, maszyny drukarskie i urządzenia introligatorskie umożliwiły mu drukowanie książek i broszur o większej objętości. Drukowano też kalendarze, afisze i wielki wybór druków akcydensowych.

Przy drukarni Eryk utworzył wydawnictwo, w którym opracowywano i następnie drukowano do 1928 r. biuletyny z informacjami przekazywanymi z ratusza. Zatrudniał w drukarni 15 osób (zecerów, drukarzy, nakładaczki i introligatorów). Eryk Średzki miał dużą pomoc ze strony brata Antoniego i jego żony Leokadii. Antoni był w drukarni korektorem, pisał także artykuły i większe rozprawy. Leokadia była sekretarką w biurze firmy.

Jedną z pierwszych publikacji wydrukowanych już w 1924 r. przez Średzkiego była niewielka książka pamiątkowa *Wystawa Przemysłowa w Śremie*





34. Budynek Drukarni Centralnej przy ulicy Cmentarnej w Śremie

w dniach 15, 16 i 17 sierpnia 1924 roku. Na początku 1925 r. wydał książkę, wspomnianego już w poprzednim rozdziale dziennikarza i literata Antoniego Trepieńskiego pod tytułem *Śrem. Ongi i dziś*. Jak pisze autor w przedmowie, razem w wydawcą spełnili oczekiwania mieszkańców na książkę o Śremie współczesnym i jego dziejach.

W grudniu 1930 r. w reklamie na łamach „Kuriera Śremskiego”, Drukarnia Centralna oferowała gotowość wykonania dla klientów między innymi: kopert, kart adresowych, pocztowych i reklamowych, blankietów rachunkowych, cyrkularzy, cenników, broszur, katalogów, kartotek, prospektów, dyplomów, programów, afiszy, druk czasopism, powiadomień i zaproszeń ślubnych, wizytówek.

W 1932 r. wyszły z Drukarni Centralnej wspomnienia pióra Daniela Kęszycykiego (tłumaczone z języka francuskiego) pod tytułem *Wspomnienia*

**Drukarnia Centralna w Śremie**  
 Telefon 110      właściciel: Eryk Średzki      Telefon 110

wykonuje

●● **druk wszelkiego rodzaju gustownie i tanio.** ●●

Wydawnictwo „Gościa Niedzielnego” i „Głosu”

35. Reklama drukarni Eryka Średzkiego z 1935 r.

# Druki

## wszelkiego rodzaju

koperty, karty adresowe, pocztowe  
i reklamowe, blankiety listowe, not-  
ki, rachunki, cyrkularze, cenniki, bro-  
szury, katalogi, kartoteki, różnego  
rodzaju szematy, wykazy, prospekty,  
dyplomy, programy, afisze, czaso-  
pisma,awiadomienia i zaproszenia  
ślubne, wizytówki oraz rozn. inue  
dla banków, itp. instytucji

wykonuje

### Drukarnia Centralna

Telef. 110 i 120. Śrem Telef. 110 i 120

**Czytacie**  
**Kurjer**  
**Śremski !!!**

36. Reklama usług Drukarni Centralnej Eryka Średzkiego z 1930 r.

Drukarnia Centralna współpracowała ze śremskim kupcem branży papierniczej Marianem Kujawskim (1869–1975). Od kwietnia 1928 r. zlecał, dwa razy w tygodniu, druk swojego pisma „Kurier Śremski”. Był on redagowany przez Antoniego Trepieńskiego. „Kurier Śremski” miał zastąpić gazety poznańskie i skierowany był do mniej zamożnych mieszkańców miasta i okolic. Oprócz wiadomości lokalnych prowadził bogatą rubrykę wydarzeń z kraju i ze świata. W każdym numerze publikowano poważny artykuł na temat ważnych kwestii społecznych. Niestety pismo nie znalazło tylu prenumeratorów, aby się utrzymać i po sześciu miesiącach zamknięto jego szpalty.

W październiku tegoż 1928 r. Eryk Średzki sam rozpoczął redagowanie dziennika, również pod nazwą „Kurier Śremski”. Wszedł on w porozumienie z „Orędownikiem Wielkopolskim” w Poznaniu i trzy pierwsze strony „Kuriera” były odbitką gazety poznańskiej, natomiast czwarta drukowana była w Śremie i zawierała wiadomości lokalne oraz różne sensacje. Wiadomości lokalne ograniczały się raczej do komunikatów miejscowych władz, towarzystw i organizacji społeczno-politycznych. Średzki współpracował z Marianem Kujawskim, który prowadził w swoim sklepie papierniczym i księgarni przy Mickiewicza 3, prenumeratę i zatrudniał kolporterów do roznoszenia „Kuriera Śremskiego” po mieście.

Wśród najdłuższych artykułów z czwartej strony jest relacja z dwóch rozpraw sądowych, jakie odbyły się 28 listopada 1930 r. przeciwko Władysławowi Świetlikowi oskarżonemu o zniesławienie ppłk Wilhelma Popelki i por.

1919/22. Księga I: *Udział Śremu w powstaniu wielkopolskim*. W 1935 r. wydrukowano „czcionkami Drukarni Centralnej” pracę zbiorową pod tytułem *300-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Śremie*, w którym jest artykuł Antoniego Średzkiego *Walka o polskość Bractwa Kurkowego w latach 1910–1911*. W 1937 r. pracę *Śrem w dobie upadku Rzeczypospolitej*, napisaną przez historyka, profesora gimnazjum śremskiego Adama Zahradnika (1906–1939). Publikowano także u Średzkiego, w latach 1930–1934, *Sprawozdania Dyrekcji Gimnazjum im. Generała Józefa Wybickiego w Śremie*.

Osobnym rozdziałem w działalności Eryka Średzkiego jest druk w jego firmie czasopism. W latach 1928–1937 drukował pismo młodzieży gimnazjalnej „Pierwiosnek”. Dru-

Egzemplarz 10 gr.

Egzemplarz z dodatkiem 15 gr.

# KURIER ŚREMSKI

PISMO CODZIENNE

Wychodzi 6 razy tygodniowo. — Za redakcję odpowiedzialny Eryk Średzki. — Wydawca: Drukarnia Centralna w Śremie. — Adres wydawnictwa i redakcji: Drukarnia Centralna w Śremie, skrzynka pocztowa 28. — Telefon: w dzień nr. 110, wieczorem nr. 120. — P. K. O. 202 440.

Nr. 244.

Śrem, wtorek 21 października 1930 r.

Rok III.

## Ku przypomnieniu

Spółczesnemu, niezłomemu, niezłomemu zapamięta o wydarzeniach z przeszłości, których one miały swej doniosłej znaczenie polityczne. Długo się cieszyliśmy, że przed nami wstąpił kłopotliwy życia codziennego i troska o sprawy świata, na który jest tak trudno i ciężko, zwłaszcza wobec dalekiego, tak niewygodnie trudnego położenia gospodarczego. Trudno się temu nawet

Nie uważajcie jednak, aby uwierzyliście, zwłaszcza w tej jego części, która przegaja jest gorącą miłością Ojczyzny i

## Zatwierdzone listy państwowe

Warszawa, 18 X. (PAT.) W nr. 241 „Miesięca Polskiego” z dnia 17 października 1930 r. zamieszczone zostały ogłoszenie generalnego komiteetu wyborczego, który działając w myśl artykułu 60 ordynacji wyborczej do Sejmu, ogłosiła waznie zgłoszone listy państwowe kandydatów do Sejmu I Sesji w formie: (ustalanej) przez Państwową Komisję Wyborczą. Waznie zgłoszone następujące listy:

- 1) „Blok Narodowo-Zydowski w Małopolsce”
- 2) „Ruska Selanaka Organizacja”
- 3) „Unieważniona, w”
- 4) „Blok Obrony Praw Narodowców Zydowskiej w Polsce”
- 5) „Główny Zydowski Narodowy Blok Gospodarczy do Sejmu i Senatu”
- 6) „Katolicki Blok Ludowy”
- 7) „Unieważniona, w”
- 8) „Mocarstwistyczna Organizacja Wzrostarstwa (M. O. W.)”
- 9) „Listy państwowe kandydatów do Sejmu”

Średzki, za każdy miesiąc może uzyskać bodziec w formie odpowiedniej dla siebie. Domagał się, aby wydziki osobowe były w podzieleniu. Powodowało to bezsensowne na ten temat. Dołączono do dokumentacji: Duchodano do jakich uczącoń. Za operowano sekum: zlotych. Premier za operuje i ruszma tylko milijoni, nie dopuszczaj swawel do kalkulacji czynami pomoiżonami. Wytepujące pracowni sejmowa: Taki stan rzeczy jest wynikiem w parlamentarnych, które powioda do oszukadwa. Taki post up system odpowiedzialności. Dlatego też premier

37. Strona Tytułowa „Kuriera Śremskiego” wydawanego przez Eryka Średzkiego

Antoniego Langego. Pół czwartej strony „Kuriera Śremskiego” redagowane przez Eryka Średzkiego zajmowały anonse reklamowe. „Kurier” wychodził do 14 czerwca 1931 r. Nie wytrzymał konkurencji chociażby z „Wiadomościami Śremskimi”.

Dodatkiem do „Kuriera Śremskiego” był tygodnik „Gość Niedzielny” – organ parafii N. M. Panny. Jak podano w winiecie „Gościa”, redagowany on był przez ks. Teodora Taczaka (1878–1941) i mansonarza, prefekta konwiktu arcybiskupiego dla uczniów gimnazjum i jego profesora – ks. Mieczysława Matuschka (1888–1942). Do „Gościa Niedzielnego” pisał także Antoni Średzki. Oprócz rubryki *Życie parafialne*, tygodnik zawierał artykuły o treści religijno - moralnej, wiadomości tygodniowe z kraju i ze świata, wiadomości miejscowe i ogólne. Podawał również notowania Giełdy Zbożowej w Poznaniu oraz ceny targowe żywca. W pewnej mierze spełniał „Gość Niedzielny” pożyteczną rolę gazety ogólnej szczególnie w okresie, kiedy żadne inne pismo w Śremie nie wychodziło. „Gość” ukazywał się bez zakłóceń do wybuchu wojny w 1939 r.

Mimo złych doświadczeń, niepoprawny optymista, Eryk Średzki postanowił 1935 r. raz jeszcze obdarzyć śremian i okolice nowym własnym organem prasowym. Zyskał nawet poparcie dla swojego pomysłu wielu poważnych obywateli Śremu, z doktorem Tadeuszem Bogackim na czele. Dnia 6 października 1935 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika pod nazwą „Głos”. Był „ilustrowanym organem informacyjnym powiatu śremskiego dla spraw gospodarczych, społecznych, kulturalnych i oświatowych”. Redaktorem został Ludwik Nawrocki, redaktorem odpowiedzialnym Antoni, a wydawcą Eryk Średzki.

Tygodnik, w miłej dla oka zielonej okładce, z tytułem wplecionym w panoramę miasta, sprawiał estetyczne i zachęcające wrażenie. Dr Tadeusz Bogacki



pisał w artykule wstępnym pod tytułem *Do naszych Czytelników*: „Otóż znowu idzie w powiat nowe pismo lokalne. Nie mamy stąd jednakże żadnego powodu do szczególnej dumy, gdyż są powiaty nie lepsze od naszego, posiadające nawet dwa pisma regularnie wychodzące o ugruntowanym bycie.[...] U nas tymczasem pod tym względem obraz dość smętny. Czy 60 tysięcy ludzi zamieszkujących nasz powiat nie ma sobie nic do powiedzenia na łamach pisma regionalnego? Wszak mamy na naszym terenie instytucje, które powinny być bodźcem do wymiany myśli”.

Pismo typowo lokalne, redagowane było żywo i interesująco, każdemu czytelnikowi mogło dać ciekawą informację. Pozyskano współpracowników i „Kroniką” objęto nie tylko Śrem ale także: Dolsk, Kórnik, Książ i Mosinę. Prowadzone były interesujące rubryki: *Ze świata*, *Z kraju*, *Życie organizacyjne*, *Kącik kobiety*, *Sport* i *Radio*. W 12 numerach „Głosu” znajdziemy szereg interesujących artykułów. Dla przykładu: pochodzącego z Kórnika Józefa Antonówa, *Walka o katolickie i polskie gimnazjum w Śremie* i *Kilka dat z historii miasta Kórnika*; Stanisława Kuczkowiaka, *Życie zbiorowe i indywidualne ofiar wojny powiatu śremskiego*; *Z obchodów ku uczczeniu pamięci ks. pralata Wawrzyniaka*. Publikowano informacje o działalności utworzonego 24 października 1935 r. Komitetu Funduszu Pracy zbierającego datki dla śremian bezrobotnych w okresie zimowym. W kilku numerach opublikowano w odcinkach ks. Zdzisława Zakrzewskiego, *Wspomnienia z mych lat wika-riackich w Śremie*.

Pewnym odkryciem są publikowane w „Głosie” rysunki z „Teki śremskiej” śremianina Feliksa Worsztynowicza (1909–1980). Utrwalił on motywy architektoniczne i zabytki sztuki rodzinnego miasta. Za pośrednictwem redakcji sprzedawano „Tekę”, w której znajdowało się 7 plansz i każda z nich po oprawie, mogła zdobić wnętrza śremskich mieszkań.



38. Strona tytułowa „Głosu” — ilustrowanego organu informacyjnego powiatu śremskiego dla spraw gospodarczych, społecznych, kulturalnych i oświatowych, wydawanego przez Eryka Średzkiego w 1935 r.



Każdy numer „Głosu” zawierał osiem stron druku oraz zadrukowane trzy strony okładki (zazwyczaj reklamy). Ciekawą innowacją była ośmiostronicowa, bogato ilustrowana wkładka krajoznawcza z cyklu „Polska”, np. o: Gdyni, Zamku Królewskim w Warszawie, Wilanowie, Huculsczyźnie. Z powodu problemów ze sprzedażą, „Głos” ukazywał się tylko przez trzy miesiące. Ostatni, dwunasty numer, wydano z datą 22 grudnia 1935 r.

#### 4. Drukarnia Śremska

Panujący w latach 1930–1935 kryzys ekonomiczny w Polsce, problemy z długami po nieudanych próbach wydawania dziennika i tygodnika, zaległości podatkowe i w ubezpieczeniach pracowników, doprowadziły Eryka Średzkiego w 1936 r. do bankructwa. Ostatecznie w 1938 r. Bank Ludowy z Zaniemyśla, kierowany przez Konrada Kozłowskiego, przejął za długi budynki i większość maszyn Drukarni Centralnej.

Erykowi Średzkiemu udało się zatrzymać jedną maszynę o napędzie nożnym i małą ręczną maszynę „bostonkę”, regał zecercki z niedużym zapasem czcionek i ręczną krajarkę do cięcia papieru. Wynajął pomieszczenia przy ulicy Mickiewicza 8 i w jednym z nich o powierzchni 20 m kwadratowych, kontynuował swoją bardzo ograniczoną już działalność pod firmą Drukarnia Śremska. Pracował w niej do 14 lutego 1940 r. z synem Alfredem i jedną nakładaczką.

#### 5. Obywatel miasta

Eryk Średzki należał do wielu organizacji był aktywnym działaczem społecznym w Śremie. Należał do Strzeleckiego Bractwa Kurkowego i w 1920 r. został pierwszym królem kurkowym w odrodzonej Polsce. Z tej okazji ufundował do „klejnotu” Bractwa zachowaną do dziś pamiątkową, srebrną zawieszkę z herbem miasta. Po 1921 r. pełnił funkcję prezesa w Towarzystwie Muzycznym. W latach 1932–1934 został pierwszym wiceprezesem a w 1934–1935 prezesem Śremskiego Klubu Sportowego.

Był członkiem utworzonego w 1871 r. w Śremie Towarzystwa Przemysłowego, skupiającego elitę aktywnych przemysłowców i kupców. W 1924 r. zgodził się objąć funkcję wiceprezesa tej organizacji. Położył także duże zasługi jako działacz Towarzystwa Upiększania Miasta Śremu. Dnia 11 lipca 1924 r., wziął udział w zebraniu członków, na którym wytyczono najważniejsze sprawy do wykonania przez organizację w mieście. Na zebraniu wybrano także jej nowe władze. Na czele Towarzystwa stanął właściciel młyna parowego Sylwester Szczepski (1864–1953), a zastąpił go Stefan Ober (1879–?), urzędnik sądowy, wówczas komisaryczny burmistrz Śremu. Na sekretarza wybrano Leona Ruszczyńskiego a jego zastępcą został Eryk Średzki.

W 1925 r. został Średzki skarbnikiem Towarzystwa i do 1937 r. był zawsze członkiem jego zarządów (w 1935 r. pełnił funkcję ławnika Towarzystwa). W tych latach staraniem Towarzystwa poszerzono park miejski do 120 mórg, zasadzono kilkadziesiąt tysięcy krzewów i dwanaście tysięcy drzew. W parku powstały nowe alejki, ścieżki, boiska sportowe (np. do gry w tenisa) i ogródek jordanowski dla dzieci. Staraniem Towarzystwa utworzono za kościołem farnym ogródki działkowe.

## Rozdział V

### W latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)

Napaść Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. sparaliżowała spokojne dotąd życie miasta. Dnia 8 września wkroczyła do Śremu od strony Dolska kompania piechoty Wehrmachtu. W budynku Komunalnej Kasy Oszczędności oberleutnant G. Lutzmann przejął władzę nad miastem i polecił zwołać mieszkańców na Rynek. W krótkiej przemowie podkreślił, że „nikomu włos z głowy nie spadnie”, jeżeli Polacy zachowają spokój i bezwzględnie podporządkują się zarządzeniom niemieckich władz. Nazajutrz, na podobnym zgromadzeniu, nakazano powrót do pracy na dotychczasowych stanowiskach. Ponieważ 5 września Polacy wysadzili w powietrze most żelazny na Warcie i trzy drewniane mosty na drodze do Poznania, skierowano robotników do ich prowizorycznej budowy.

Poznańskie wraz z częścią pomorskiego i warszawskiego 25 października zostało wcielone do Rzeszy, w administracyjnych ramach utworzonego Kraju Warty – *Reichsgau Wartheland*. Na jego czele stanął Arthur Greiser, pochodzący ze Środy Wlkp. Z reszty polskich ziem okupowanych przez Niemców utworzono Generalną Gubernię (GG) z siedzibą gubernatora w Krakowie.



39. Ratusz i Rynek w Śremie, „udekorowany” z okazji zwycięstw wojennych Niemiec w 1940 r.

## 1. Śrem w pierwszych miesiącach wojny

Nowe niemieckie władze cywilne w Śremie przystąpiły do wypełniania dyrektyw i rozporządzeń władz zwierzchnich. Ruszyła machina bezwzględnej eksterminacji, terroru i germanizacji ludności polskiej. Wśród mieszkańców miasta zapanował strach i niepewność jutra. Spotęgowały go jeszcze wydarzenia 20 października 1939 r., kiedy publicznie na śremskim Rynku rozstrzelanych zostało dziewiętnastu Polaków – niewinnych obywateli Śremu i okolic. Także, potajemna egzekucja 8 listopada dwunastu śremian w ogrodzie tzw. Starej Strzelnicy w Zbrudzewie.

Od listopada 1939 r. do marca 1940 r. Niemcy prowadzili akcję wysiedlenia mieszkańców Śremu do Generalnej Guberni. W jaki sposób się to odbywało ilustrują relacje dwóch śremianek: Haliny Wróblowej (z domu Sroczyńskiej), wysiedlonej z rodzicami i rodzeństwem 14 lutego 1940 r. i Walerii Piasceckiej wysiedlonej z trójką małych dzieci 11 marca 1940 r. Obie wstrząsające relacje opublikowane zostały w 1974 r. w tomie wspomnień pod tytułem *Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945*.

Trudne lata okupacji przeżyli także bohaterowie wcześniejszych rozdziałów tej książki. Marian Kujawski w pierwszych dniach wojny wstąpił ochotniczo do wojska i brał udział w walkach w okolicach Brześcia nad Bugiem. Dostał się do niewoli sowieckiej, z której udało mu się zbiec. Natomiast jego żona Maria z trójką małych synów: Jerzym, Mieczysławem i Danielem, została wysiedlona w grudniu 1939 r. w pierwszym etapie wysiedleń mieszkańców Śremu do Generalnej Guberni. Znalazła się wraz z innymi czterema rodzinami ze Śremu w Bielsku Białej. Stamtąd wszyscy wyjechali do Warszawy, gdzie wynajęli mieszkanie na Saskiej Kępie. W Warszawie Marian Kujawski odnalazł rodzinę i po jakimś czasie wyjechali do Nowego Sącza. By zapewnić byt rodzinie Kujawski założył w miasteczku sklep papierniczy i biuro reklam. Działał w tajnej antyhitlerowskiej organizacji „Znicz”. Po wyzwoleniu i powrocie do Śremu prowadził do początku 1948 r. (do upaństwowienia) sklep papierniczy i biuro księgowości.

## 2. Losy wojenne Mikołajskich i Średzkich

W pierwszych dniach wojny Władysława Mikołajska i jej córki stanęły przed dylematem, co robić dalej z księgarnią i drukarnią w Śremie. Jerzy Gurtler, który pomagał Helenie po śmierci Mikołajskiego w księgarni, 24 sierpnia został zmobilizowany do wojska. Podczas kampanii wrześniowej był dowódcą plutonu 3 kompani, I batalionu w 56 pp. Krotoszyn. Brał udział w wojnie obronnej i od 1 do 22 września walczył między innym w bitwach: pod Uniejowem, nad rzeką Bzurą, w Puszczy Kampinoskiej i w Warszawie. Po kapitulacji



Polski, od września 1939 r. do października 1942 r. był więźniem niemieckich obozów jenieckich kolejno: Oflagu Colditz, Stalagu VI – C Oberlangen, Wesuwe – Oflag VI G, Elsenborn we wschodniej Belgii. Uciekł w październiku 1942 r. do strefy „wolnej” Francji, pod rządem Vichy. W lutym 1943 r. został ujęty podczas przekraczania granicy hiszpańsko - francuskiej i więziony na terytorium okupowanej Francji w Dijon, Dole, Versoul i następnie przekazany do tzw. Mutter-Stalagu VI C w Arnolsweiler. Dwa miesiące później uciekł ponownie z Elsenborn lecz został ujęty podczas przekraczania granicy belgijsko-niemieckiej w pobliżu Eupen. Osadzony w obozie karnym w Kim pracował w kamieniołomach. Zbiegł stamtąd w końcu 1943 r. i przebywał w Belgii i Francji. Tam nawiązał kontakt z utworzonymi w 1944 r. Francuskimi Siłami Wewnętrzными (FFI). Wraz z towarzyszami zmuszony był przekroczyć granicę szwajcarską, gdzie został internowany w Cudrefin w pobliżu Neuchâtel. Po trzech miesiącach zbiegł ponownie do Francji i walczył w oddziale FFI – Groupe Nord.

Po wyzwoleniu południowej Francji, został skierowany do włoskiej Apulii gdzie stacjonował II Korpus Polski dowodzony przez gen. Władysława Andersa. Brał udział 17 maja 1944 r. w rozstrzygającej bitwie o Monte Cassino. W stopniu podporucznika, dowodząc plutonem moździerzy, wywalał 21 kwietnia 1945 r. Bolonię. Odniósł ciężkie obrażenia, gdy wóz pancerny z jego plutonem został wyrzucony na minie. Przez kilka tygodni leczył się w szpitalu w Casamassima na południu Włoch. Stamtąd wrócił do swej jednostki macierzystej i 2 maja 1945 r. świętował zakończenie wojny. Po kilku miesiącach spędzonych w Italii wyjechał do Anglii.

Podczas kampanii wrześniowej walczył także zięć Mikołajskiej – kapitan Bohdan Żebrowski. Został ranny pod Łomiankami w Puszczy Kampinoskiej. Ze szpitala w Podkowie Leśnej został uwięziony w niemieckim obozie jenieckim. Kilkakrotnie przenoszony, także kilkakrotnie uciekał. Znalazł się ostatecznie we Włoszech, w armii gen. Władysława Andersa. Po zakończeniu wojny wyjechał do Anglii. Natomiast jego żona Stanisława z synkami Olgierdem i Jeremim została ewakuowana z Poznania, wraz z innymi rodzinami wojskowymi w kierunku Warszawy. W październiku wróciła z tułaczki i zamieszkała u matki w Czempiniu.

Trudno jest dociec kiedy Helena z siostrami i matką zdecydowały o zamknięciu księgarni i drukarni w Śremie. Wiadomym jest, że Helena i Janina były z matką w Czempiniu. Natomiast w Śremie została Irena Banasiowa. Nazwisko męża miało odwrócić uwagę Niemców od jej nazwiska rodowego. Tradycja rodzinna głosi, że Stanisław Mikołajski był także na liście osób przeznaczonych do rozstrzelania w Kościanie. W początku 1940 r. Niemcy zaplombowali mieszkanie, zamkniętą księgarnię i drukarnię Mikołajskich.

Ostatecznie Władysława Mikołajska zdecydowała sama w 1940 r. o wyjeździe z córkami do Krakowa. Mieszkała tam już jedna z jej starszych córek. W marcu (?) 1940 r. wysiedlona została także do Generalnej Guberni Irena Banasiowa. Rodziny wysiedlone ze Śremu spotykały się i pomagały sobie

w miarę możliwości. W Krakowie Janina spotkała znanego sobie ze Śremu cukiernika Kazimierza Worsztynowicza (1909–1957). Mieszkał w Rzeszowie już od 1936 r. i prowadził tam własną restaurację. Klientami byli pracownicy budującego się Centralnego Okręgu Przemysłowego. Janina i Kazimierz w 1941 r. wzięli ślub i zamieszkali w Rzeszowie. Po wojnie Worsztynowiczowie wyjechali do Bytomia, gdzie do 1948 r. mieli małą kawiarnię.

Jakie były losy podczas wojny Antoniego Średzkiego wiemy już z rozdziału czwartego. Natomiast właściciel Drukarni Śremskiej Eryk Średzki dostał także 14 lutego 1940 r. nakaz wyjazdu do Generalnej Guberni. W Śremie pozostał jego syn Alfred, ale i on w 1941 r. (?) wywieziony został na roboty przymusowe do Regensburga.

Pierwszym miasteczkiem w Generalnej Guberni, w którym zamieszkali Eryk i Józefa Średzcy z dziećmi Regina, Halina, Leszkiem i Marią były Strzelce Małe. W 1941 r. śremski drukarz otrzymał nakaz Urzędu Pracy do wyjazdu do Brzeska. Do końca wojny kierował drukarnią, odebraną przez Niemców rodzinie żydowskiej. Otworzył i prowadził także własną księgarnię i skład papieru. Po zakończeniu wojny nie wrócił do Śremu, bo wiedział że jego Drukarnia Śremska została przejęta przez państwo jako „mienie poniemieckie”.

W Brzesku w wojennych realiach Eryk Średzki spotkał znajomych ze Śremu. Wielu pomagał znaleźć pracę lub się urządzić. Jednym z nich był ojciec Haliny Wróblowej – Feliks Sroczyński (1895–1964) i jego córka Halina (ur. 1924 r.). Pracował w śremskim Magistracie jako drugi sekretarz burmistrza Czesława Dębickiego (1897–?). Wysiedlony został z rodziną do Generalnej Guberni 15 lutego 1940 r. Sroczyńscy przebywali najpierw we wsi Szczurowa a potem w osadzie Wołoszyn. W końcu Sroczyński zdobył mały lokal po piekarni w Brzesku i założył tam (jako wyuczony w młodości fryzjer) swój zakład. Ulotki obwieszczające mieszkańcom miasta, że z dniem 4 grudnia 1940 r. otwiera się nowy zakład fryzjerski, wydrukował w ramach pomocy „znajomy wysiedlenie”, zarządca drukarni w Brzesku – Eryk Średzki. Zatrudnił on także w drukarni niespełna szesnastoletnią wówczas Halinę, która pracowała w niej jako nakładaczka do pierwszych miesięcy 1945 r.

### 3. Księgarnia Fritza Wolfa przy Rynku 4

W marcu 1940 r. większość zakładów przemysłowych w Śremie znalazła się w rękach niemieckich. Księgarnia i drukarnia Stanisława Mikołajskiego znikła z pejzażu miasta. Na jej miejsce powstała, w innym lokalu księgarnia niemiecka. Utworzył ją Fritz Wolf, w okazałej dwupiętrowej kamienicy z lat osiemdziesiątych XIX w. pod adresem Rynek 4. Kamienica była od 1920 r. własnością kupca „bławatów i towarów krótkich” Antoniego Nowaka (1885–1972). Nowak w grudniu 1939 r. otrzymał ostrzeżenie, że znajduje się na liście do wysiedlenia. Miał prawo obawiać się najgorszego. Jego brat Władysław Nowak (1893–1939), rolnik pełniący w latach 1933–1939 funkcję



40. Rynek Śremski, w głębi po lewej stronie dom Antoniego Nowaka, w którym od 1940 r. działała niemiecka księgarnia Fritza Wolfa

wójta na obwód gminy wiejskiej Śremu, został rozstrzelany w publicznej egzekucji na Ryнку 20 października. Antoni Nowak z żoną Zuzanną z domu Staszewską i dwójką dzieci Izabelą i Mateuszem schronili się u krewnych w Nieślabinie. Spędzili tam całą okupację. Po wojnie pracowali na dzierżawionych ośmiu hektarach tzw. resztówki, z majątku po matce Zuzanny – Juliannie Staszewskiej.

Kamienicę przejął od władz okupacyjnych w 1940 r. osadnik niemiecki drukarz i księgarz Fritz Wolf. W lokalu na rogu kamienicy otworzył księgarnię i sklep papierniczy – Buchhandlung Schrimm. Miał także małą intrologatorię i oprawę obrazów. Zasłynął też jako wydawca pocztówek z ulicami Śremu. Sygnował je: Verlag Fritz Wolf. Schrimm. Wartheland. Niektóre z nich są cennymi źródłami ikonograficznymi ukazującymi realia życia miasta podczas okupacji hitlerowskiej.

#### 4. Schrimmer Druckerei

W 1941 r. władze niemieckie poleciły Fritzowi Wolfowi z wyposażenia drukarni Stanisława Mikołajskiego i Eryka Średzkiego utworzyć większą drukarnię i zaopatrzyć ją w odpowiednie maszyny. Wolf miał także nadzorować pracę drukarni. Udało się to bez większych trudów. W domu przy dzisiejszej ul. Mickiewicza 8, gdzie mieściła się Drukarnia Śremska, wykwaterowano z trzech mieszkań polskie rodziny i po ich przebudowie, założeniu instalacji elektrycznej i ułożeniu betonowych fundamentów pod maszyny drukarskie, powstały dwie sale produkcyjne na zecernię i hala maszyn oraz wykończalnia o powierzchni 120 m kwadratowych.



Z drukarni Stanisława Mikołajskiego przewieziono regały z czcionkami, małą maszynę dociskową tzw. „bostonkę”, a przestarzałą i mało wydajną ręcznie napędzaną maszynę przeznaczyli Niemcy na złom. W jej miejsce znalazła się w Śremie duża maszyna drukarska typu „Planeta” (forma druku 70x100 cm). Jak pisze Kazimierz Wałdowski we wspomnieniach drukowanych na łamach „Głosu Śremskiego” pod tytułem *Jak w Śremie drukowano?*, Fritz Wolf robił wszystko „by jak najdłużej kierować drukarnią i uniknąć tym samym powołania do wojska”. Ówczesna nazwa jego drukarni brzmiała: Graphische Anstalt „Centrum” in Schrimm (Zakład Graficzny „Centrum” w Śremie).

W drukarni Wolfa pracowali przede wszystkim Polacy, wśród nich Kazimierz Wałdowski (1907–1992), z dużym stażem i doświadczony drukarz. Urodził się 11 maja 1907 r. na Kujawach w Wąbrzeźnie, jako syn krawca Józefa Augustyna i Anastazji z domu Pokrowska. W 1914 r. Wałdowscy przenieśli się do Poznania, gdzie Józef otrzymał pracę w przedsiębiorstwie krawieckim szyjącym mundury na potrzeby wojska. W międzyczasie rodzina powiększyła się jeszcze o dwoje dzieci Feliksa i Marię. W 1919 r. Kazimierz ukończył szkołę powszechną i został uczniem Gimnazjum im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Poznaniu (w 1921 r. połączyło się z filią Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego tworząc „Państwowe Gimnazjum na św. Łazarzu”). W tym samym roku zmarła matka Kazimierza Wałdowskiego. Musiał on przerwać naukę i szukać pracy, by pomóc ojcu w utrzymaniu rodziny. Ze swymi do-



41. Kazimierz Wałdowski (1907–1992), drukarz w niemieckiej drukarni w Śremie. W latach 1945–1972, kierownik Drukarni ŚPPT

brymi gimnazjalnymi świadectwami zgłosił się z prośbą o pracę w Drukarni św. Wojciecha. Pracę otrzymał i uczył się trudnego rzemiosła przy boku doświadczonych tamtejszych drukarzy. Zdobył w Drukarni św. Wojciecha zawód zecera i linotypisty. Samodzielnie dokształcał się i wiele czytał.

Niestety światowy kryzys ekonomiczny jaki objął również Polskę w 1930 r. spowodował problemy Drukarni św. Wojciecha. Wkrótce zwolniono wielu pracowników, w tym i Kazimierza Wałdowskiego. W 1934 r. znalazł on ogłoszenie prasowe, że drukarnia w Mikołowie na Śląsku poszukuje zecera. Ta śląska firma miała olbrzymie tradycje i wielki dorobek w umacnianiu języka polskiego na tych terenach. W latach 1882–1910 należała



do wybitnego polskiego wydawcy Karola Miarki (1856–1919) i była nowoczesnym zakładem drukującym pod firmą: Wydawnictwo Dzieł Ludowych Karola Miarki w Mikołowie, czasopisma, książki, śpiewniki, modlitewniki, katechizmy, kalendarze. Wałdowski pojechał do Mikołowa i otrzymał pracę już w Drukarni im. Karola Miarki. Zdobywał dalsze doświadczenia zawodowe jako zecer i linotypista.

W Mikołowie poznał Teodozję Kaczmarek (1912–1989), z którą ożenił się 29 czerwca 1935 r. Spokojne życie młodych małżonków przerwał 1 września 1939 r. Wielu pracowników drukarni zadeklarowało sympatię dla Niemców. Sytuacja na Śląsku dla mieszkających tam Polaków stawała się trudna. Wałdowscy osobno opuścili Mikołów, rozpoczynając wojenną tułaczkę. Spotkali się w Krakowie i po wejściu 17 września wojsk sowieckich na wschodnie ziemie Polski postanowili zakończyć tułaczkę. Udało im się przedostać do Poznania, gdzie niestety trudno było po latach i w wojennych realiach zorganizować sobie życie. W 1940 r. z pomocą Wałdowskiemu przyszedł mieszkający w Śremie brat matki Teodozji Wałdowskiej piekarz Mieczysław Kaczmarek. Zamieszkali w Śremie i w piekarni wuja Kazimierz został sprzedawcą i pomocnikiem. Ukrywał przed Niemcami swoją profesję.

W tym czasie w Śremie zamieszkał również Tadeusz Popiałkowski, zecer który doświadczenie zawodowe zdobył w drukarni Uniwersytetu Poznańskiego (istniejącej jeszcze do dziś na dziedzińcu Collegium Minus przy ulicy Wieniawskiego 1). We wspomnieniach Kazimierz Wałdowski pisał: „[...] obaj od wybuchu wojny nie pracowaliśmy w zawodzie. Zostaliśmy wnet odnalezieni przez policję i przez *Arbeitsamt*, czyli wydział zatrudnienia [Powiatowy Urząd Pracy, ewidencjonował polską siłę roboczą od 14 do 60 lat – D.P.] skierowani do pracy u Wolfa. Urodzeni przed pierwszą wojną światową, znaleźliśmy dość dobrze język niemiecki i nie mieliśmy trudności przy pracy w drukarni”. Wśród zachowanych przez córkę Renatę pamiątek po Ojcu, jest wygrawerowana miedziana plakietka, którą otrzymał od kolegów z drukarni przechodząc na emeryturę. Widnieje na niej data rozpoczęcia pracy przez Kazimierza Wałdowskiego w Schrimmer Druckerei – 20 maja 1941 r.

Pracował w niej także od 1941 r. do końca wojny Karol Andrzejewski (1914-1999). Urodził się we Wrocławiu. Jako czternastolatek rozpoczął naukę zawodu drukarza u Eryka Średzkiego. Wykształcenie uzupełniające zdobył na kursach zawodowych organizowanych dla starszej młodzieży w Śremie, przez utworzoną w 1913 r. Drużynę Harcerską im. Tadeusza Rejtana. Andrzejewski w sierpniu 1939 r. został zmobilizowany i walczył podczas kampanii wrześniowej na terenie Prus Wschodnich. Przeszedł szlak bojowy od Mławy przez Sochaczew, Modlin do Warszawy. Dostał się do niewoli niemieckiej, ale po kilku miesiącach pobytu w obozie powrócił do Śremu. Natychmiast otrzymał nakaz pracy w drukarni Wolfa. Zajmował stanowisko drukarza - maszynisty. Pomagali mu Sylwester Fiksalski oraz nakładaczki Jadwiga Helik i inne były pracownice z drukarni Eryka Średzkiego i Stanisława Mikołajskiego.



42. Karol Andrzejewski (1914–1999), drukarz, harcerz, członek chóru „Moniuszko”. Zawodu uczył się u Eryka Średzkiego. Pracował w Drukarni Śremskiej podczas okupacji niemieckiej i od 1945 r. pod kierownictwem Kazimierza Wałdowskiego

brał udział w agresji Niemiec na Francję w 1940 r., podczas której stracił nogę. Został inwalidą i za „wojenne zasługi” otrzymał na własność śremską drukarnię.

W takim składzie i z dobrym wyposażeniem technicznym ruszyła w 1941 r. drukarnia. Zatrudnieni w niej polscy drukarze zdołali uchronić polskie czcionki i klisze drukarskie przed zniszczeniem. Drukarnię wyposażono w dużą krajarkę, automatyczną maszynę drukową A3 „Monopol”, nowe czcionki. Jak wspomina Kazimierz Wałdowski: „pracy było dużo, bo wykonywano druki nie tylko na potrzeby Śremu, ale także dla dużego wydawnictwa centrali druków Ostdeutscher Formulare-Verlag w Poznaniu. Papier do drukarni woził spedytor i wywoził już gotowe druki dla odbiorcy.

W 1943 r. drukarnię zarządzaną przez Fritza Wolfa przejął na własność Ernest Langekamp. Pochodził z Nadrenii i był wykształconym w szkole mistrzowskiej w Lipsku drukarzem. Powołany do wojska

## Rozdział VI

### W Polsce Ludowej (1945–1989)

W pierwszych dniach stycznia 1945 r. było już pewne, że okupant hitlerowski opuści wkrótce Śrem. Od 18 stycznia zarządzono ewakuację z miasta niemieckich kobiet i dzieci. Wyjechało 150 furmanek z uciekinierami, a 19 stycznia odjechał ze stacji kolejowej pierwszy pociąg ewakuacyjny. Niemiecka załoga wojskowa, której rozkazano bronić miasta czekała na zbliżające się od strony Zaniemyśla i Poznania wojska radzieckie. Po krótkich walkach, 23 stycznia Śrem został wyzwolony.

#### 1. Drukarnia Śremskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego

Tego samego dnia, polscy drukarze usunęli z budynku drukarni niemiecki napis firmowy „Schrimmer Druckerei”, zabezpieczyli jej maszyny i zapasy papieru. Byli gotowi rozpocząć pracę już w wyzwolonej Polsce. Wkrótce Drukarnia, jako mienie ponemieckie, została przejęta przez tymczasowe władze miasta. Należy podkreślić, że na mocy ustawy z 3 stycznia 1946 r. wydanej przez Krajową Radę Narodową o nacjonalizacji przemysłu wielkiego i średniego, drukarnia jej nie podlegała. Jednak w końcu stycznia 1946 r. Zarząd Miejski wystąpił do Miejskiej Rady Narodowej z wnioskiem o upołączenie kilku zakładów nie podlegających ustawie. Były to między innymi: mleczarnia, należąca przed wojną do Stanisława Graeflinga, kino „Nowości” (późniejsze „Słonko”), własność Mieczysława Matuszewskiego i Drukarnia Śremska.

W takiej sytuacji Eryk Średzki nie miał już żadnych powodów by powrócić z Brzeska do Śremu. Prowadził nadal brzeską drukarnię i swoją księgarnię ze składem papieru. W 1948 r. władze państwowe zamknęły drukarnię. Sprzedały budynek, w którym mieściła się księgarnia i mieszkanie Eryka Średzkiego. Wobec tego opuścił Brzesko i wyjechał do Głuchołaz na Śląsk Opolski. Tam również zorganizował i prowadził prywatną księgarnię „Globus”. Zmarł w Głuchołazach 20 grudnia 1958 r., a pochowany został na cmentarzu w Zakopanem.

Kierownikiem, państwowej już Drukarni Śremskiej w 1945 r., został Kazimierz Wałdowski. Jak wspominał, sam musiał pokonywać trudne problemy związane z jej uruchomieniem. Pierwszymi zleceniami jakie drukarnia

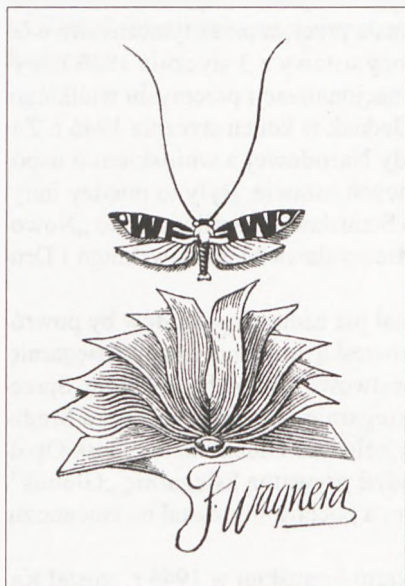
otrzymała były druk kalendarzy ściennych i zeszytów szkolnych. Wkrótce powrócili z niewoli lub robót przymusowych jej przedwojenni doświadczeni pracownicy Edward Janicki i Stanisław Krzesiński (1907–1987), uczestnik wojny obronnej i zasłużony w następnych latach mieszkaniec Śremu. Obaj wyuczyli się zawodu w Drukarni Centralnej Eryka Średzkiego.

Przez dwanaście lat drukarnia – jako zakład państwowy – podlegała kilku dyrekcjom. Kolejno: Państwowym Poznańskim Zakładom Graficznym Okręgu Północ w Poznaniu, Oddziałowi Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka i następnie Przemysłowi Terenowemu w Poznaniu. Na dodatek jego dyrekcja mieściła się w zakładach farbiarskich w Mosinie i następnie w Kościanie.

Wykonywano w drukarni przede wszystkim druki akcydensowe. W pierwszych dwóch latach działalności postawiono przed pracownikami „Drukarni Śremskiej pod zarządem państwa” trudniejsze zadania – druk małych publikacji. W 1946 r. opuścili drukarnię paczki z broszurą *I. rok pracy powiatu śremskiego w odrodzonej Ojczyźnie. Biuletyn sprawozdawczy wydany w pierwszą rocznicę odzyskania niepodległości*. Rok później, jako oddział Poznańskich Zakładów Graficznych, na zlecenie Wydziału Pedagogicznego Związku Nauczycielstwa Polskiego, książeczka *Z przeszłości historycznej powiatu śremskiego*.

Od 1 stycznia 1957 r. działał w Śremie wielobranżowy zakład pod nazwą Śremskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego (ŚPPT). Podlegały mu Zakład Krawiecki i oddziały produkujące bieliznę i odzież w Dolsku, Kórniku i Książu Wielkopolskim i Drukarnia Śremska, mająca nadal służyć miastu, wykonując małe usługi poligraficzne. W jej pomieszczeniach, przy ulicy Mickiewicza 8, umieszczono również biura Przedsiębiorstwa. Przeniesiono je dopiero 1 maja 1958 r., do jego nowej siedziby przy Przemysłowej 32.

W następnych latach udało się dyrekcji Przedsiębiorstwa wymienić, na nowsze i lepsze, część maszyn. Zamiast wielkiej wysłużonej maszyny „Planeta”, stanęła w hali nowoczesna maszyna drukarska „Victoria” A2 i bezpieczna w pracy wschodnioniemiecka krajarka do papieru. W miejsce wysłużonych tzw. tyglówek do pikowania tektury, drukarnia otrzymała dwa automaty „Grafo-press” z Czechosłowacji. Dokupiono



43. Ex libris Feliksa Wagnera wykonany w Drukarni ŚPPT



także czcionki i materiał zecerski. Zmodernizowano zakład i pomieszczenia socjalne dla pracowników. O techniczną kondycję drukarni dbał ówczesny wicedyrektor Przedsiębiorstwa – inż. Jerzy Gregorius.

Niestety, zgodnie z obowiązującymi wówczas „planami” i limitowaniem potrzebnych drukarni funduszy, mogła ona zatrudniać tylko dziesięciu pracowników. Ograniczone przydziały papieru dla drukarni hamowały rozwinięcie jej szerszego zakresu usług. Była ona przede wszystkim drukarnią akcydensową. Wykonywała formularze, kartoteki, kwitariusze, obwieszczenia, afisze i druki okolicznościowe.

Drukarnia Śremska miała także swoich prywatnych klientów. Należał do nich śremsianin – Feliks Wagner (1907–1992), znany nie tylko w Wielkopolsce bibliofil, kolekcjoner grafik i ekslibrisów. Stworzył on w ciągu kilkunastu lat kolekcję dwudziestu tysięcy ekslibrisów. Kolekcja ta była podstawą do zorganizowania w latach 1963–1986 ponad czterdziestu wystaw. Katalogi do tych wystaw drukowane były także w Drukarni Śremskiej. Dla przykładu w 1964 r. na wystawę pt. *Ex libris młodopolski* zaprojektowany przez poznańskiego grafika i rysownika Stanisława Mrowińskiego. Wydano 200 egzemplarzy (w tym 21 numerowanych). Zapis na odwrotnej stronie okładki informuje, że „zestaw antyką Połtawskiego wykonali Stanisław Krzesiński i Ewa Robaszkiewicz, wydrukował Karol Andrzejewski, a zbroszurowała folder Helena Sikorska”. Feliks Wagner zlecał także śremskiej drukarni wykonywanie ekslibrisów swoich i wspólnych z żoną Janiną, która dzieliła z nim tę pasję kolekcjonerską.



44. Strona tytułowa katalogu wystawy Feliksa Wagnera, drukowanego w Śreemie



45. Ex libris Janiny i Feliksa Wagnerów

W 1964 r. załogę drukarni tworzyli jeszcze Sylwester Fiksalski, Jadwiga Helik, pani Pawłowska, Stanisław Tomczak i Jan Kęsa (1946–2004). Kazimierz Wałdowski pisał: „Zdarzało się, że pracę w drukarni zaczynali młodzi ludzie, którzy po jakimś czasie zmieniali zawód”. Była Drukarnia „przy-stania”, w której można było „przeczekać” rok do następnych egzaminów wstępnych na wyższą uczelnię czy szkołę pomaturalną. Praca, w pewnym stopniu, chroniła wówczas „rekrutów” przed powołaniem do wojska. Przykładem takiego pracownika był Jan Kęsa, maturzysta śremskiego liceum z 1964 r. W tym samym roku zapadła decyzja o budowie w Śremie Odlewni Żeliwa. Jan marzył o pracy w tym zakładzie. Nie udało mu się podjąć, tak jak kilku kolegom z rocznika, studiów w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. „Przeczekał” rok w drukarni i ostatecznie zrealizował swoje marzenia po ukończeniu pomaturalnej szkoły chemicznej.

Od 1 czerwca 1972 r. Kazimierz Wałdowski przeszedł na emeryturę. Mógł więcej czasu poświęcić żonie i dorosłym już dzieciom Andrzejowi (ur. 1946) i Renacie (ur. 1951). Wałdowski pracował także społecznie. Był członkiem, a w latach 1970–1973 wchodził w skład zarządu Towarzystwa Upiększania Miasta Śremu (od 15 września 1973 Towarzystwo Miłośników Śremu). Od 10 sierpnia 1979 r. pełnił funkcję wiceprzewodniczącego oddziału miejskiego Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności – Polskiego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów. Za tę pracę otrzymywał nagrody i wyróżnienia, a jedno z nich odnotował „Głos Wielkopolski” 29 marca 1988 r.

Kazimierz Wałdowski był także miłośnikiem kina. W specjalnym (zachowanym przez córkę) kajeciku prowadził od 1962 do 1977 r. swój prywatny rejestr 28 filmów, które obejrzał w kinie „Słonko”. W 1989 r. po śmierci żony Teodozji, wyprowadził się do córki do Wrocławia. Doskonale odnalazł się



46. Załoga Drukarni ŚPPT w 1964 r. Stoją między innymi: Sylwester Fiksalski, inż. Jerzy Gregorius, Kazimierz Wałdowski, Edward Janicki, Ewa Robaszekiewicz, Karol Andrzejewski i Jan Kęsa

w nowym mieście. Interesował się jego historią i na ile siły pozwalały uczestniczył jeszcze w imprezach kulturalnych. Zmarł w 1992 r. i pochowany został na cmentarzu farnym w Śremie.

Kierownikiem drukarni po Kazimierzu Wałdowskim został Stanisław Tomczak. Urodził się w Dolsku w 1942 r., jako syn Stanisława i Anny z domu Rytter. W rodzinnym miasteczku ukończył szkołę podstawową, a po pięciu latach Technikum Chemiczne w Poznaniu. W 1964 r., po odbyciu służby wojskowej, otrzymał pracę w Drukarni Śremskiej. Zdolny chemik i dobrze się zapowiadający drukarz pracował i uczył się zaocznie w Technikum Poligraficznym w Warszawie, które ukończył z dyplomem drukarza w 1970 r.

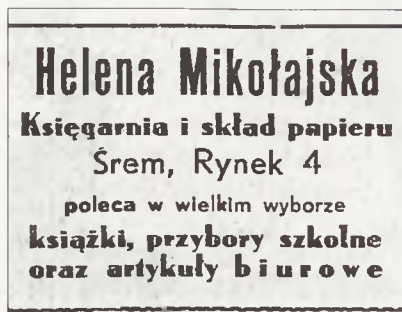
Pod jego kierownictwem obok druków akcydensowych, drukarnia wykonywała zlecenia organizatorów wystaw, przygotowywanych ze zbiorów Feliksa Wagnera. W 1980 r. druk programu zleciło Muzeum Śremskie i Komisja Historyczna Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej na wystawę *Opera – balet – muzyka w ekslibrisie światowym*.

W 1975 r. zlikwidowano ŚPPT i Drukarnia była pod zarządem Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Od 1 stycznia 1981 r. pracowała ramach Spółdzielni Pracy „Polimer”.

Stanisław Tomczak kierował państwową Drukarnią Śremską przez piętnaście lat. Jego następcą został Roman Jarych. Ostatnim kierownikiem był Jarosław Marciniak (1958–2007). Tak jak wiele przedsiębiorstw dotowanych przez państwo, po 1989 r. w nowych realiach konkurencji i liberalnej ekonomii drukarnia stała się deficytowa i zakończyła działalność.

## 2. Księgarnia Heleny Mikołajskiej

Po zakończeniu działań wojennych powróciły z Krakowa do Czempinia Władysława Mikołajska z córkami Heleną i Stanisławą Żebrowską i jej synami Olgierdem i Jeremim. Helena zdecydowała o powrocie do Śremu i zorganizowaniu księgarni. Wspierała ją w tych planach Stanisława – przedwojenna absolwentka Akademii Handlowej w Poznaniu. Helena w używanym po księgarni Fritza Wolfa lokalu otworzyła sklep pod nazwą firmową „Helena Mikołajska. Księgarnia i skład papieru”. W ogłoszeniach prasowych polecała swoim klientom „w wielkim wyborze: książki, przybory szkolne oraz artykuły biurowe”. Wynajęła mieszkanie w kamienicy na rogu ulicy Kościuszki i Rynku. Stanisława dojeżdżała pociągiem z Czempinia.



47. Anons reklamowy księgarni Heleny Mikołajskiej w Śremie z 1946 r.



Helena Mikołajska wspierała różne przedsięwzięcia kulturalne w mieście, chłonnym po latach okupacji polskiego słowa i muzyki. W 1948 r. wraz z firmami restauratora Adamskiego, cukiernika Mariana Worsztynowicza, kupców Kerbera i Jezierskiego była sponsorem przedstawienia komedii Aleksandra Fredry *Zemsta*, z entuzjazmem przyjętym przez mieszkańców miasta, a wystawionego przez uczniów gimnazjum pod reżysem kierunkiem księdza prefekta Władysława Mniejżyńskiego (1906–1983). W podziękowaniu dla sponsorów i w celach reklamowych wydano ulotkę w stylu pióra mistrza Fredry. „Wyjaśniono” w niej widzom: *Czemu na Dyndalskiego sroga spadła bura?/ Bo pisząc list nie miał od Mikołajskiej pióra.*

Księgarnia Heleny Mikołajskiej już w 1946 r. konkurowała z innymi śremskimi firmami. Skład papieru, przyborów piśmiennych, gazet i czasopism otworzył B. Kostrzewski przy Mostowej 10, a Stefan Jurczyński przy Kościuszki 14. Agenturę gazet, skład papieru i księgarnię prowadziła Leokadia Fryderowa przy Kościuszki 4, a Marian Wołyński księgarnię, skład papieru i galanterii, po drugiej stronie ulicy pod numerem 3.

W pierwszej połowie maja 1947 r. powrócił z Anglii, po ośmiu latach rozstania, narzeczony Heleny – Jerzy Gurtler. Po kilkunastu dniach wzięli (odwołany 3 września 1939 r.) ślub cywilny, a 2 czerwca kościelny w poznańskiej Farze. Odtąd pracowali w Księgarni we trójkę. Niestety na początku 1949 r. Helena otrzymała wiadomość, że jej księgarnia zostanie upaństwowiona i będzie działać w ramach organizowanego państwowego przedsiębiorstwa dystrybucji i handlu książką „Dom Książki”. Helena, Stanisława i Jerzy nie chcieli pracować dalej w państwowej księgarni.

Jerzy Gurtler absolwent Akademii Handlowej w Poznaniu z 1939 r., ze swą wojenną przeszłością żołnierza armii gen. Władysława Andersa, miał problemy z zatrudnieniem w Śremie. Przez dwa lata dojeżdżał do Jarocina, gdzie pracował w prywatnej jeszcze księgarni znajomych. Helena, w oczekiwaniu na dziecko, zajęła się domem. W grudniu 1949 r. urodziła się Maria, a dwa lata później Elżbieta. W takiej sytuacji Jerzy szukał pracy i mieszkania dla rodziny już poza Śremem. Z pomocą przyszedł przyjaciel, tym razem z wojska – Jerzy Majewski. Między 1952 a 1953 r. Gurtlerowie przenieśli się do Poznania. Jerzy



48. Helena Mikołajska z siostrą Stanisławą Żebrowską (w kapeluszu) i z Jerzym Gurtlerem. Fot. sprzed 1939 r.



został kierownikiem „Domu Meblowego” w wieżowcu przy ulicy Głogowskiej 26. W tym samym budynku Gurtlerowie otrzymali służbowe mieszkanie. W 1953 r. urodziła się ich trzecia córka Aleksandra. Helena wychowywała dzieci i z księgarstwem pożegnała się na zawsze. W latach sześćdziesiątych została kolektorem położonego blisko domu punktu „Toto-Lotka”.

Helena z Mikołajskich Gurtler zmarła 11 marca 1986 r. Jerzy przeżył ją zaledwie trzynaście dni. Podczas rodzinnego spotkania po pogrzebie żony, doznał rozległego zawału serca i zmarł 24 marca. Oboje pochowani zostali na cmentarzu parafialnym w Czempiniu.

### 3. Państwowa Księgarnia „Dom Książki”

Jak czytamy w albumie wydanym z okazji dwudziestolecia Państwowe-go Przedsiębiorstwa „Dom Książki”, już w ogłoszonym 22 lipca 1944 r. Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zapowiadano „nowy etap księgarstwa polskiego” i „program rewolucji kulturalnej”. Najpierw „rewolucję” miały przeprowadzić utworzone państwowe przedsiębiorstwa wydawnicze: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, a na przełomie 1946/1947 Państwowy Instytut Wydawniczy (PIW), Wydawnictwo Ossolineum, Wydawnictwo MON. Większość tych wydawnictw prowadziło własne księgarnie, zakładane najpierw w Warszawie i w miastach wojewódzkich.

Powojenne księgarstwo miało opierać się na spółdzielczości wydawniczej i wydawniczo-księgarskiej, w której powoli skupiali się nauczyciele, dawni księgarze, działacze oświatowi i kulturalni. Spółdzielczość księgarska stała się „najsilniejszym czynnikiem odradzającego się księgarstwa”. Dysponowała siecią własnych księgarni, mimo że obok spółdzielczości oraz tworzenia od podstaw sektora państwowego, odbudowało się wiele znanych przed wojną prywatnych firm wydawniczo-księgarskich.

Księgarstwo uspołecznione kształtowało się w latach 1944–1949. Odwoływać się miało do tradycji polskiej księgarni z dawnych lat, jak i realizować nowe zadania, jakie stawiała współczesność. W jubileuszowym wydawnictwie czytamy, że przed księgarstwem postawiono zadania upowszechniania „postępowej literatury” i „budowy czytelniczych potrzeb wśród chłopów i robotników”. W końcu 1949 r. po zamknięciu pierwszego okresu odbudowy i rozbudowy księgarstwa w województwie poznańskim było 105 księgarni, z czego 40 podlegało spółdzielczości, a 24 wydawnictwom „Książka i Wiedza”, „Czytelnik” i PIW.

Obok sieci uspołecznionych działało jeszcze 130 księgarni prywatnych i należących do stowarzyszeń religijnych. Władze państwowe, szukając pretekstu do ich likwidacji podkreślały, że większość z nich była placówkami słabymi, mieszczącymi się w małych i nieprzystosowanych lokalach. Do tego miały borykać się z problemami finansowymi, transportowymi i niedoborami



49. Winieta Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki”, założonego 1 stycznia 1950

w zakresie wyposażenia i zaopatrzenia księgarń. W Poznańskim ponoć tylko 22 księgarnie miały odpowiednie warunki lokalowe do prowadzenia działalności handlowej.

Od stycznia 1950 r. rozpoczęło się organizowanie jednolitego księgarstwa państwowego. Do życia powołano Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki”. Księgarstwo również włączone zostało w ramy gospodarki planowej. Miało to wpłynąć „na uporządkowanie i unowocześnienie” sieci księgarskiej i wprowadzić „nowe formy i metody działania”. Po odebraniu księgarni Helenie Mikołajskiej, w tym samym lokalu

od 1 stycznia 1950 r., otwarta została śremska państwowa Księgarnia „Dom Książki”. Nie otrzymała nazwy lecz numer Pz-391.

Pierwszą kierowniczką została żona starosty [?] Jarockiego, który objął tę funkcję po rezygnacji ze stanowiska Konrada Kozłowskiego (1905–1996) w październiku 1948 r. Kierowniczką [?] Jarocka, znana była ze szczególnej „wiary” w idee komunistyczne i „zatrufania” z tego powodu życia pierwszym sprzedawczyniom księgarni: Felicji Dolaciak z domu Szafrąńskiej, Helenie Konarkowskiej i Wiktorii Rajewskiej. Po niej kierownikiem został przedwojenny nauczyciel [?] Górczyński, schorowany człowiek po wojennych przeżyciach w obozie koncentracyjnym.

Od 1951 do kwietnia 1955 r. kierował księgarnią Józef Podsiadły (1919–1995). Śremianin, syn Adama strażaka i Stanisławy z domu Helik. We wrześniu 1939 r. ewakuował się z grupą harcerzy i cywilów w kierunku Warszawy. Pod Kutnem został zatrzymany przez patrol niemiecki i osadzony w obozie skąd zbiegł na początku października i wrócił do Śremu. Pracował w firmie budowlanej i następnie w zakładzie fryzjerskim obsługującym żołnierzy w śremskich koszarach Wehrmachtu. Od września 1944 do kwietnia 1945 r. przebywał na przymusowych robotach na Kujawach. Po wojnie do 1950 r. pracował w Jednostce Wojskowej w Śremie. W marcu 1950 r. został kierownikiem świetlicy w Fabryce Przyczep i Wozów. W 1947 r. ożenił się z Janiną Danielewicz, z którą miał dwoje dzieci: urodzonego w 1947 r. – Adama i w 1950 r. – Aleksandrę.

Wspomniana wyżej sprzedawczyni Felicja Dolaciak pracowała w księgarni od 1949 do 1952 r. Podobnie Wiktorii Rajewska. Obie, po urodzeniu dzieci, nie powróciły do pracy w księgarni. Natomiast Helena Konarkowska pracowała w niej przez 38 lat. Urodziła się w Śremie w 1928 r. jako córka Piotra Łabudy i Rozalii z domu Karalus. Podczas okupacji jako czternastolatka,



50. Personel śremskiej Księgarni „Dom Książki”, po remanencie w 1953 r. Stoją od lewej Józef Podsiadły, Helena Konarkowska i Felicja Dolaciak

otrzymała nakaz pracy w śremskiej garbarni, mieszczącej się w budynkach dzisiejszych warsztatów Szkoły Zawodowej. W październiku 1943 r. wywieziona została do miejscowości Rathenow (80 kilometrów od Berlina), gdzie pracowała w wielkiej fabryce Emila Buscha A.-G., produkującej szkło optyczne i maszyny do ich obróbki. Była jedną z kilku tysięcy przymusowych robotników w tej fabryce o numerze 1873 (Ausweis nr 4081). Wróciła do Śreму, po dużych perturbacjach, na początku czerwca 1945 r. W 1946 r. wyszła za mąż za Stanisława Konarkowskiego (ur. 1924 r.), księgowego, znanego w Śreмі od 1945 r. działacza ruchu harcerskiego i Ochotniczej Straży Pożarnej. Mają dwoje dzieci: Marię (ur. 1956) i Tadeusza (1961).

Helena Konarkowska pracując w „Domu Książki” ukończyła wieczorowe Liceum Ogólnokształcące. Po odpowiednich kursach 17 grudnia 1972 r. otrzymała zawodowy tytuł księgarza (nr 1561) i została członkiem Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Po odejściu Józefa Podsiadłego z księgarni była – jak wspomina wbrew swojej woli – jej kierowniczką. Za swą pracę Konarkowska



51. Helena Konarkowska, dyplomowany księgarz w „Domu Książki” w Śreмі w latach 1950–1988

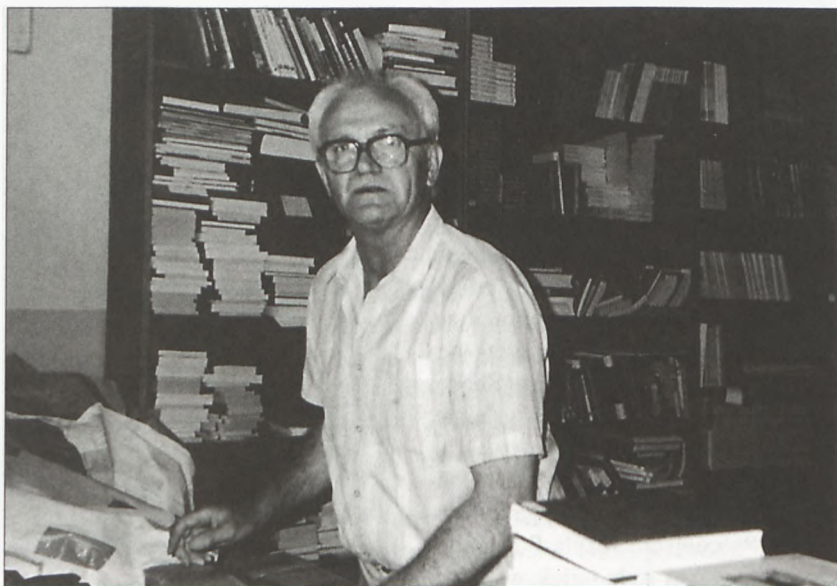


otrzymała wiele odznaczeń i dyplomów branżowych: Odznaki „Wzorowego Księgarza” wszystkich trzech stopni, a 1977 r. za „wybitne zasługi dla księgarstwa wielkopolskiego” – Medal im. Jana Konstantego Żupańskiego. Na emeryturę przeszła w połowie 1988 r., ale jeszcze do upadku księgarni pracowała na czwartą część etatu, pomagając w księgowości.

Zbigniew Tomczak zatrudniony był „Domu Książki” przez 36 lat. Śremianin urodzony w 1937 r., został jej pracownikiem mając zaledwie 16 lat. W trakcie pracy odbył służbę wojskową. Po powrocie do księgarni pracował i równocześnie uczył się zaocznie w Technikum Księgarskim w Warszawie. W 1959 r. został kierownikiem księgarni, a Helena Konarkowska jego zastępcą. W tym samym roku ożenił się z Barbarą Bakies i doczekali się trojki dzieci: w 1960 – Mariusza, 1961 – Donata i w 1968 r. – Ilony.

Nowy kierownik dał się szybko poznać jako księgarz, wyczuwający doskonale rynek i handlowiec. Kierowana przez niego księgarnia długo była jedyną w mieście, nic więc dziwnego, że pracy było wiele. „Trudno było – wspomina Helena Konarkowska – zatrudnić do pomocy odpowiedzialnych i oddanych księgarzy sprzedawców. Rotacja była duża, a pracy jeszcze więcej”.

W 1955 r. było w Poznańskim już 89 księgarń „Domu Książki” i ich liczba rosła. Powstawały księgarnie samoobsługowe, a jedną z pierwszych była księgarnia śremska. Poza centrum miast budowano też małe pawilony księgarskie. Taki powstał w połowie lat sześćdziesiątych w Śremie, przy ulicy Reja 1. Dziś znajduje się w nim sklep nasienno-ogrodniczy.



52. Zbigniew Tomczak dyplomowany księgarz, kierownik „Domu Książki” w Śremie w latach 1953–1989



Do 1957 r. „Dom Książki” był także monopolistą narzucającym wydawnictwom wielkość nakładu książek. Dopiero po 1958 r. wydawca dyktował nakład sam umożliwiając księgarzowi swobodny zakup tytułów książek, ile na bieżąco mógł sprzedać. Oddzielono hurt od detalu i powstało odrębne przedsiębiorstwo – „Składnica Księgarska”. Z praktyki wiadomo, że była kolejnym monopolistą.

Pracownicy śremskiego „Domu Książki” w okresie PRL-u, podporządkowani zostali także odgórnym narzucanym kierunkom działalności księgarskiej, różnym „planom” i „rywalizacji w wydajności pracy”. Wymyślono nowe formy rozprowadzania książki i planową działalność na rzecz upowszechniania i rozwoju czytelnictwa. Jak pisano we wspomnianym albumie „w warunkach państwa budującego ustrój socjalistyczny, księgarnia nie mogła być sklepem, a księgarz nie mógł spokojnie czekać za ladą na czytelników, lecz musiał wyjść na spotkanie nowego czytelnika”. Zorganizowano „kolportaż zakładowy”. W śremskiej Odlewni Żeliwa HCP długie lata zajmowała się sprzedażą książek Krystyna Chwilewska. Osiągała dobre wyniki, oferując przede wszystkim książki wartościowe i literaturę klasyczną. Także w śremskich szkołach kolporterami książek wśród dzieci byli nauczyciele. Zamawiali i brali w komis książki z „Domu Książki”.

Księgarze i bibliotekarze organizowali: „Dni Oświaty Książki i Prasy”, „Dni książki technicznej”, czy „Dni książki radzieckiej”. Brali udział w akcji upowszechniania książki na wsi pod hasłem „Wieś czyta”. Wyjeżdżano na wieś księgarskimi autobusami i prawie na polach sprzedawano książki.



53. Akcja „Domu Książki” pod hasłem „Wieś czyta”. Przy autobusie księgarskim stoi Zbigniew Tomczak z żoną Barbarą

Od 1967 r. księgarze wciągani byli w machinę propagandową w narzucanej imprezie „Dni Książki Społeczno-Politycznej – Człowiek – Świat – Polityka”, podczas których sprzedawano i upowszechniano literaturę lewicową.

W 1966 r. „Dom Książki” w Poznaniu nawiązał współpracę ze Związkiem Literatów Polskich i narodziła się Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego, która nie tylko popularyzowała twórczość środowiska literackiego, lecz miała „zbliżyć pisarza i jego książkę do środowisk robotniczo-chłopskich”. W 1969 r. zakończono gruntowny remont śremskiej księgarni „Domu Książki” Powiększono lokal o dwa przylegające sklepy. Odtąd księgarnia miała cztery witryny, po dwie z każdego rogu. Cały wystrój księgarni: regały i obrotowe stojaki zaprojektował i wykonał mistrz stolarski, niedościgniony w swym fachu, Walenty Nowak (1910–1989). Księgarnia miała imponującą wielkość i wystrój, a dobrze zaaranżowane witryny (nagradzane dyplomami TUMŚ) były jej wizytówką.

Z okazji inauguracji w marcu 1969 r. w jej lokalu, jak i w sali widowiskowej przy Poznańskiej, odbyły się spotkania śreńmian z pisarzami i poetami, w ramach Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Przyjechali do Śreńm: Eugeniusz Morski, Ryszard Danecki, Bogusława Latawiec, Jerzy Korczak, Nikos Chadzinikolau, Tadeusz Kraszewski. Była sprzedaż książek zaproszonych gości, a czytelnicy ustawiali się w kolejkach po autografy. Wszystko było doskonale zorganizowane. „Ludzie pióra” mogli zobaczyć także jak pracuje robotnik w Odlewni Żeliwa i w Kombinacie PGR Manieczki. Wszystko zgodnie „z duchem czasu”.



54. Wystawa Księgarni „Domu Książki” w Śreńmie w 1969 r.



55. Publiczność w „sali Sałacińskiego” w marcu 1969 r. na spotkaniu z pisarzami podczas Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Na pierwszym planie siedzą m.in. działacze kultury: Władysław Juniewicz, Stanisław Falecki, a za nimi drukarz Kazimierz Wałdowski z córką Renatą



56. Poeta i pisarz Ryszard Danecki podpisuje książkę Ninie Szmyt

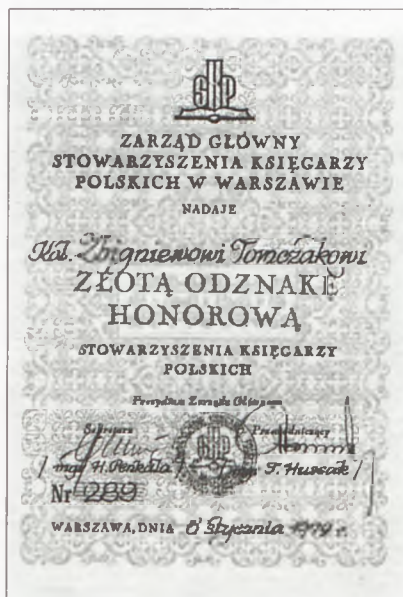


57. Autograf Ryszarda Daneckiego

Nie ulega wątpliwości, że książka w latach Polski Ludowej była (z powodu dotacji państwowych) w miarę tania i większość śremian mogło kompletować domową bibliotekę, według własnych preferencji. Zapotrzebowanie było duże. Pod koniec lat siedemdziesiątych, gdy kryzys objął państwowy handel, książkę kupowano także po to, aby pozbyć się zarobionych pieniędzy. W latach osiemdziesiątych na wiadomość: „do księgarni przywieźli książki”, ustawiały się długie kolejki i klienci kupowali wszystko co można było kupić (oczywiście po jednym egzemplarzu). W księgarniach „Domu Książki” odkładane były na zapleczu książki nie tylko dla szkół czy bibliotek. W latach siedemdziesiątych wprowadzono także sprzedaż na raty i subskrypcje na serie wydawnicze. W Śremie hitem handlowym w 1972 r. była sprzedaż *Dziejów Śremu*, opublikowana pod redakcją Stefana Chmielewskiego.

W ramach Dni Oświaty Książki i Prasy przyznawano najbardziej zasłużonym księgarzom odznaczenia i wyróżnienia. Zbigniew Tomczak za swoją wysoce profesjonalną pracą otrzymał od Stowarzyszenia Księgarzy Polskich wiele dyplomów, a w 1966 r. srebrną, w 1979 r. Złotą Odznakę Honorową Stowarzyszenia.

Angażował się także w rozwój kultury fizycznej i ruchu turystycznego, organizowanie różnych obchodów rocznicowych (np. we wrześniu 1972 r. z okazji 225-tej rocznicy urodzin Józefa Wybickiego) i w inne inicjatywy społeczne. Ukoronowaniem



58. Dyplom do Złotej Odznaki Honorowej Stowarzyszenia Księgarzy Polskich przyznany Zbigniewowi Tomczakowi w 1989 r.



pracy Zbigniewa Tomczaka, było przyznanie w czerwcu 1985 r. „za wybitne zasługi dla księgarstwa wielkopolskiego” – Medalu im. Jana Konstantego Żupańskiego.

Wraz z bankructwem Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki” zagrożony został byt księgarni przy Placu 20 Października 4 w Śremie. O dalszych jej losach w następnym rozdziale.

#### 4. Schronisko Księgarza Polskiego w Przeźmierowie

W okresie Polski Ludowej zmarnowane zostało bezmyślnie pierwsze Schronisko Księgarza Polskiego w Przeźmierowie koło Poznania. Wybudowane zostało, wysiłkiem członków i działaczy Związku Księgarzy Polskich, w okresie II Rzeczypospolitej. Stefan Gąsiorowski zasłużył się jako inicjator budowy i współfundator Schroniska. Zasługi w jego powstaniu przypisuje się także Stanisławowi Mikołajskiemu.

Budynek wystawiony został także z darów i dobrowolnych datków księgarzy i był własnością Związku Księgarzy Polskich. Podczas wojny został zdewastowany przez okupanta. W kwietniu 1945 r. Związek podjął uchwałę o przejęciu nadzoru nad obiektem, jego zabezpieczeniu i uporządkowaniu.

Zaczęto odbudowę dwukondygnacyjnego domu z dwudziestoma pokojami, z salą wykładową, obszernymi piwnicami i poddaszem. Prace przy odbudowie domu i porządkowaniu półhektarowego parku były finansowane z dobrowolnych składek i datków księgarzy poznańskich, łódzkich, częstochowskich, kieleckich i warszawskich. Wydawcy zadeklarowali wyposażenie własnym sumptem kilku pokoi. Postanowiono, że odbudowany obiekt będzie Domem Księgarza – Ośrodkiem Szkoleniowym i Naukowo – Badawczym. Część pomieszczeń miała spełniać funkcję domu dla samotnych emerytów oraz miała być miejscem na naukę indywidualną i wczasów dla rodzin księgarzy.

Głównym jednak celem Domu Księgarza było szkolenie i działalność naukowo – badawcza dotycząca księgarstwa, produkcji i obrotu książki. W Domu miało znaleźć się archiwum ZKP. Odbudowany dom otwarto 12 lipca 1949 r. Przez następne lata organizowane w nim były Korespondencyjne Kursy Księgarskie, wykłady i seminaria.

Nie udało się jednak kontynuować jego działalności. Pod koniec grudnia 1950 r. odbył się Walny Zjazd ZKP, na którym rozwiązano organizację. Na mocy obowiązujących dekretów i uchwał, jeszcze na przełomie 1950/1951 r., Centrala Obrotu Księgarskiego „Dom Książki” zorganizowała w Domu Księgarza kursy dla swoich pracowników. Dnia 21 kwietnia 1951 r. prezydium Rady Narodowej w Warszawie, wyznaczyło likwidatora celem zagospodarowania majątku Związku. Najpierw wydzierżawiono obiekt w Przeźmierowie miejscowemu Związkowi Samopomocy Chłopskiej, potem jako mienie bez właściciela przeszedł on na rzecz Skarb Państwa, z przeznaczeniem na szkołę podstawową i mieszkania dla nauczycieli. Pomimo starań księgarzy



po 1956 r., jak również po przeniesieniu szkoły do nowego obiektu, nie udało się rewindykować nieruchomości na rzecz księgarzy.

Akta Koła poznańskiego ZKP zdeponowano w Bibliotece Kórnickiej PAN, a księgozbiór składający się z 20 tys. woluminów oddano do Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu. Serwis fotograficzny dotyczący Domu Księgarza do Archiwum Zarządu Głównego nowego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.

## Rozdział VII

### W wolnej Polsce i w czasach wolnego rynku (1989–2009)

W czerwcu 1989 r. w wolnych, demokratycznych wyborach Polacy zdecydowali o dalszej przyszłości Ojczyzny. Zakończyły się długie lata narzuconego systemu władzy i centralnego sterowania wszystkimi dziedzinami życia gospodarczego i społecznego. W nowej wolnej Polsce przestał obowiązywać system nakazów i zależności. Gospodarka oparta na liberalnej ekonomii wprawdzie stwarza pewne ryzyko dla tych, którzy podejmują samodzielną działalność, ale daje im też szansę spełniania ambicji życiowych i zawodowych.

#### 1. Zakład Poligraficzny Stanisława Tomczaka

Zezwolenie na prowadzenie prywatnej firmy poligraficznej i wyrób pieczętek otrzymał Stanisław Tomczak w 1986 r. Ten zdolny i przedsiębiorczy drukarz odkupił przeznaczoną na złom starą maszynę o nazwie „Tygiel-Monopoljohn” umożliwiającą wykonanie wypukłego druku typograficznego i rozpoczął organizację własnego warsztatu poligraficznego. W 1987 r. – po piętnastu latach – zrezygnował ze stanowiska kierownika Drukarni Śremskiej przy ulicy Mickiewicza.

Początek jego działalności był bardzo skromny. Wraz z poślubioną w 1970 r. Jolantą Bielerzewską, w piwnicy własnego domu przy ulicy Grota Roweckiego, otworzyli biuro i pracownię. Wykonywali pieczętki i realizowali małe zlecenia



59. Drukarze Kazimierz Wałdowski i Stanisław Tomczak na pochodzie 1 Maja w początku lat 70-tych

poligraficzne wyrabiając wizytówki, zaproszenia na różne okoliczności prywatne i organizowane w Śremie imprezy.

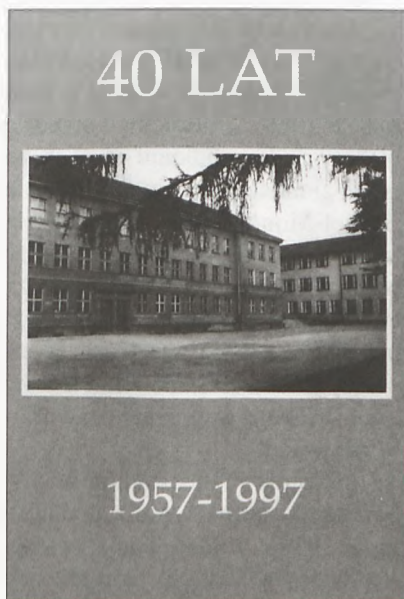
Zakład Poligraficzny Tomczaka był i jest firmą rodzinną. Od czternastu lat Tomczakowie pracują już ze swoimi dziećmi. Ewa i Marcin są absolwentami Technikum Poligraficznego w Poznaniu. Mąż Danuty, zdolny grafik i fotograf Mariusz Dziuba, również ma swoją rolę w działalności poligraficznej teścia.

Zamówienia na większe usługi i wizja Stanisława Tomczaka powiększenia zakresu działalności firmy, przyczyniły się do wybudowania pawilonu przy ulicy Grota Roweckiego 35. Stopniowo zakupywał specjalistyczne i nowoczesne maszyny drukarskie. Zakład Poligraficzny Tomczaka – jak już była mowa – zatrudniał i zatrudnia niewiele pracowników. Najwierniejszym i lojalnym fachowcem jest od 1982 r. śremianin, drukarz Paweł Nowak (ur. 1963 r.). Stanisław Tomczak chciał, lecz nie miał możliwości ciągłego kształcenia uczniów w rzemiośle drukarskim. Powodem był brak odpowiedniej ilości maszyn w jego drukarni. Uważał, że zawodu drukarza można się nauczyć tylko wtedy, gdy stoi się przy maszynie, w myśl zasady: „praktyka czyni mistrza”. Mimo wszystko zawód drukarza zdobyło w jego firmie trzech uczniów.

Maszyny, w jakie obecnie wyposażona jest drukarnia Stanisława Tomczaka robią dziś prawie wszystko same i możliwość prowadzonych usług jest nieograniczona. Wykonuje się druk w technikach: offsetowej, typograficznej i sitodruku. Na życzenie uszlachetnia się druk lakierem „NV”. Zakład



60. Okładka „Gazety Śremskiej” drukowanej w Zakładzie Poligraficznym Stanisława Tomczaka w Śremie



61. Okładka wydawnictwa jubileuszowego Szkoły Podstawowej nr 1 im. M. Kopernika w Śremie, wydrukowanej w Zakładzie Poligraficznym Stanisława Tomczaka



posiada także maszyny wykonujące nadruk i hafty oraz laserowe grawerowanie na tkaninach i odzieży. Nieocenione usługi, dla celów reklamowych w realiach wolnego rynku i konkurencji. Podobnie technika tampodruku rozszerzyła możliwość zakładu Tomczaka do wykonywania druku na wszelkiego rodzaju gadżetach, np. długopisach i kubkach.

Od kwietnia 1997 r. co miesiąc, a od stycznia 2004 r. co dwa miesiące z drukarni Stanisława Tomczaka wywożone są paczki z „Gazetą Śremską”. Wydawcą pisma, którego ozdobą jest z gustem zaprojektowana kolorowa okładka, jest Muzeum Śremskie. W 1993 r. Zakład Poligraficzny Tomczaka wydrukował wiele małych okolicznościowych publikacji. Dla przykładu w 1993 r. jednodniówkę „Pierwiosnek”, z okazji 135-lecia Gimnazjum, Liceum i Zespołu Szkół im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie oraz zjazdu wychowanków i absolwentów. W cztery lata później okolicznościowe wydawnictwo w rocznicę 40-lecia śremskiej „tysiąclatki” – Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika.

## 2. ARKOCH. Drukarnia i introligatornia

W 1986 r. Renata i Antoni Koch założyli miejscowości Psarskie koło Śremu, firmę o nazwie „Wytwarzanie Zdobionej Galanterii Papierniczej”. Produkowali w niej papeterię, laurki, albumy oraz wykonywali zleczone usługi



62. Biurowiec firmy poligraficznej ARKOCH w Zbrudzewie otwarty w 2009 r.

poligraficzne metodą sitodrukową. Po jakimś czasie ukierunkowali swoją działalność na wyrób artykułów biurowych. Firma wykonywała między innymi: segregatory, skoroszyty, teczki wiązane, teczki do akt osobowych i biuwarę.

Następnym etapem rozwoju firmy Kochów, już pod szyldem ARKOCH Spółka Jawna, było zakupienie maszyn poligraficznych jedno i dwukolorowych. W kolejnych latach inwestowano w firmę zakupując nowoczesne maszyny, celem zaoferowania klientom nowoczesnych i ciekawych usług poligraficznych i introligatorskich. W 2000 r. siedzibę firmy przeniesiono do Zbrudzewa, zaledwie 4 km od Śremu. Przy ulicy Długiej 41 zlokalizowano hale produkcyjne i magazyny o powierzchni 3500 m kw. oraz biura o powierzchni około 1800 m kw.

W 2009 r. poczyniono w firmie kolejne inwestycje. W grudniu oddano do użytku nowoczesny biurowiec oraz uruchomiono najnowocześniejszą linię drukującą – naświetlającą, zakupioną po niemieckich targach poligraficznych DRUPA 2008. W skład linii wchodzi: najnowocześniejsza na świecie, w swoim formacie, maszyna drukująca Heidelberg Speedmaster XL 75 5 + L; pięć zespołów drukujących oraz wieża lakiernicza. Pozwala to w jednym przelocie arkusza przez maszynę, wykonać druk w pięciu kolorach i poddać go lakierowaniu. Może ta maszyna zadrukować materiał o grubości od 0,03 mm do 0,80 mm, a maksymalna prędkość drukowania wynosi 15 tys. arkuszy na godzinę. Wysoce zautomatyzowana jest linia do zadruku materiału o różnych podłożach. W wyposażeniu firmy ARKOCH jest niemiecka naświetlarka Suprasetter A75. Jest ona przeznaczona do wykonywania, na podstawie danych cyfrowych, bezpośrednich offsetowych form drukowych. W 2009 r. wyposażono zakład w hiszpański automat do foliowania na gorąco PRINTLAM.

Poza wymienionymi wyżej maszynami firma ARKOCH ma w swoim wyposażeniu szereg nowoczesnych maszyn: krajarki do papieru i tektury (Polar, Perfecta, Schneider Senator), automaty do produkcji okładek (Stahl), automaty i półautomaty do kaszerowania (Amtmann), półautomaty do kaszerowania dużych formatów (Tunkers), sztancycygle do sztancowania papieru i tektury (Crosland B1 i B2, Kerma B2, Monopol B3), automatyczną bigówkę (CMC Italy), maszynę rolową (Roller 1800), złociarki (Baier, Kurz), dwie pudełkarki do produkcji pudełek z tektury litej (Crathen & Smith), nitownice (IML Italy, Sack) ploter do proofów, dwukolorową maszynę drukującą (Roland 202), kopioramę (Theimer), oczkarkę (S.P.S Italy), bigówki, zszywarki, prasy, wiertarki introligatorskie (Hang, Iram) oraz inne maszyny i urządzenia.

W 2006 r. do ARKOCH dołączył syn Renaty i Antoniego Kochów – Przemysław. Produkuje segregatory reklamowe, wszelkiego rodzaju teczki, przekładki, karty, etui, clipbordy, wzorniki, prezenty, receptowniki, kalendarze, materiały POS, pudełka, boxy, koperty, opakowania i wiele innych wyrobów z papieru, kartonu i tektury. W ARKOCH w studiu graficznym wykonuje się różne projekty, skany, skład komputerowy oraz zdjęcia. Wyprodukowany towar dostarczany jest odbiorcom własnym transportem za pośrednictwem firm kurierskich lub transportowych.



63. Hala produkcyjna firmy ARKOCH w Zbrudzewie



64. Właściciele firmy ARKOCH Antoni i Renata Kochowie z synami Przemysławem i Krzysztofem, podczas uruchamiania maszyny Speedmaster XL 75 5+L, 2 lipca 2009 r.



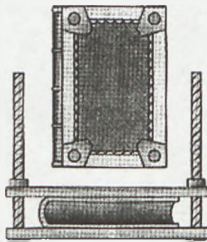
Firma ARKOCH funkcjonuje na rynku już 24 lata i charakteryzuje ją innowacyjność – nowoczesne technologie, wiedza i doświadczenie pracowników, jakość, terminowość, bogata i doskonale rozwinięta infrastruktura oraz dbałość o partnerskie relacje z klientami. We wrześniu 2009 r., po ukończeniu Zespołu Szkół Politechnicznych z dyplomem introligatora, w firmie podjął pracę młodszy syn Kochów – Krzysztof. Wykonuje on również projekty graficzne.

Klientami firmy ARKOCH są między innymi: Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe w Śremie, przedsiębiorstwa, banki, instytucje, wydawnictwa, agencje reklamowe i drukarnie z całej Polski. Ma też klientów z Rosji, Niemiec, Francji, Irlandii i Szwecji. Firma ARKOCH bierze udział w konkursach i targach branżowych.

Właściciele ARKOCH dbają o dobre relacje ze swoimi oddanymi pracownikami. Dla nich organizowane są wycieczki, pikniki, zabawy, spotkania firmowe i wspólne uczestnictwo w zawodach sportowych. W firmie pracuje obecnie pięćdziesięciu doświadczonych pracowników. Większość jest z nią związana od kilkunastu lat.

### 3. Introligatornia Włodzimierza Bobrowskiego

Od 1 kwietnia 1987 r. w Śremie na Jezioranach działał Zakład Introligatorski Włodzimierza Bobrowskiego. Duża piwnica w bloku wyposażona była we wspaniałe i już wtedy zabytkowe maszyny introligatorskie. Wprawny introligator znakomicie oprawiał roczniki gazet i przywrócił życie niejednej zniszczonej książce. W zakładzie można było zamówić piękne okolicznościowe okładki i teczki. Bobrowskiemu pomagała, wykonując różne lekkie, lecz



## **ZAKŁAD INTROLIGATORSKI**

### *Włodzimierz Bobrowski*

---

*Tel.: (0-61) 28-35-666*

*Kom.: 0~604 419 680*

*63-100 ŚREM*

*ul. S. Grota-Roweckiego 16/40*



fachowe zadania intrologatorskie, żona Lilia. Realia wolnego rynku i konkurencja oraz unowocześnienie technik intrologatorskich przyczyniły się do podjęcia przez Bobrowskich decyzji o zamknięciu 29 września 2005 r. swojego zakładu. Dziś Włodzimierz Bobrowski kojarzy się śremianom jako działacz ruchu filatelistycznego i turystyki rowerowej.

#### 4. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Seri-Druk”

Od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych działało przy ulicy Przemysłowej Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Seri-Druk”, prowadzone przez Roberta Łagodę. Załogę stanowiło kilka osób. Firma drukowała typową galanterię reklamową (samoprzylepne nalepki, nadruki na materiale, koszulkach czy czapczkach). Produkty „Seri-Druku” były kolorowymi gadżetami wielu śremskich imprez sportowych i kulturalnych. To w Zakładzie Łagodę wykonywano samoprzylepną nalepkę – cegielkę z logo Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Śremie. Oblepiony nimi był niejeden zeszyt uczniów śremskich i okolicznych szkół, z którymi współpracowała organizacja. Projekt logo jak i cegielek na Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Gaju wykonał historyk – prof. Zbigniew Pilarczyk.

Firmę Roberta Łagodę kupił Marcin Tomczak. Przeniósł jej siedzibę z ulicy Przemysłowej do budynków Zakładu Poligraficznego ojca przy ulicy Grota Roweckiego i działa nadal pod szyldem „Drukmar”.



66. Naklejka z logo Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Śremie (w latach 1995–2000), wykonana w firmie „Seri-Druk” Roberta Łagodę

#### 5. Księgarnia Przy Rynku

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych kryzys ekonomiczny, który miał wpływ na kondycję państwowych przedsiębiorstw, dał o sobie znać także w Państwowym Przedsiębiorstwie „Dom Książki”. Pod znakiem zapytania stała jego dalsza działalność, a co za tym szło podlegających mu księgarni. W 1989 r. ważyły się także losy bankrutującej śremskiej księgarni. Jej byt mógł uratować tylko nowy, prywatny właściciel. Warunkiem było jednak wykupienie od „Domu Książki” znajdujących się w momencie transakcji książek i zapłacenie za wyposażenie lokalu.



67. Jolanta Andrzejewska współwłaścicielka Księgarni Przy Rynku w Śremie

Na ten odważny krok zdecydowała się bydgoszczanka Jolanta Andrzejewska i śremianin Jacek Nowak, wnuk wspomnianego już wyżej Antoniego Nowaka. Na początku 1990 r. Jolanta powiedziała dziennikarzowi „Głosu Śremskiego”: „Książki sprzedawane są w tym miejscu kilkadziesiąt lat i chcemy tę tradycję utrzymać. Dom jest własnością rodziny i był to też ważny atut do podjęcia decyzji o handlu książką. Jednak część powierzchni przeznaczmy na sklep innej branży”.

Jolanta Andrzejewska jest polonistką. Rozpoczęła studia w rodzinnym mieście, by po trzech latach przenieść się na Wydział Filologiczny Uniwersytetu Poznańskiego, na którym w 1980 r. uzyskała dyplom. Podczas studiów poznała Jacka Nowaka. Razem w tym samym roku wyjechali do Francji na wakacje, ale pobyt przedłużył się o dziesięć lat. Mieszkali w Paryżu, gdzie Jacek ukończył studia politologiczne, a Jolanta miała możliwość przyjrzeć się jak handluje się tam książką i traktuje potencjalnego klienta.

Z francuskiej emigracji powrócili do Polski już z synem Antonim. Przyjechali do Śremu, gdzie Jacek odzyskał kamienicę dziadka przy Rynku 4 (dziś Plac 20 Października). Na początku 1990 r. podjęli, słuszną dla śremian, decyzję zachowania w kamienicy księgarni.

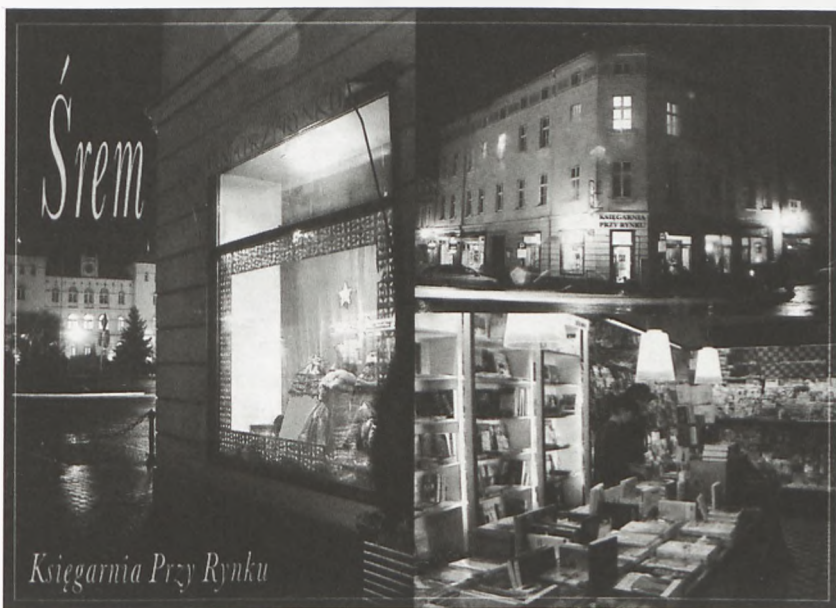
Jolanta Andrzejewska pracowała już w księgarstwie i wiedziała, że warunkiem ekonomicznego sukcesu w tej branży jest stały napływ nowości, natychmiastowe reagowanie na życzenie czytelników i klientów. Wykupili od „Domu Książki” księgarnię, a konkretnie wyposażenie i książki stojące na regałach, na które żaden klient nie miał ochoty. W lutym 1990 r. otworzyli swoją księgarnię pod szyldem Księgarnia Przy Rynku.

Pierwszym współpracownikiem nowych właścicieli został Zbigniew Tomczak. Zgodził się kontynuować pracę na stanowisku kierownika. Wraz z nim pracę podjęły również dwie sprzedawczynie Jolanta Skrzypska i Maria Źeleźna. Ta współpraca nie trwała jednak długo. Nowe czasy dawały szansę rozwinięcia własnego interesu i cała trójka planowała działalność „na własną rękę”. Po czterech miesiącach pracy w Księgarni Przy Rynku Zbigniew Tomczak przejął drugą bankrutującą śremską księgarnię „Domu Książki” przy ulicy Chłapowskiego 1, w dzielnicy Jeziorany i założył własną pod nazwą Księgarnia „Werset”.

Na kilka dni przed Bożym Narodzeniem w 1990 r., niespodziewanie dla Jolanty i Jacka, odeszły dwie sprzedawczynie i założyły księgarnkę w Zaniemyśla. Jakiś czas trwało szukanie stałych, odpowiedzialnych i uczciwych pracowników. Rotacja personelu była duża. W ciągu piętnastu



68. Wystawa w Księgarni Przy Rynku zorganizowana przez Natalię Lissek



69. Poczta Księgarni Przy Rynku w Śreмі założonej w lutym 1990 r.





70. Natalia Lissek, sprzedawczyni i menedżer Księgarni przy Rynku

lat przewinęło się przez księgarnię kilka osób, wśród nich był Artur Sikorski i Robert Olebiński. W 1994 r. do zespołu pracowników dołączyła polonistka Natalia Lissek. Od piętnastu lat jest dla właścicieli Księgarni nieocenioną menedżerką firmy. Jej entuzjazmowi i pracowitości zawdzięczają świetne, pionierskie, pełne radości lata działalności Księgarni Przy Rynku. Księgarnia utrzymywała dalsze kontakty handlowe tzw. odbiorcy zbiorowego, jakim były biblioteki i instytucje. Nadal zapewniała uczniom nabycie podręczników szkolnych i nie wycofała się z ich dystrybucji.

Jolanta Andrzejewska buntowała się przeciwko „starym metodom” dystrybucji książek przez Składnicę Księgarską polegająca na stosowaniu

dużych marż i warunków – trochę atrakcyjnych tytułów ale w zamian za tzw. „cegły”. Nie pozostało jej nic innego jak bezpośrednie kontakty z wydawnictwami, także oficynami prywatnymi, jakie powstały po transformacji ustrojowej w Polsce. W momencie rozpoczęcia działalności dewizą nowych właścicieli było: dobra książka dla każdego czytelnika, również i na indywidualne zamówienie.

W artykule opublikowanym w „Gazecie Śremskiej” w 2005 r. z okazji 15-lecia działalności Księgarni Przy Rynku Jolanta Andrzejewska wspominała: „pierwsze lata handlu książką w wolnej Polsce – głód publikacji był taki, że na pniu sprzedawało się wszelkie nowości – kolorowe bajki dla dzieci, atlasy dla zwierząt, publikacje historyczne, nie mówiąc już o słownikach i pierwszej encyklopedii, której sprzedaż w wielkim ścisku i tłoku, księgarnia przypłaciła stratą – piękniejszej pod naporem tłumu – szyby”.

Niestety w następnych latach ceny książek poszybowały w górę, nastąpiło nasycenie rynku i „złote czasy” dla rynku książki się skończyły. Trzeba było szukać innych możliwości dochodów, by dołożyć do firmy księgarskiej. W 1999 r., w ramach tej samej firmy, w zlikwidowanym dziale muzycznym Księgarni, właściciele otworzyli pod szyldem Café Ole – kawiarnię i restaurację. W 2004 r. została ona powiększona o pomieszczenie byłego sklepu odzieżowego.

W „małym” Café Ole stworzył się mały „salon towarzyski”. Właściciele zjednali sobie szybko grono nowych śremskich przyjaciół. Tradycją stały się spotkania po spektaklach poznańskiej Sceny Na Piętrze, która cyklicznie



zapraszana do Śremu występowała w kinie „Słonko”. Zimą w 2001 r. niezadowoleni z jakości przedstawień, rozgrzani winem, stwierdzili, że taki teatr „sami zrobią lepiej”. Wkrótce bywalczyni księgarni, polonistka Małgorzata Twardowska, została pierwszym reżyserem i rozpoczęła próby Amatorskiej Kompanii Teatralnej (AKT). Pierwszym przedstawieniem AKT-u była sztuka *Igraszki z diablem*, czeskiego pisarza i dramaturga Jana Drdy.

Café Ole (czytaj: Księgarnia Przy Rynku) była miejscem, gdzie narodził się pomysł własnego „teatru”. Zgrany zespół Natalia Lissek, Jolanta Andrzejewska i Jacek Nowak, należą do założycieli trupy teatralnej i są jej aktorami. Jolanta także sama zaadaptowała na scenę powieść Agathy Christie *Morderstwo na plebani* i wyreżyserowała jako jedno z przedstawień Kompanii.

W 2005 r. powiększono Café Ole, aby między innymi Księgarnia Przy Rynku miała możliwość rozwinięcia także działalności księgarsko-teatralnej. Zaproponowano cykl „mikołajkowych bajek” dla dzieci. Co roku, w pierwszej dekadzie grudnia Jolanta Andrzejewska i Natalia Lissek czytają bajki inscenizując małe przedstawienia. W 2007 r. zainteresowanie spotkaniami było tak duże, że przeniesiono je na scenę Amatorskiej Kompanii Teatralnej, znajdującej się na strychu w Stolarsni Marka Nowaka. W przedstawieniach biorą udział wszyscy pracownicy Księgarni, a także aktorzy AKT-u wraz z dziećmi. Dochody z Café Ole pokrywają koszty całego przedsięwzięcia.

Nie było dotychczas wielu spotkań autorskich w Księgarni Przy Rynku. Wydarzeniem był jednak przyjazd do Księgarni w 1995 r. Jacka Kuroń (1932–2004), charyzmatycznego opozycjonisty politycznego w czasach



71. Po spektaklu dla dzieci „Słowik i Kopciuszek”, 8 grudnia 2007 r.

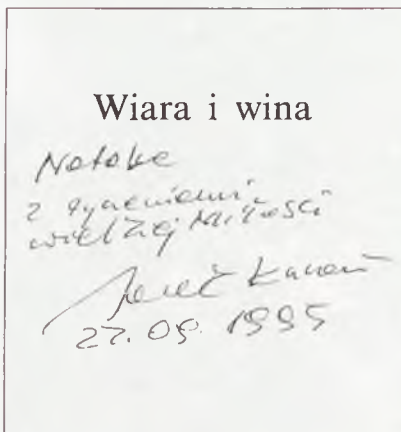
PRL-u.. Podpisywał sympatykom swoje wspomnienia pt. *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, po raz pierwszy wydane w 1989 r. w Londynie i kilkakrotnie wznawiane także w polskich oficynach. Zdobyte autografy Jacka Kuronia są dziś nieocenioną pamiątką.

Od 2007 r. Księgarnia Przy Rynku rozpoczęła współpracę z Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy Śrem im. Heliodora Święcickiego. Podczas *Śremskich Wernisaży Poetyckich*, których pomysłodawcą i patronem jest burmistrz Adam Lewandowski, odbywają się również spotkania z poetami w Café Ole. W wierszach goszczących w Śremie poetów przewija się także „duch” tej kawiarni. Kierowana przez Jerzego Kondrasa Biblioteka Publiczna wydała z tej okazji dwa tomiki wierszy: *Śremski wernisaż* (2007) i *II Śremski Wernisaż Poetycki* (2009).

Wizytówką Księgarni Przy Rynku są również jej okna wystawowe, a zwłaszcza to przylegające do Café Ole. Wbrew przyjętym regułom, ta witryna rzadko reklamuje sprzedawane książki. Przygotowywane przez Natalię i Jolantę wystawy są wyrazem ich preferencji literackich i przekonań. Dowodem tego było pozytywne wyrażenie poprzez wystawę postrzegania przez nie ruchu feministycznego, czy zachęcanie swoich klientów i nie tylko do udziału w wyborach. Witryna księgarni jest też miejscem wystaw fotograficznych, plastycznych czy prezentacją książek, których autorami są jej klienci.

Świąteczne wystawy, zawsze są opracowywane z myślą i dla przyjemności dzieci. Natalia Lissek wykazuje wrażliwość i talent artystyczny, którym potrafi w formie plastycznej wyrazić najbardziej ulotne idee właścicieli księgarni. Jacek Nowak dał niejednokrotnie dowód posiadania talentów technicznych w Księgarni jak i podczas przygotowywania scenografii do przedstawień AKT-u. Wykonuje prawie wszystko, by zrealizować pomysły reżyserek.

Dzisiejszy klient księgarni jest taki sam, jak wiele lat temu. Czytają zawsze ci sami ludzie, tylko może mniej kupują, a częściej pożyczają książki z bibliotek. Te także rzadziej kupują w księgarniach, wykorzystując inne możliwości zakupu (choćby za pośrednictwem Internetu). Książka jest jednak nadal wyjątkowym prezentem na różne okazje i klientów nie brakuje. Lecz księgarnie aby się utrzymać, muszą poszerzać asortyment o gazety, pocztówki, wyroby papiernicze i upominki. Księgarnia Przy Rynku w Śremie nie jest wyjątkiem – stała się także księgarnią sortymentową. Zupełnie, jak przed ponad wiekiem księgarnia Kazimierza Gąsiorowskiego przy ulicy Poznańskiej.



72. Autograf Jacka Kuronia dla Natalii Lissek

## 6. Księgarnie Werset, Eureka i Abecadło

Wiosną 1989 r. Zbigniew Tomczak wykupił drugą bankrutującą w Śremie księgarnię „Domu Książki” znajdującą się przy ulicy Chłapowskiego 1, na Jezioranach. Swoją prywatną firmę nazwał Księgarnią Werset. Jak wspomina, był to bardzo dobry okres w jego księgarskiej karierze. W sierpniu 2000 r., z powodów zdrowotnych wycofał się z branży, a Księgarnię Werset przejął jego syn Mariusz. Zbigniew Tomczak sprzedawał książki mieszkańcom Śremu przez 47 lat i wątpliwe jest, że rekord ten zostanie kiedyś pobity.

W 1992 r. Jolanta i Wiesław Stężyccy utworzyli własną firmę – Księgarnię Eureka. Książki oferują mieszkańcom w dwóch sklepach w: Galerii Handlowej Stary Targ, przy ulicy Chłapowskiego 28, a drugi przy ulicy F. Chopina 4c.

W 1994 r. w pasażu handlowym przy ulicy Długiej 3, otwarto Księgarnię Edukacyjną Abecadło, która jest firmą rodziny Robakowskich.

Działalność śremskich księgarzy uzależniona jest bez wątpienia od tych, którzy w książkę i drukowane słowo nigdy nie zwątpili.

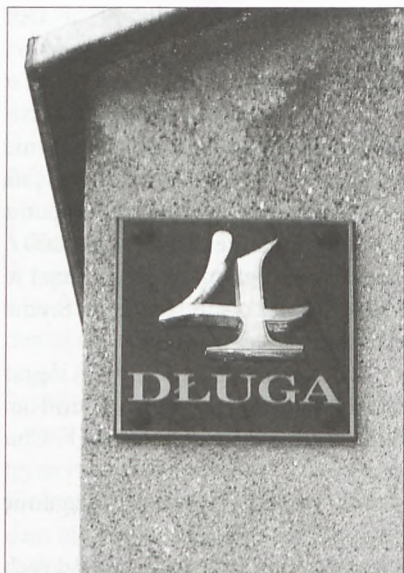
## 7. Księgarnia Marii i Wiktora Heigelmannów w Czempiniu

W Czempiniu przy ulicy Długiej 6 jest mała sortymentowa księgarnia. Obok, pod adresem Długa 4, mieszka od lutego 1973 r. Maria, wnuczka Władysławy i Stanisława Mikołajskich. Losy tej kamienicy w okresie Polski Ludowej nie odbiegają w niczym od losów wielu ówczesnych prywatnych kamienic.

Po powrocie z Generalnej Guberni, w połowie 1945 r., Władysława Mikołajska zamieszkała w swoim czempińskim domu z trzecią córką Stanisławą Żebrowską i wnukami Olgierdem i Jeremim. Stanisława od 1946 r. dojeżdżała do pracy w księgarni siostry w Śremie, a po jej upaństwowieniu do Poznania, gdzie przyjęła pracę głównej księgowej w „Domu Książki”. „Władza ludowa” zakwaterowała w domu Mikołajskich cztery obce rodziny. Dwie z nich zamieszkały w lokalach wydzielonych z pomieszczeń byłej księgarni Stanisława Mikołajskiego. W budynku po byłej jego drukarni zamieszkały trzy rodziny. W latach sześćdziesiątych, z obowiązkowego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, przeprowadzono remont posesji. Zamurowano drzwi prowadzące przed wojną do księgarni i zmniejszono okna wystawowe.

W okresie „odwilży politycznej”, po wydarzeniach poznańskich w 1956 r., Stanisława uzyskała zgodę na wyjazd z synkami do Anglii. Od 1959 Mikołajska zamieszkała z najmłodszą córką Janiną Worsztynowicz i wnukami Wiesławem i Maciejem. Władysława Mikołajska zmarła w 1967 r., a po czterech latach rodzinny dom opuściła na zawsze Janina.





W obawie przed utratą i tego mieszkania, zameldowała się w nim Maria z przyszłym mężem Wiktorem Heigelmannem. W latach osiemdziesiątych Maria i Wiktor powoli przejmowali dom. Lokatorzy opuścili też zniszczony budynek drukarni i na jej miejscu Heigelmannowie zbudowali pawilon handlowy. W marcu 1992 r. otworzyli firmę pod szyldem „Księgarnia. Maria i Wiktor Heigelmannowie”. Jest ona także sklepem sortymentowym. Oprócz książek sprzedają w nim gazety, czasopisma, artykuły szkolne i papiernicze. W ten sposób Maria i Wiktor kontynuują w Czempiniu, stare dobre księgarskie tradycje rodziny Mikołajskich.



73. Dom i pawilon księgarni Marii i Witolda Heigelmannów w Czempiniu przy Długiej 4



## Zakończenie

W ciągu 140 lat działający w Śremie księgarze, drukarze, introligatorzy, wydawcy, dziennikarze i kupcy branży papierniczej wnieśli swój znaczący wkład w krzewienie kultury i poszanowania intelektualnych zdobyczy społeczeństwa polskiego. Bez wątplenia należeli oni i należą do dziś do elity mającej wpływ na kulturalny i gospodarczy wizerunek miasta.

Pierwszym księgarzom przyszło działać w trudnych latach zaborów. Zmagali się z realiami życia politycznego niemieckiej prowincji Poznańskiej, a w latach dziewięćdziesiątych XIX w. także z niechęcią i wyrafinowanym bojkotem licznej w Śremie społeczności niemieckiej.

Zarówno księgarze jak i drukarze poddani zostali w czasach zaborów a potem w II Rzeczypospolitej, prawom rynku i wolnej konkurencji. Szczególnie dotkliwe było to dla tych, którzy przeinwestowali swoje interesy. Przykładem był Eryk Średzki, który jednak nie zrażał się jednym niepowodzeniem i podejmował następne działania. W przeciwieństwie do swego konkurenta, jakim był Stanisław Mikołajski, był bardzo aktywnym działaczem wielu najważniejszych organizacji działających w Śremie. Konkurentem obu, był bez wątpienia niemiecki drukarz Hermann Schwantes, ale nie ma żadnych przykładów, które by stawiały go w negatywnym wobec Polaków świetle.

W pracy wykazano, że księgarze i drukarze zabiegali i zabiegać muszą o personel w pełni profesjonalny i zdolny do wykonywania poleceń swoich pracodawców. Niestety nie było i nie jest to takie łatwe. Zapewne dlatego większość z nich opiera się na pracy najbliższych i mała także wpływ na tworzenie rodzinnych przedsiębiorstw. Tak było w XIX w., w latach międzywojennych i jest współcześnie. Przykładem obecne rodziny zaangażowane w Śremie w biznes księgarski i poligraficzny.

Śremscy księgarze i drukarze wraz z wieloma mieszkańcami miasta przeżyli gehennę okupacji hitlerowskiej. Po jej zakończeniu starali się wznowić własną działalność handlową. Po upaństwowieniu, w pierwszych latach Polski Ludowej, ich sklepów i przedsiębiorstw, potrafili dalej się realizować zawodowo, choć często w innych branżach.

Z takim samym zaangażowaniem pracowali śremscy księgarze związani z Państwowymi Księgarniami „Dom Książki”. Poświęcili tej profesji całe swoje zawodowe życie. Szanse na nowy model zarządzania, prowadzenia księgarni dały przemiany polityczno-gospodarcze jakie dokonały się po 1989 r. Obok uratowanej, z tradycjami sięgającymi czasów Kazimierza Gąsiorowskiego i Stanisława Mikołajskiego – Księgarni Przy Rynku, powstały w mieście trzy nowe księgarnie. Ich działalność i egzystencja zależna jest od – śremian miłośników książki i wszelkiego słowa drukowanego.

Bez wątplenia śledząc przez 140 lat działalność śremskich księgarzy, drukarzy i pokrewnych im zawodów, widać jak duży był i jest ich wkład w kulturalny i gospodarczy rozwój miasta.

## Bibliografia

### Zbiory

Archiwum Redakcji Słownika biograficznego Śremu:  
Dokumenty i fotografie.

Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Wybickiego w Śremie:  
Sprawozdania Königliches Gymnasium in Schrimm za 1897,  
1909.r.;  
„Pierwiosnek”. Czasopismo przy Gimnazjum ..., wydawca: Towarzystwo  
Tomasza Zana (za lata 1934–1938 i 1946);  
Sprawozdania Dyrekcji Państwowego Gimnazjum..., (za lata 1930 1939).

Muzeum Śremskiego:  
Pocztówki i fotografie Śremu z przełomu XIX i XX w. i z lat 1918 –  
1945

### Archiwa prywatne i informacje

Jolanty Andrzejewskiej (Śrem):  
Informacje w maszynopisie i fotografie związane z działalnością  
„Księgarni Przy Rynku” w Śremie

Krzysztofa Budzyna (Śrem):  
Informacje o siedzibach pierwszych księgarni Kazimierza  
Gąsiorowskiego w Śremie.

Marceli Ciszewski (Gdańsk):  
Fotografie i informacje w maszynopisie dotyczące życia i kształcenia  
przez Stanisława Mikołajskiego uczniów w introligatorstwie  
i drukarstwie w Czempiniu.

Antoniego Gąsiorowskiego (Puszczykówko k. Poznania):  
Stefan Gąsiorowski, *Wspomnienia o Śremie i latach mej wczesnej  
młodości*, Poznań 1945, ss.52 (maszynopis). Informacje w maszynopisie  
o rodzinie Gąsiorowskich. Fotografie.

Elżbiety ze Średzkich Gierszal (Goraj k. Czarnkowa):  
Informacje w rękopisie dotyczące życia i działalności Antoniego i Eryka  
Średzkiego w Drukarni Centralnej w Śremie.

Janiny z Mikołajskich, primo voto Worsztynowicz Grochowskiej i Macieja Worsztynowicza (Paryż, Warszawa):

Informacje w maszynopisie dotyczące działalności księgarza, drukarza i wydawcy Stanisława Mikołajskiego i losach jego rodziny. Fotografie.

Elżbiety z Gurtlerów Winkler i Aleksandra z Gurtlerów Rutkowska (Poznań):

Dokumenty, informacje w maszynopisie dotyczące życia i działalności Stanisława Mikołajskiego, Heleny z Mikołajskich Gurtler i Jerzego Gurtlera. Fotografie.

Marii z Gurtlerów Heigelmann (Czempin):

Informacje w maszynopisie dotyczące życia i działalności księgarsko-drukarskiej Stanisława Mikołajskiego w Czempiniu. Księgarni Heleny z Mikołajskich Gurtler w Śremie i Jerzego Gurtlera.

Ewy i Andrzeja Janiszewskich (Śrem):

Egzemplarze „Kuriera Śremskiego”. Fotografie.

Krystyny Kęsa (Śrem):

Informacje dotyczące pracy męża Jana Kęsa w Drukarni Śremskiej. Relacja ustna.

Wojciecha Kęszyckiego (Poznań):

Informacje w maszynopisie o hr. Janie Nepomucenie Kęszyckim. Fotografie.

Heleny Konarkowskiej (Śrem):

Dokumenty osobiste związane z pracą i działalnością Państwowej Księgarni „Dom Książki” w Śremie. Fotografie.

Daniela Kujawskiego (Śrem)

Informacje dotyczące działalności księgarsko-wydawniczej Mariana Kujawskiego i losów jego rodziny podczas II wojny światowej.

Izabeli Nowak (Śrem):

Informacja o Antonim Nowaku i historii jego kamienicy przy Rynku 4 w Śremie i losów rodziny podczas II wojny światowej.

Adama Posiadłego (Osieczna):

Informacje w maszynopisie dotyczące działalności Drukarni Centralnej Eryka Średzkiego. Księgarni „Dom Książki” w Śremie. Prasa śremska za lata 1928–1939. Fotografie.

Niny Szmyt (Śrem):

Informacje ustne o Dekadzie Pisarzy Poznańskich z 1969 r. Działalności Księgarni „Dom Książki” w Śremie. Fotografie, książki z autografami i ekslibrisy.

Stanisław i Jolanta Tomczakowie (Śrem):

Informacje w maszynopisie dotyczące kariery zawodowej i działalności Zakładu Poligraficznego Stanisława Tomczaka w Śremie. Fotografie; Kazimierz Wałdowski, *Zarys dziejów drukarni w Śremie*, Śrem 1988, ss. 6 (maszynopis).

Zbigniewa Tomczaka (Śrem):

Dokumenty dotyczące pracy zawodowej i działalności Państwowej Księgarni „Dom Książki” w Śremie. Fotografie.

Renaty z Wałdowskich Zającej (Wrocław):

Informacje i dokumenty Kazimierza Wałdowskiego związane z jego działalnością w śremskich drukarniach (1941–1978). Fotografie.

Krystyny Worsztynowicz (Śrem):

Informacje dotyczące śremskich księgarni w latach międzywojennych i śremian wysiedlonych do Generalnej Guberni w 1940 r.

Haliny ze Sroczyńskich Wróblowej (Śrem):

Informacja o losach rodziny Sroczyńskich i Eryka Średzkiego podczas II wojny światowej.

## Wspomnienia

Kęszycki Daniel, *Wspomnienia 1919/22*. Księga I: *Udział Śremu w powstaniu wielkopolskim*, Śrem 1932. [Nakładem i czcienkami „Drukarni Centralnej”]

Schreiber Hermann, *Wspomnienia z mojej młodości w Śremie*, tłum. z niemieckiego Danuta Banaszak, red. tekstu i przypisy Krzysztof Budzyń, w: „Śremski Notatnik Historyczny”, 2008, nr 2, s. 39–103. Szczęsny Marceł, *Trochę o śremskiej prasie*, w: „Głos Śremski”, 1986, nr 10, s. 3; także w: „Gazeta Śremska”, 2006, nr 3/4, s. 15.

Wałdowski Kazimierz, *Jak w Śremie drukowano*, w: „Głos Śremski”, 1988, nr 8, s. 2–3; nr 9, s. 4 i 6.

Zakrzewski Zdzisław ks., *Wspomnienia z moich lat wikarjackich w Śremie od 1 VII 1896–30 XI 1899 roku*, w: „Głos”, 1935, nr. 6, 8 i 11.



## Słowniki biograficzne i encyklopedie

- Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919. Słownik biograficzny*, t. I–IV, red. ks. Leszek Wilczyński i Hieronim Szatkowski, Gniezno 2007–2009.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I–II, Warszawa 1985.
- Polski słownik biograficzny*, Kraków (tom VII/1, XV/1, XXVI).
- Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972.
- Słownik biograficzny Śremu*, Śrem 2008 [autorzy biogramów: Ewa Bąk, Tomasz Błaszczuk, Adrian Domański, Barbara Nowicka, Lidia Owczarczak, Danuta Płygawko, Adam Podsiadły, Urszula Świdarska-Włodarczak, Bernard Scheller, Bartosz Żeleźny, Zdzisław Żeleźny].
- Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981.

## Albumy

- Jahns Barbara, *Śrem na starej fotografii*, Śrem 1998.
- XX lat P.P. „Dom Książki” w Poznaniu*, Poznań 1970.
- Ziemia Kościańska na starych pocztówkach*, wyd. Muzeum Regionalnego im. Dra Henryka Florkowskiego w Kościanie. Koncepcja, redakcja, teksty: Magdalena Lajszer; współautor tekstów: Bartosz Jankowski; opracowanie graficzne: Michał Rydlewski, Kościan 2009.
- Śrem poprzez wieki*, wyd. Muzeum Śremskiego. Koncepcja Barbara Jahns, tekst Mariusz Kondziela, opracowanie graficzne Mariusz Dziuba, Śrem 2003.

## Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

- „Gazeta Kościańska” (1939, nr 3)
- „Gazeta Śremska” (2002–2009)
- „Głos”. Ilustrowany organ informacyjny powiatu śremskiego dla spraw gospodarczych, społecznych, kulturalnych i oświatowych (1935, nr 1–12).
- „Głos Śremski” (1986, nr 10; 1988, nr 8; 1990, nr 3)
- „Informator Powiatu Śremskiego” (1928–1939)
- „Kórnicanin” – Kórnik (1875)
- „Kreisblatt des Kreises Schrimm” – „Orędownik Powiatowy Śremski” (styczeń–lipiec 1919)
- „Kronika Wielkopolski” – Poznań (1983, nr 3/4)
- „Kurier Poznański” (1935–1939)
- „Kurier Śremski” (1928–1930)
- „Orędownik Powiatu Śremskiego” (1919)

- „Orędownik Urzędowy” (1928)
- „Pierwiosnek” – pismo młodzieży Gimnazjum i LO w Śremie (1934–1939 i 1946)
- „Pierwiosnek” – pismo okolicznościowe wydawane z okazji zjazdów nauczycieli i absolwentów LO w Śremie (1958, 1983, 1993, 1998, 2003, 2008)
- „Nowe Wiadomości Śremskie” (wrzesień – grudzień 1932)
- „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (1996, zeszyt 24)
- „Śremski Notatnik Historyczny” (2008, nr 1 i 2; 2009, nr 3).
- „Schrimmer Kreisblatt” – „Tygodnik Powiatu Śremskiego” (1853–1919)
- „Wiadomości Śremskie” (1928–1930)

### Druki, artykuły i monografie

- Andrzejewska Joanna, *15 lat Księgarni Przy Rynku w Śremie*, w: „Gazeta Śremska”, 2005, nr 11/12, s. 14–15.
- Biuletyn Śremskiego Klubu Sportowego w Śremie. 1921–1946*. Wydany z okazji obchodu 25-lecia istnienia Klubu. Nakładem Śremskiego Klubu Sportowego w Śremie, [Śrem] 1946.
- [Czterdzieści] *40 lat. 1957–1997. Szkoła Podstawowa nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Śremie*, Śrem 1997.
- [Drugi] *II Śremski wernisaż Poetycki*, wydawca: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Heliodora Święcickiego w Śremie, Śrem 2009.
- Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu*, Poznań 1929
- Dzieje Śremu*, pod red. Stefana Chmielewskiego, Warszawa–Poznań 1972.
- Dzieje Śremu*, pod red. Marka Rezlera, Poznań 2003.
- Dzieje Wągrowca*, pod red. Edmunda Makowskiego, Poznań 1994.
- Galos Adam, Gentzen Felix H., Jakóbczyk Witold, *Dzieje Hakaty*, pod red. Janusza Pajewskiego, Poznań 1966.
- Grobelna Wiesława, *Współpraca Szkoły [Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich nr 2 w Śremie] ze środowiskiem*, w: „Gazeta Śremska”, 2001, nr 9 (151), s. 20–23.
- Jakóbczyk Witold, *Karol Marcinkowski 1800–1946*, Poznań 1981.
- , *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841–1939*, Poznań 1985.
- Karkucińska Wanda, *Wydawca [Zygmunt Celichowski]*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1996, z. 24, s. 39–49.
- Kozłowski Jerzy, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815–1918*, Poznań 2004.
- Łuczak Czesław, *Ks. Piotr Wawrzyniak (1849–1910)*, Poznań 2000.
- Madrzak Jerzy, *Księgarstwo Wielkopolskie w minionych latach*, w: „Księgarz Wielkopolski”: W 40-lecie Polski Ludowej”, s. 2–3. [Druk okolicznościowy wydany przez Stowarzyszenie Księgarzy Polskich

- i „Dom Książki”, Poznań 1985].
- Molik Witold, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870*, Warszawa–Poznań 1979.
- , *Przekształcanie się wielkopolskiego szlachcica w ziemianina – uspołecznionego farmera w XIX i na początku XX wieku*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, red. naukowa Andrzej Kwilecki, Poznań 2004, s. 24–44.
- , *Życie codzienne ziemiaństwa w XIX i na początku XX wieku. Kultura materialna*, Poznań 1999.
- Mulkowski Piotr, *Gimnazjum i Liceum im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie*, [Śrem 2008].
- Nowicka Barbara, *Dom otwarty*, w: „Gazeta Śremska”, 2005, nr 7/8, s. 18–19.
- Opera – balet – muzyka w ekslibrisie światowym*. Program wystawy zmiennej ze zbiorów śremskiego kolekcjonera Feliksa Wagnera. Muzeum Śremskie, Komisja Historyczna Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej, Śrem – luty 1980.
- Piasecka Waleria, *Na łaskę losu*, w: *Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich „wcielonych” do Rzeszy*, Poznań 1974, s. 376–380.
- [Pierwszy] *I. Rok pracy powiatu śremskiego w odrodzonej ojczyźnie. Biuletyn Sprawozdawczy wydany w pierwszą rocznicę odzyskania niepodległości*, Śrem 1946, [Nakładem Powiatowej Rady Narodowej w Śremie].
- Plater Broel Stanisław hr., *Wina Kadory. Powieść wielkopolska z pierwszego dziesiątka XX. Wieku*, t. I–II, Poznań 1913.
- Płygawko Danuta, Podsiadły Adam, *Towarzystwo Miłośników Śremu. Rys historyczny 1887–1987*, Śrem 1987.
- Płygawko Danuta, *Pierwsze śremskie księgarnie (1861–1949)*, w: „Gazeta Śremska”, 2009, nr 11/12, s. 26–28.
- , *Od rozbiorów do Powstania Wielkopolskiego*, w: *Z dziejów Kórnicka i Bnina*, Poznań 2008, s. 21–49.
- Podsiadły Adam, *Powiat śremski w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Śrem 2006.
- , *Księgarnia „Przy Rynku”*, w: „Głos Śremski”, 1990, nr 3, s. 5.
- , *Kazimierz Zastawny (1920–2009)*, w: „Gazeta Śremska”, 2009, nr 11/12, s. 22–23.
- Potocka Irena, *Księgarz* [Zygmunt Celichowski], w: „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1996, z. 24, s. 51–58.
- Rostworowski Stanisław J., *Mycielscy z linii chocieszewickiej i kobyłopolskiej (Wielkopolska) herbu Dołęga*, w: „Wiadomości Ziemiańskie”, 2008, nr 26, s. 61–73.
- Ruszczyński Franciszek ks., *Historia Czempinia*, nakładem autora, cześć Drukarni „Dziennika Poznańskiego”, Poznań 1923.

- Rykert Henryk, *Dzieje Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Śremie (1635–2009)*, Śrem 2009 (maszynopis).
- Szczęśny Marcei, *Przyczynek do dziejów prasy śremskiej*, w: „Kronika Wielkopolski”, nr 3/4 (32), 1983, s. 141–160.
- Szmidt Zbigniew, *Jezuici w Śremie*, w: „Gazeta Śremska”, 1977, nr 1(95), s. 22–23.
- Średzki Antoni, *Walka o polskość Bractwa Kurkowego w latach 1910-1911, w: 300-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Śremie*, Śrem 1935. [Druk: Drukarnia Centralna].
- Śremski wernisaż*, wydawca: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Heliadora Święcickiego w Śremie, Śrem 2007.
- Tradycje ruchu śpiewackiego i muzycznego w Czempiniu*, pod red. Zbigniewa Lenartowicza, Czempień 2002
- Trepiński-Lipiec Antoni, *Śrem. Ongi i dziś*, Śrem 1925. [Nakładem i czcionkami Drukarni Centralnej].
- Trzeci Rocznik Towarzystw Przemysłowych na rok 1886*. Wydany staraniem Młodych Przemysłowców w Poznaniu. Nakładem Towarzystwa Młodych Przemysłowców, Poznań 1886.
- Trzeciakowscy Maria i Lech, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu*, Poznań 1982.
- Wróblowa Halina, *Z różnych pieców jedliśmy chleb*, w: *Wysiedlenie i poniewierka...*, s. 583–592.
- Z życia zawodowych wielkopolskich organizacji związkowych*, w: „Księgarz Wielkopolski. W 40-lecie Polski Ludowej”, s. 1, 5, 8–14. [Druk okolicznościowy wydany przez Stowarzyszenie Księgarzy Polskich i „Domu Książki”, Poznań 1985].
- Z przeszłości historycznej powiatu śremskiego*, Śrem 1947, wyd. I i II [Opublikował: Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego – Wydział Pedagogiczny].
- Zagartowska Danuta, *Bibliotekarz* [Zygmunt Celichowski], w: „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1996, z. 24, s. 9–37.
- Zahradnik Adam, *Śrem w dobie upadku Rzeczypospolitej*, Śrem 1937.
- Zakrzewski Zbigniew, *Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych*, Warszawa–Poznań 1983.
- Zięba Henryk, *Monografia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu: okres do roku 1945*, Poznań 1989.
- Żeleźny Bartosz, *100-lecie wodociągu śremskiego: 1907–2007. Tradycja i współczesność*, Śrem 2007.
- Żurek Paweł, *Od „muzeum” [Feliksa Sałacińskiego] do Muzeum [Śremskiego]*, w: „Gazeta Śremska”, 2001, nr 5 (147), s. 15–18.



## Spis ilustracji

1. Gotycki kościół farny z początków XV w., pod wezwaniem NMP w Śremie. Poczтівka ze zbiorów Muzeum Śremskiego.
2. Rynek w Śremie z ratuszem zbudowanym w latach 1836–1838. Poczтівka ze zbiorów Muzeum Śremskiego.
3. Kazimierz Gąsiorowski. Fot. zbiory Antoniego Gąsiorowskiego.
4. Kaplica i budynek klasztoru po zakonie klarysek w Śremie przy ulicy Promenada. Fot. autorki.
5. Ojciec Michał Mycielski (1826–1906), jezuita. Fot. z: „Wiadomości Ziemiańskie”, 2008, nr 36, s. 67.
6. Dom Kazimierza i Stefanii Gąsiorowskich przy ulicy Poznańskiej. Fot. z: „Śremski Notatnik Historyczny”, 2008, nr 1, s. 119.
7. Hr. Jan Nepomucen Kęszycki z Błociszewa. Fot. zbiory Wojciecha Kęszyckiego.
8. Afisz anonsujący występy Koła Śpiewackiego Polskiego w Śremie w 1893 r. Fot. z: *Śrem poprzez wieki*, wyd. Muzeum Śremskiego, Śrem 2003.
9. Ks. Piotr Wawrzyniak. Fot. z: „Tygodnik Ilustrowany”, 1910, s. 950.
10. Wieża ciśień na Starym Mieście w Śremie. Fot. zbiory Muzeum Śremskiego.
11. Strona tytułowa *Sprawozdania Dyrekcji Gimnazjum śremskiego z 1872 r.* Zbiory Liceum Ogólnokształcącego.
12. „Orędownik powiatowy śremski”, 1919 r. Zbiory Adama Podsiadłego.
13. Budynek byłej drukarni Hermanna Schwantesa w Śremie, ulica Mickiewicza 11. Fot. autorki.
14. Stefan Gąsiorowski. Fot. zbiory Antoniego Gąsiorowskiego.
15. Reklama księgarni Brunona Schwantesa. Śrem, ulica Kilińskiego 1. Poczтівka ze zbiorów Muzeum Śremskiego.
16. Most na Warcie w Śremie z 1902 r. i promenada. Poczтівka ze zbiorów Muzeum Śremskiego.
17. Poczтівka z widokiem ulicy Cesarskiej (Długa) w Czempiniu. Rep. z: *Ziemia Kościańska na starych pocztówkach*, Kościan 2009, s. 50.
18. Władysława Dobak, 1908 r. Fot. zbiory Janiny Grochowskiej.
19. Wejście do księgarni Stanisława Mikołajskiego w Czempiniu po 1906 r. Fot. zbiory Elżbiety Winkler.
20. Helena Mikołajska w towarzystwie siostr i Jerzego Gurtlera, przed 1939 r. Fot. zbiory Elżbiety Winkler.
21. Stanisław Mikołajski i Władysław Ranus w Krynicy. Fot. zbiory Elżbiety Winkler.
22. Pogrzeb Stanisława Mikołajskiego w Czempiniu, 25 lipca 1939 r. Fot. zbiory Elżbiety Winkler.

23. Pocztówka dworca kolejowego w Czempiniu. Rep. z: *Ziemia Kościańska na starych pocztówkach*, Kościan 2009, s. 41.
24. Rynek w Śremie przed 1918 r. Pocztówka ze zbiorów Muzeum Śremskiego.
25. Stanisław Mikołajski w swojej księgarni przy Rynku 22 w towarzystwie córki Heleny, 1932 r. Fot. zbiory Elżbiety Winkler.
26. Reklama księgarni Stanisława Mikołajskiego w Śremie. Rep. z: „Nowe Wiadomości Śremskie”, 1932, nr 1. Zbiory Adama Podsiadłego.
27. Władysława i Stanisław Mikołajscy z córkami, 1935 r. Fot. zbiory Marceliego Ciszewskiego.
28. Ogłoszenie z Drukarni S. Mikołajski w Śremie. Rep. z: „Nowe Wiadomości Śremskie”, 1932, nr 7. Zbiory Adama Podsiadłego.
29. Reklama usług Drukarni S. Mikołajski w Śremie. Rep. z: „Informator Powiatu Śremskiego”, 1933, nr 83.
30. Marceli Szczęsny. Fot. z archiwum *Słownika biograficznego Śremu*.
31. Strona tytułowa „Nowych Wiadomości Śremskich”, 1932, nr 15. Zbiory Adama Podsiadłego.
32. Stanisław Mikołajski, król kurkowy z 30 czerwca 1928 r. Fot. zbiory Elżbiety Winkler.
33. Eryk Średzki. Fot. archiwum *Słownika biograficznego Śremu*.
34. Budynek byłej Drukarni Centralnej przy ulicy Cmentarnej w Śremie. Fot. autorki.
35. Reklama usług Drukarni Centralnej Eryka Średzkiego. Rep. z: „Głos”, 1935, nr 8. Zbiory Biblioteki PAN w Kórniku.
36. Reklama Drukarni Centralnej Eryka Średzkiego z 1930 r. Rep. z: „Kurier Śremski”, 1930, nr 282. Zbiory Ewy Janiszewskiej.
37. Strona tytułowa „Kuriera Śremskiego”, 1930, nr 244. Zbiory Ewy Janiszewskiej.
38. Strona tytułowa „Głosu”, 1935, nr 2. Zbiory Biblioteki PAN w Kórniku.
39. Rynek i ratusz w Śremie, 1940 r. Pocztówka ze zbiorów Muzeum Śremskiego.
40. Rynek śremski z domem Antoniego Nowaka. Pocztówka ze zbiorów Muzeum Śremskiego.
41. Kazimierz Wałdowski, drukarz. Fot. zbiory Renaty Zającowej.
42. Karol Andrzejewski, drukarz. Fot. z archiwum *Słownika biograficznego Śremu*.
43. Ex libris Feliksa Wagnera wykonany w Drukarni ŚPPT. Zbiory Renaty Zającowej.
44. Strona tytułowa katalogu do wystawy Feliksa Wagnera. Zbiory Renaty Zającowej.
45. Ex libris Janiny i Feliksa Wagnerów. Zbiory Renaty Zającowej.
46. Załoga Drukarni ŚPPT, 1964 r. Fot. zbiory Renaty Zającowej.
47. Anons reklamowy księgarni Heleny Mikołajskiej w Śremie. Rep. z:.

- „Pierwiosnek”, 1946, nr 1. Zbiory LO w Śremie.
48. Helena Mikołajska z siostrą Stanisławą Żebrowską i z Jerzym Gurtlerem. Fot. zbiory Elżbiety Winkler.
  49. Winieta P.P. „Dom Książki”. Zbiory Zbigniewa Tomczaka.
  50. Personel śremskiej Księgarni „Dom Książki”, 1953 r. Fot. zbiory Adama Posiadłego.
  51. Helena Konarkowska, księgarz w „Domu Książki” w Śremie. Fot. zbiory Heleny Konarkowskiej.
  52. Zbigniew Tomczak, kierownik „Domu Książki”. Fot. zbiory Zbigniewa Tomczaka.
  53. Akcja „Domu Książki” pod hasłem „Wieś czyta”. Fot. zbiory Zbigniewa Tomczaka.
  54. Wystawa Księgarni „Domu Książki” w Śremie, 1969 r. Fot. zbiory Zbigniewa Tomczaka.
  55. Publiczność w „sali Sałacińskiego”, 20 III 1968, spotkanie w ramach Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Fot. zbiory Zbigniewa Tomczaka.
  56. Poeta i pisarz Ryszard Danecki podpisuje książkę Ninie Szmyt. Fot. zbiory Zbigniewa Tomczaka.
  57. Autograf Ryszarda Daneckiego. Zbiory Niny Szmyt.
  58. Dyplom do Złotej Odznaki Honorowej Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Zbiory Zbigniewa Tomczaka.
  59. Drukarze Stanisław Tomczak i Kazimierz Wałdowski, lata 70-te Fot. zbiory Stanisława Tomczaka.
  60. Okładka „Gazety Śremskiej”, 2008, nr 9-10. Zbiory autorki.
  61. Okładka wydawnictwa jubileuszowego Szkoły Podstawowej nr 1 im. M. Kopernika w Śremie. Zbiory autorki.
  62. Biurowiec firmy poligraficznej ARKOCH w Zbrudzewie. Fot. zbiory Antoniego Kocha.
  63. Hala produkcyjna firmy ARKOCH w Zbrudzewie. Fot. zbiory Antoniego Kocha.
  64. Właściciele firmy ARKOCH. Uruchomienie maszyny drukującej Heidelberg Speedmaster XL75 5+L, 2 VII 2009. Fot. zbiory Antoniego Kocha.
  65. Wizytówka intrologatora Włodzimierza Borkowskiego. Zbiory autorki.
  66. Naklejka z logo Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Śremie. Zbiory autorki.
  67. Jolanta Andrzejewska, Księgarnia Przy Rynku w Śremie. Fot. zbiory Jolanty Andrzejewskiej.
  68. Wystawa w Księgarni Przy Rynku w Śremie. Fot. autorki.
  69. Poczтівka Księgarni Przy Rynku w Śremie. Zbiory Jolanty Andrzejewskiej.
  70. Natalia Lissek, sprzedawczyni i menedżer Księgarni Przy Rynku. Fot. autorki.

71. Po spektaklu dla dzieci *Słowik i Kopciuszek*, 8 grudnia 2007. Fot. zbiory Jolanty Andrzejewskiej.
72. Autograf Jacka Kuronia. Zbiory Natalii Lissek.
73. Dom i księgarnia Marii i Witolda Heigelmannów w Czempiniu. Fot. autorki.



## Indeks nazwisk

(Indeks nie obejmuje nazwisk z bibliografii i spisu ilustracji)

- Adamski, restaurator 68  
 Alexander J., wydawca 25  
 Anders Władysław gen. 57, 68  
 Andrzejewska Jolanta 8, 86-89, 114, 119  
 Andrzejewski Karol 61, 66, 113, 118  
 Antonów Józef 52
- Bakies Barbara 72  
 Bałucki Michał 22  
 Banasiowa z Mikołajskich Irena 57  
 Banaś Aleksander 35  
 Benecke C.F., drukarz 24  
 Bielerzewska Jolanta 79  
 Bittnerówna Leokadia 41  
 Bliziński Józef 22  
 Bobrowscy, rodzina 84, 85  
 Bobrowska Lidia 85  
 Bobrowski Włodzimierz 84  
 Bogacki Tadeusz 43, 51, 52  
 Bogatko (Biske) Łukasz 20  
 Borowicz Leon 30  
 Broekere Antoni 18, 20  
 Broekere Tadeusz 21  
 Bry, kupiec 18  
 Busch Emil 71
- Chadzinikolau 74  
 Chmielewski Stefan 76  
 Christie Agatha 89  
 Chwilewska Krystyna 73  
 Celichowski Zygmunt 16  
 Ciszewski Julian 33  
 Ciszewska z Mikołajskich Józefa 33  
 Ciszewski Marian 33  
 Ciszewski Edmund 33
- Danecki Ryszard 74-76  
 Danielewicz Janina 70
- Dębicki Czesław 58  
 Dobak Władysława 34, 111, 117  
 Dobrowolski Franciszek 22  
 Dolaciak z Szafrąskich Felicja 70, 71  
 Domagalski Bolesław 23  
 Domalska 47  
 Drda Jan 89  
 Dutkiewicz Czesław 30  
 Działyńscy, właściciele Kórnika 16  
 Dziuba Mariusz 80  
 Dziuba z Tomczaków Danuta 80
- Falecki Stanisław 75  
 Fiskalski Sylwester 61, 66  
 Fredro Aleksander 22, 38, 68  
 Friedeberger, kupiec 18, 111  
 Friedlaender, kupiec 17  
 Fryderowa Leokadia 68
- Gąsiorowscy, rodzina 14, 16  
 Gąsiorowska Ewa 15, 18  
 Gąsiorowska z Żychlińskich Florentyna Werydiana 11  
 Gąsiorowska Helena 10  
 Gąsiorowska Irena 15, 18, 111  
 Gąsiorowska Stefania 15, 18, 20, 22, 26, 37, 111  
 Gąsiorowski Adam 15  
 Gąsiorowski Antoni 8, 15  
 Gąsiorowski Bronisław 10  
 Gąsiorowski Kazimierz 7-10, 13-19, 21-24, 27, 37, 90, 93-111, 115, 116  
 Gąsiorowski Ludwik 11, 19  
 Gąsiorowski Maciej 11  
 Gąsiorowski Stanisław August 11, 13  
 Gąsiorowski Stefan 8, 15, 18, 19, 21-24, 27, 77, 111

- Gebethner Gustaw 11, 110, 112, 116  
Gierszal ze Średzkich Elżbieta 8, 47  
Gostyński Józef 18  
Górczyński, kierownik „Domu Książki” 70  
Graefling Stanisław 63  
Gregorius Jerzy 35, 65, 66  
Greiser Artur 55  
Gurtler Aleksandra 68  
Gurtler z Mikołajskich Helena 69, 70  
Gurtler Elżbieta 68  
Gurtler Jerzy 56, 68, 69, 113, 119  
Gurtler Maria 68  
Gurtler Tadeusz 35  
Gurtlerowie, rodzina 68
- Heigelmann z Gurtlerów Maria 8, 91, 92  
Helik Jadwiga 61, 66  
Heigelmann Wiktor 91, 92  
Herbig F.A., wydawca 18
- Jackwitz Ernst 22  
Jaffe, kupiec 22  
Jakusz Lucjan 18  
Janicki Edward 64, 66  
Jarocka, kierownik „Domu Książki” 70  
Jarocki, starosta 70  
Jarych Roman 67, 113, 118  
Jeziński, kupiec 68  
Juniewicz Władysław 75  
Jurczyński Stefan 68
- Kaczmarek Mieczysław 61  
Kaczmarek Teodozja 61  
Kadzidłowski Roman 22  
Karalus Rozalia 70  
Kawecka 47  
Kawecki Marian 37  
Kerber, kupiec 68  
Kęsa Jan 66  
Kęszycki Daniel 46, 50  
Kęszycki Jan Nepomucen 13, 19, 20, 22  
Kielczewski Karol ks. 31  
Klarowacz Stanisław ks. 22  
Koch Antoni 8, 81, 82  
Koch Renata 81, 82  
Koch Przemysław 82  
Koch Krzysztof 84  
Kochowie, rodzina 82, 84  
Konarkowska Maria 71  
Konarkowska Helena 8, 70-72, 114, 119  
Konarkowski Stanisław 71  
Konarkowski Tadeusz 71  
Kondras Jerzy 9, 90  
Kondziela Mariusz 8  
Korczak Jerzy 74  
Kostrzewski B., kupiec 68  
Kozłowski Konrad 53, 70  
Krajewicz Kazimierz 30  
Kraśniński Zygmunt 38  
Kraszewski Tadeusz 74  
Kręglewski Edward 32  
Kręglewski Teodor 32, 111, 117  
Kręglewska z Pruchniewskich Maria 32  
Krzesiński Stanisław 52, 64, 65  
Kucner Adam 18  
Kucner Stefania 111  
Kucner Leon 17  
Kujawska Maria 56  
Kujawski Daniel 56  
Kujawski Jerzy 56  
Kujawski Marian 41, 50, 56  
Kujawski Mieczysław 56  
Kuroń Jacek 89, 90
- Lange Antoni 51  
Langekamp Ernest 62, 113  
Latawiec Bogusława 74  
Leitgeber Mieczysław 17  
Lewandowski Adam 5, 90  
Lipiński Józef 30  
Lissek Natalia 88-90, 114, 119

- Liszewski Jan 46  
 Lohmeyer, księgarz 18  
 Loosch Reinhold 22  
 Lutzmann G. 55
- Łabud Piotr 70  
 Łabud z Karalusów Rozalia 70  
 Łagoda Robert 85  
 Łukasik Mieczysław 35  
 Łukasik z Mikołajskich Zofia 35  
 Łukowski Michał ks. 21
- Majewski Jerzy 68  
 Malinowski Stanisław 21  
 Marciniak Jarosław 67, 113, 118  
 Marcinkowski Karol 11  
 Masolff, inspektor szkolny 22  
 Matuschek Mieczysław ks. 51  
 Matuszewski Mieczysław 63  
 Matuszewski Seweryn 30  
 Miarka Karol 61  
 Mickiewicz Adam 38  
 Mieczkowski Leon 18  
 Mikołajscy, rodzina 34, 57, 91, 92, 112  
 Mikołajska Antonina 32  
 Mikołajska Helena 34, 35, 38-40, 57, 67, 68, 112, 113, 118  
 Mikołajska Irena 34, 35, 40, 57  
 Mikołajska Janina 8, 34, 40, 57  
 Mikołajska Józefa 32, 33  
 Mikołajska z d. Szyszka Rozalia 32  
 Mikołajska Maria 34, 40  
 Mikołajska Pelagia 32  
 Mikołajska Stanisława 34, 35, 40  
 Mikołajska z Dobaków Władysława 34, 40, 56, 67, 91, 113, 118  
 Mikołajska Zofia 34, 35, 40  
 Mikołajski Jan 32  
 Mikołajski Leon 32  
 Mikołajski Piotr 32  
 Mikołajski Stanisław 8, 31-45, 57-61, 77, 91, 92, 111, 117  
 Mniejzyński Władysław ks. 68
- Molier, dramaturg 38  
 Moniuszko Stanisław 7  
 Morski Eugeniusz 74  
 Mrowiński Stanisław 65  
 Mulkowski Piotr 8  
 Muślewski Antoni 30  
 Mycielska z Górskich Zofia 13  
 Mycielska z Mielżyńskich Elżbieta 13  
 Mycielski Ludwik 13  
 Mycielski Michał 13, 111, 116
- Napoleon I, cesarz Francji 9  
 Nawrocki Ludwik 51  
 Neyman Edmund 30  
 Nobel Alfred 20  
 Nowak Antoni 58, 59, 86, 113, 114, 118, 119  
 Nowak Antoni junior 86  
 Nowak Franciszek ks. 31  
 Nowak Izabela 59  
 Nowak Jacek 86, 87, 89, 90, 114, 119  
 Nowak Marek 89, 114, 119  
 Nowak Mateusz 59  
 Nowak Walenty 74  
 Nowak Władysław 58  
 Nowak ze Staszewskich Zuzanna 59  
 Nowak Paweł 80
- Ober Stefan 53  
 Olebiński Robert 88
- Pajzderski Nikodem 20  
 Pajzderski Piotr 20  
 Pawłowska, nakładaczka 66  
 Piasecka Waleria 56  
 Pieniężny Seweryn 46  
 Pilarczyk Zbigniew 85  
 Plater Cezary 13, 19  
 Plater Cezary Augustyn 13  
 Podsiadła Aleksandra 70  
 Podsiadła z Helików Stanisława 70  
 Podsiadły Adam 8, 70

- Podsiadły Adam senior 70  
 Podsiadły Józef 70, 71  
 Połoniecki Bernard 38  
 Połtawski 65  
 Popelka Wilhelm 47, 51  
 Popiałkowski Tadeusz 61, 113, 118  
  
 Raczyński Antoni 20  
 Radziwiłłowie, rodzina 18, 78  
 Rajewska Wiktoria 70  
 Ranus Władysław 27, 35, 36  
 Ratajczak Franciszek 43  
 Robakowscy, księgarze 91  
 Robaszkiewicz Ewa 65  
 Rusiakowa 47  
 Ruszczyński Franciszek Ksawery ks.  
     36  
 Ruszczyński Leon 53  
 Rydjeski Letitia 114  
  
 Schneider Wilhelm 22  
 Schreiber, kupiec 16  
 Schorstein Richard 28-30  
 Schütz Stefan 30  
 Schütz Teofil 30  
 Schwantes Bruno 17, 27, 28, 30, 37  
 Schwantes Erich 27  
 Schwantes Hermann 13, 24-30, 46,  
     93, 116, 117  
 Schwersens, kupiec 18  
 Sempińska Bronisława 16  
 Sempiński Feliks 14  
 Senfleben Ferdynand 16  
 Sikorska Helena 65  
 Sikorski Artur 88  
 Singer, księgarz 18  
 Skrzydlewski Mieczysław 20  
 Skrzydlewski Zdzisław 20  
 Skrzypska Jolanta 87  
 Słonimski (Zeflik) Józef 44  
 Słowacki Juliusz 38  
 Smoczykowie, rodzina 37  
 Sroczyńska Halina 78  
 Sroczyński Feliks 58  
  
 Stablewski Florian ks. 18, 19, 21  
 Stanisław August, król 14  
 Staszewska Julianna 59  
 Stelmaszyk Walenty 30  
 Stężycka Jolanta 91  
 Stężycki Wiesław 91  
 Szaniawski (Junosza) Klemens 14  
 Szczepski Sylwester 53  
 Szczęsny Marcei 7, 8, 42, 43  
 Szmyt Nina 75  
 Szubert 48  
 Szuman Kazimierz 17  
 Szymański Cezary 37  
 Szymański Julian 42  
  
 Śmitkowscy, rodzina 18  
 Śmitkowski Leon 20  
 Średzka Barbara 47  
 Średzka Halina 47, 58  
 Średzka z Pawłowskich Helena 46,  
     48  
 Średzka z Kaczmarków Józefa 47,  
     58  
 Średzka z Kaczmarków Leokadia  
     41, 47, 48, 112  
 Średzka Maria 47, 58  
 Średzka Regina 47, 58  
 Średzki Alfred 47, 53, 58, 113  
 Średzki Antoni 47, 48, 50, 51, 58,  
     112, 118  
 Średzki Eryk 7, 8, 26, 42, 46-54, 58,  
     59, 61-64, 93, 112, 113, 117, 118  
 Średzki Leszek 47, 58  
 Średzki Wojciech 46  
 Świetlik Władysław 51  
 Święcicki Heliodor 5  
  
 Taczak Teodor ks. 51  
 Tomczak z Rytterów Anna 67  
 Tomczak Barbara 73  
 Tomczak Danuta 80  
 Tomczak Donat 72  
 Tomczak Ewa 80  
 Tomczak Ilona 72



- Tomczak Marcin 80  
 Tomczak Mariusz 72, 91  
 Tomczak Stanisław 8, 67, 79, 80, 81, 113, 114, 118, 119  
 Tomczak Stanisław senior 67  
 Tomczak Zbigniew 8, 72, 73, 76, 77, 87, 91, 114, 119  
 Trepieński Antoni 7, 43, 49, 50  
 Trepieński Stanisław 47  
 Twardowska Małgorzata 89
- Unger Magnus 19  
 Unrug Antoni Ignacy 17  
 Unrug Stanisław 20  
 Unrug Wiktor 20  
 Unrug Wiktor Edward 20  
 Unrug z Bojanowskich Emilia 20  
 Unrugowie, rodzina 20  
 Ussorowska A. 41
- Wachowiak Franciszek 47  
 Wagner Feliks 64, 65, 67, 113, 118  
 Wagner Janina 65  
 Waldof Nadine 119  
 Wałdowscy, rodzina 60  
 Wałdowska Maria 60  
 Wałdowska Renata 66, 75  
 Wałdowska Teodozja 61  
 Wałdowska z Pokrowskich Anastazja 60  
 Wałdowski Andrzej 66  
 Wałdowski Feliks 60  
 Wałdowski Józef Augustyn 60  
 Wałdowski Kazimierz 8, 24, 60-63, 66, 67, 75, 79, 113, 118  
 Wawrzyniak Piotr ks. 18, 20-23, 28, 111, 116  
 Welter Józef 43  
 Wężykówna Paula 5  
 Wiebner Eduard 19, 20, 28  
 Wilkońska Paulina 14  
 Wilkowski August 14  
 Winkler z Gurtlerów Elżbieta 8  
 Wojciechowski Cezary 17
- Wolf Fritz 58, 59, 61, 62, 67, 113, 118  
 Wolff Robert 12, 110, 112, 116  
 Wołyński Marian 68  
 Worsztynowicz Feliks 52  
 Worsztynowicz Kazimierz 58  
 Worsztynowicz Maciej 8, 91  
 Worsztynowicz Marian 47, 68  
 Worsztynowicz Wiesław 91  
 Worsztynowicz z Mikołajskich Janina 8, 58, 91  
 Worsztynowiczowie 58  
 Wróblowa ze Sroczyńskich Halina 56, 58  
 Wybicki Józef 76
- Zachariasiewicz Jan 14  
 Zahradnik Adam 50  
 Zającowa z Wałdowskich Renata 8, 61  
 Zakrzewski Zdzisław ks. 21, 52  
 Zamoyscy, właściciele Kórnika 16  
 Zawadzki Feliks 14  
 Zwierzchowski Andrzej 48
- Żebrowska z Mikołajskich Stanisława 57, 67, 68, 91  
 Żebrowski Bohdan 35, 57  
 Żebrowski Jeremi 57, 67, 91  
 Żebrowski Olgierd 57, 67, 91  
 Żeleński Boy Tadeusz 38  
 Żeleźna Maria 87  
 Żupański Jan Konstanty 12, 16

## Booksellers and Printers in Śrem 1869–2009

### Summary

Śrem is a provincial city situated along the Warta River some 40 kilometers from Poznań, Poland, the capital of the western Polish province of Wielkopolska. In 1793 as a result of the partition of Poland between Prussia, Austria and Russia, the Śrem region became part of Prussia and a regional administrative center. Prussian rule lasted until 1918, save for a break during the 1806–1813 Napoleonic period. In 1871 Wielkopolska was renamed the Poznań Province of the newly-united Germany.

During the first half of the 19<sup>th</sup> century Śrem saw little development. Of all the structures in the city, the most notable was the 15<sup>th</sup> century gothic church that towered over everything else. The building that most symbolized Prussian rule was the town hall on the Main Square that dated from 1838. As of 1859 the city hosted a military garrison.

In 1858 a gymnasium for boys was established in the city. In 1869 this school was transformed into a Royal Gymnasium, and in December of that year a new, grand school building was opened. As of 1870 some 356 students, including Poles, Germans and Jews from all over Wielkopolska, studied there.

After the unification of Germany in 1871, Prussian policy became decidedly anti-Polish. In pursuit of a policy toward strengthening German influence in the Reich's "eastern borderlands," Polish was gradually eliminated as the language of use in schools and government offices. As of 1886 Berlin began the deliberate policy of settling Germans in the Wielkopolska countryside. After 1894 the German "Ostmarkenverein" (Eastern Union) organization propagated anti-Polish sentiment. In defense of their national identity, Poles formed their own economic, financial, cultural, scientific and charitable organizations.

One of the ways in which Poles fought for Polish language preservation and national identity was through the propagation of Polish books. The profession of the "educated Polish bookseller" developed during the 1830's, and quickly began attracting adherents. Polish printers quickly attached themselves to this movement.

The first Polish bookseller in Śrem was Kazimierz Gąsiorowski (1841–1908) who resettled there from Poznań. He studied the profession from 1866 at a leading Warsaw publisher, Gebethner and Wolff, and moved to Śrem

to develop his book and publishing business. Among the potential customers he saw in Śrem were the 333 students at the Gymnasium. He also saw potential in developing educational publishing with Michał Mycielski (1826–1906), the rector of the Jesuit College of St. Josef. Gąsiorowski even imported modern printing machinery from Paris to this end, but this plan did not work out as in 1872 the Jesuit order was expelled from Germany. Hermann Schwantes, a recently-arrived printer from Germany, bought the machinery and the printing hall on Kościelna St. (today Wawrzyniak St.) from Gąsiorowski. With time he moved the printing house to the more prosperous, developing part of Śrem along the less flood prone area around Mickiewicz St., and until 1918 he didn't have a serious competitor in the city.

Subsequently Kazimierz Gąsiorowski established his own small bookshop which quickly enjoyed commercial success. In 1875 he bought the (now nonexistent) property on the corner of Poznańska and Dutkiewiczza Streets in the vicinity of the Gymnasium. He took three rooms on the ground floor and adapted them as the headquarters of his new bookshop. In addition to straight book sales, the shop also lent Polish, French and German books as well as magazines. It provided Śrem and its surroundings with books and school aid and printed the widely-used economic activity records required by the Prussian authorities for individual landholdings. In 1875 Gąsiorowski married Stefania Kucner (1844–1930), with whom he had four children, including Irena (d. 1912) and Stefan (1878–1951), who eventually penned memoirs in which he described his father's work in the bookshop, his work for the Polish cause, and everyday life in Śrem.

Gąsiorowski's bookshop quickly became one of Śrem's social salons. Landowners from the surrounding region and members of the intelligentsia and clergy, including Father Piotr Wawrzyniak, frequented the shop. It became a symbol of success in the struggle to strengthen the economic and social position of Poles in Germany.

Unfortunately, the Prussian authorities' anti-Polish policies and competition began to undermine Gąsiorowski's success. In 1898 he was forced to sell the property on Poznańska St. and move with his family into rented apartments on the Main Square. He rented a small space in the building owned by a businessman by the name Mr. Friedeberger (first name unknown), most likely on Mostowa St. Later Gąsiorowski fell ill which worsened the family's material situation. He died on September 22, 1908. His wife, with the help of her daughter Irena and son Stefan who had been working in the St. Wojciech Bookshop in Poznań, continued to operate the bookshop, albeit not without difficulty. In 1912 Mrs. Gąsiorowska and her son decided to sell the shop.

Stanisław Mikołajski (1880–1939), a printer, bookbinder and bookseller from neighboring Czempień, bought the shop. He had apprenticed in these professions in Wrocław (Breslau) and Leipzig, and had worked in the printing house and bookshop of Teodor Kręglewski in Wągrowiec and Kcynia. In 1905 he set up his own printing house in Czempień, and in 1906 opened a bookshop.

He married Władysława Dobak (1880–1967) in 1908, with whom he had six daughters. Mikołajski's bookshops in Czempień and Śrem became critical suppliers of Polish books and school textbooks in the Czempień-Śrem area. Until 1914 his printing house in Czempień published religious books, Catholic calendars and economic texts.

After 1918 Mikołajski printed books on popular science and richly illustrated books on local history. He employed four people in the Śrem bookshop. He sold on commission publications from major Polish-language publishers, such as Ossolineum in Lvov, Gebethner and Wolff in Warsaw, and the St. Wojciech Bookshop in Poznań. He offered magazine subscriptions, school and office supplies, along with religious items and a selection of various paper items and supplies. He moved the Śrem bookshop to the multi-storied building on the corner of Poznańska St. and the Main Square (today the Hotel Metropol). In 1930 he opened in the shop's back room a printing press and bookbinder's. As of 1932 he began publishing the "Nowe Wiadomości Śremskie." Mikołajski's printing shop put out his own publications, and government publications and those made by special order. Mikołajski printed postcards with views of Czempień and Śrem.

Mikołajski was a very respected citizen of Czempień and Śrem. In Czempień he was a member of the Strzelecki Fraternity, the "Sokół" School Association, the "Lutnia" Singing Circle, the Union of Wielkopolska Insurgents, and fulfilled the duties of a city councillor. He was involved in the works of the Union of Polish Booksellers and the Polish Association of Book Printers. This distinguished publisher, printer and bookseller died as a result of post-operation complications on July 22, 1939 in Śrem, and was buried in the parish cemetery in Czempień. His fourth daughter Helena (1915-1986) continued the work of the bookshop after his death.

Another distinguished Śrem printer, publisher and journalist was Eryk Średzki (1885–1958). He began his career as a journalist for the "Gazeta Olsztyńska," in the northern city of Olsztyn, which had been published since 1886 and was renowned for its support of things Polish in the East Prussian province of Warmia. The Prussian authorities forced him to leave Olsztyn, from where he moved in 1910 to Śrem. He worked in Hermann Schwantes' printing house on Mickiewicz St.

Średzki established his own small printing house near the Main Square prior to 1914. In 1924 he bought some buildings on Cmentarna St. and established his own printing house called "Drukarnia Centralna". He established a publishing business which printed the city's official reports. He employed 15 people including his brother Anthony (1900–1973) and his wife Leokadia (1900–1952.) Średzki printed books, brochures, calendars, government publications and the following local newspapers: "Kurier Śremski," "Gość Niedzielny," and "Pierwiosnek," the Śrem Gymnasium's own publication.

In 1936 Średzki went bankrupt and in 1938 he sold "Drukarnia Centralna". He did managed to save part of his printing house equipment, and with



this, he rented a space on Mickiewicz St. 8 and opened a small company there called “Drukarnia Śremska”. He worked there with his son Alfred and one other employee until February 14, 1940. Średzki was also an active member of many organizations in Śrem.

Nazi Germany’s attack on Poland on September 1, 1939 ended the city’s peaceful life. On September 8 German troops entered Śrem. Wielkopolska was joined to Germany as the Wartheland, with the remaining Polish lands forming German-occupied Poland whose administrative center was located in Krakow. From November, 1939 to March, 1940 the Germans conducted a policy of expelling Śrem’s Polish inhabitants to the occupied territories in order to achieve a German majority in the Wartheland. Średzki received an order to move on February 24, 1940, as did Władysława Mikołajska and four daughters in March.

Beginning in March, 1940, Fritz Wolf organized a German printing house in Średzki’s former property. Wolf also established in 1940 a German bookshop, “Buchhandlung Schrimm,” in Anthony Nowak’s property at Rynek (Main Square) #4. Wolf published over a dozen postcards with views of occupied Śrem. In 1943 Ernest Lagekamp, a war invalid, received ownership of Wolf’s printing press. In the “Schrimmer Druckerei” worked the following printers and bookbinders: Teodor Popiałkowski, Karol Andrzejewski (1914–1999) and Kazimierz Wałdowski (1907–1989).

After the Germans evacuated Śrem in January, 1945, the printing house became Polish state property. It saw various owners through 1989. Post-war directors were in the following order: Kazimierz Wałdowski, Stanisław Tomczak, Roman Jarych and Jarosław Marciniak.

The printing house published small books, brochures and one-off printing jobs. On order from the well known Śrem book lover and collector Feliks Wagner, it created “Ex libris” designs, exhibit programs and brochures.

Helena Mikołajska (1915–1986) returned in 1945 from the former German-occupied territory and reclaimed Wolf’s former bookshop. On December 29, 1945 she became a member of the Association of Śrem Merchants. She sold books along with school and office supplies, and became an active participant in the city’s cultural life. Unfortunately, due to the nationalization policies of Poland’s post-war socialist government, Mikołajska lost the bookshop in 1949. In 1952 she and her husband Jerzy Gurtler along with their two daughters left Śrem forever.

On January 1, 1950, the communist authorities established in Anthony Nowak’s newly nationalized property a state-run book store called “Dom Książki” (House of Books). The state had a monopoly in book sales, which also became a new propaganda outlet in Poland’s new socialist system. “Dom Książki” reached out to readers through country-wide book distribution, book festivals and meetings with writers. State-run printing houses produced not only propaganda, but also literary classics and new authors.

The state-run “Dom Książki” bookstore in Śrem had a few very dedicated employees among its ranks. From the time it was established in 1950, Helena Konarkowska worked there for some 38 years and Zbigniew Tomczak worked there a total of 36 years (30 of which as a director). In the 1980’s when the Polish economy collapsed, so did the book trade. “Dom Książki” ceased to exist by the late 1980’s.

In 1990 Jolanta Andrzejewska and Jacek Nowak (the grandson of Anthony Nowak) saved the Śrem bookshop. They obtained the property, purchased furnishings and old books for the new shop that they established in February, 1990, called “Księgarnia Przy Rynku” (Bookshop on the Main Square). The shop offered books, records and magazines. In 1999 the owners closed the music section and opened “Café Ole” in its place, which soon became a social gathering place in downtown Śrem. The new owners organize meetings with writers and events to popularize reading among children. Up in the attic of the property where Marek Nowak once had his woodworking shop, the Amateur Theater Company meets with members and friends for experimental theater. Natalia Lissek, a Polish language specialist, has managed the shop and provided “good cheer” to customers for the past 15 years.

Stanisław Tomczak has upheld the rich Śrem printing tradition in his own private graphic company. His wife and children help him fulfill orders for small brochures, posters and all other sorts of one-off printing jobs. The technical capabilities of modern printing equipment have enabled Tomczak to widen the selection of printing services and products.

Thus, for over 140 years the bookshop owners and printers of Śrem have formed a professional group which has made a permanent mark in the city’s cultural life and continues to do so today.

*Translated from the Polish by Letitia Rydjeski*

## Buchhändler und Drucker in Schrimm 1869–2009

### Zusammenfassung

Die an der Warthe gelegene Stadt Schrimm (Śrem) befindet sich 40 Kilometer von Posen, der Hauptstadt Großpolens, einer Region im Westen Polens. In Folge der polnischen Teilungen zwischen Preußen, Österreich und Russland wurde die gesamte Region um Schrimm Preußen angeschlossen und Schrimm zur Kreisstadt erklärt.

Die preußische Herrschaft dauerte, von einer Unterbrechung während der napoleonischen Kriege in den Jahren 1806–1813 abgesehen, bis 1918 an. 1871 wurde Großpolen als „Provinz Posen“ zum Bestandteil des neuen deutschen Nationalstaates.

In der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts konnte die Stadt nur eine geringe Entwicklung verzeichnen. Schrimm wurde vom gotischen Kirchturm aus den Anfängen des 15. Jahrhunderts überragt und das die preußische Herrschaft am besten symbolisierende Bauwerk war das 1838 errichtete Rathaus auf dem Marktplatz. Ab dem Jahr 1859 wurde Schrimm zur Garnisonsstadt.

Im Jahr 1858 wurde in der Stadt ein Progymnasium für Jungen eröffnet, das 1869 in das Königliche Gymnasium umgestaltet wurde. Im Dezember desselben Jahres öffnete ein neues, prachtvolles Schulgebäude seine Pforten. Ab 1870 wurden dort 356 Schüler, unter anderem Polen, Deutsche und Juden, aus den verschiedensten Städten Großpolens unterrichtet.

Nach der deutschen Einigung im Jahre 1871 nahm die antipolnische Politik Preußens stark zu. Um den deutschen Einfluss in den östlichen Reichsgebieten konsequent zu stärken, wurde die polnische Sprache schrittweise aus Behörden und Schulen entfernt. Ab 1886 begann die preußische Verwaltung ihre Politik der planmäßigen Ansiedlung von Deutschen in großpolnischen Dörfern umzusetzen und die antipolnische Stimmung wurde ab 1894 durch den „Ostmarkenverein“ (Hakata) geschürt. Im Gegenzug gründeten die Polen eigene wirtschaftliche, finanzielle, kulturelle, wissenschaftliche und karitative Einrichtungen, um auf diese Weise ihre nationale Identität zu wahren.

Eine Form des Kampfes zur Erhaltung der nationalen Sprache und Identität war die Verbreitung polnischer Bücher. Der Beruf des „geschulten polnischen Buchhändlers“ entwickelte sich in den dreißiger Jahren des 19. Jahrhunderts und fand schnell immer mehr Anklang in der Bevölkerung. Zu dieser Bewegung gesellten sich bald auch die polnischen Drucker.

Der erste polnische Buchhändler in Schrimm war ab 1869 der aus Posen stammende Kazimierz Gaşiorowski (1841–1908). Er erlernte den Beruf

ab 1866 im führenden Warschauer Verlag Gebethner & Wolff und kam nach Schrimm, um sein Buch- und Verlagswesen zu entwickeln. Seine potentiellen Kunden sah er unter anderem inmitten der 333 Schüler des Gymnasiums, aber auch in der Zusammenarbeit bei pädagogischen Publikationen mit Michał Mycielski (1826–1906), dem Direktor des Jesuitenkollegiums „Kolegium św. Józefa”. Gašiorowski importierte zu diesem Zweck sogar moderne Druckmaschinen aus Paris, doch der Plan ging nicht auf, da der Jesuitenorden 1872 des Landes verwiesen wurde. Der neu aus Deutschland angekommene Drucker Hermann Schwantes kaufte Gašiorowski die Maschinen und die Druckerei in der Kościelna Straße (heute Ks. Piotra Wawrzyniaka) ab. Mit der Zeit verlagerte er die Druckerei in die florierende Neustadt, entlang der weniger zur Überschwemmung neigenden Umgebung der Mickiewicz Straße und hatte bis 1918 keinen wirklichen Konkurrenten in Schrimm.

Kazimierz Gašiorowski eröffnete dagegen seinen ersten kleinen Buchladen, der ihm schnell wirtschaftlichen Erfolg einbrachte. 1875 kaufte er das heute nicht mehr bestehende Grundstück an der Ecke Poznańska und Dutkiewiczza Straße in der Nähe des Gymnasiums. Er nutzte drei Zimmer im Erdgeschoss zur Verwaltung seines neuen Buchladens, in dem neben dem direkten Verkauf von Büchern, auch polnische, französische und deutsche Bücher sowie Zeitungen ausgeliehen werden konnten. Gašiorowski versorgte Schrimm und seine Umgebung mit Büchern sowie Schulartikeln und druckte die weitverbreiteten Antragsformulare, die von den preußischen Behörden für den persönlichen Grundbesitz verlangt wurden. 1875 heiratete er Stefania Kucner (1844–1930), mit der er vier Kinder hatte, darunter Irena († 1912) und Stefan (1878–1951), der in seinen Memoiren die Arbeit seines Vaters im Buchladen und für die polnische Sache sowie das alltägliche Leben in Schrimm beschrieb. Der Buchladen von Kazimierz Gašiorowski wurde schnell zum „gesellschaftlichen Salon“ der Stadt, der gerne von den Grundbesitzern aus der umliegenden Gegend sowie von Vertretern der Intelligenzija und der Geistlichkeit, wie beispielsweise Vater Piotr Wawrzyniak, aufgesucht wurde. Es wurde zu einem Symbol des Erfolgs inmitten des Kampfes um die wirtschaftliche und soziale Position der Polen in Deutschland.

Gašiorowski's Erfolg wurde leider durch das antipolnische Wirken der preußischen Herrschaft und Konkurrenz untergraben. 1898 musste er sein Haus in der Poznańska Straße verkaufen und mit seiner Familie in Mietwohnungen am Marktplatz leben. Er mietete vermutlich in der Mostowa Straße einen kleinen Raum in einem, dem jüdischen Geschäftsmann Friedeberger gehörendem, Gebäude. Als Gašiorowski später erkrankte, verschlechterte sich die finanzielle Situation der Familie zusehends. Er verstarb am 22. September 1908. Gemeinsam mit ihrem Sohn Stefan, der ab 1903 in dem Posener Buchladen św. Wojciech arbeitete, und ihrer Tochter Irena führte seine Frau den Buchhandel weiter, dies jedoch nicht ohne Schwierigkeiten. 1912 entschloss sich Frau Gašiorowska gemeinsam mit ihrem Sohn letztendlich zum Verkauf des Buchladens.



Stanisław Mikołajski (1880–1939), ein Drucker, Buchbinder und Buchhändler aus Tchempin (Czempiń), kaufte die Buchhandlung. Er hatte seine Berufe in Breslau und Leipzig erlernt und in der Druckerei und Buchhandlung von Teodor Kręglewski in Wongrowitz (Wągrowiec) und Exin (Kcynia) gearbeitet. 1905 eröffnete er in Czempiń seine eigene Druckerei und 1906 eine Buchhandlung. 1908 heiratete er Władysława Dobak (1880–1967), mit der er sechs Töchter hatte. Mikołajski's Buchhandlungen in Tchempin und Schrimm wurden zur entscheidenden Bezugsquelle der Stadt und Umgebung für polnische Bücher, insbesondere Lehrbücher. Bis 1914 druckte er in Czempiń religiöse Bücher, katholische Kalender und Wirtschaftstexte. Aus seiner Druckerei kam in den Jahren 1906–1918 eine Serie von einem Dutzend Postkarten mit Ansichten der Tchempin und Schrimm Straße.

Nach 1918 druckte er populärwissenschaftliche und illustrierte Bücher zur Ortsgeschichte. In der Buchhandlung in Schrimm beschäftigte Mikołajski vier Personen. Auf Bestellung verkaufte er Veröffentlichungen von den bedeutendsten polnischsprachigen Verlagen, wie Ossolineum in Lemberg, Gebethner & Wolff in Warschau sowie der Buchhandlung św. Wojciech in Posen. Er führte Zeitungsabonnements, Schul- und Büroartikel, Devotionalien sowie eine Auswahl an Papier- und Schreibwaren. Mikołajski verlegte die Schrimmer Buchhandlung in ein mehrstöckiges Gebäude an der Ecke Poznańska Straße und Marktplatz (heute Hotel Metropol). 1930 eröffnete er hier im Hinterzimmer eine Druckerei und Buchbinderei. Ab 1932 gab er die Wochenzeitung „Nowe Wiadomości Śremskie“ heraus und druckte neben seinen eigenen Veröffentlichungen auch Behördenformulare und Einzeldrucke auf Bestellung.

Mikołajski war ein allgemein respektierter Einwohner Tchempins und Schrimms. In Czempiń war er Mitglied der Schützenbruderschaft, des Gymnastikvereins „Sokół“, des Gesangsvereins „Lutnia“, des Verbands der *Wielkopolska-Aufständischen* und er nahm ein Abgeordnetenmandat wahr. Er engagierte sich darüber hinaus in der Arbeit des Verbundes Polnischer Buchhändler und der *Gesellschaft der polnischen Buchverlage*.

Dieser für Tchempin und Schrimm so bedeutende Drucker, Buchhändler und Herausgeber verstarb in Schrimm am 22. Juli 1939 an den Folgen einer postoperativen Komplikation und wurde auf dem Gemeindefriedhof in Tchempin bestattet. Nach seinem Tod wurde die Buchhandlung von seiner vierten Tochter Helena weitergeführt (1915–1986).

Ein ebenso bedeutender Drucker, Journalist und Herausgeber für Schrimm war auch Eryk Średzki (1885–1958). Seine Karriere begann in der nördlichen Stadt Allenstein als Journalist der „Gazeta Olsztyńska“, die seit 1886 Artikel veröffentlichte und für ihre Unterstützung des Polentums in der ostpreussischen Provinz Ermland bekannt war. Von den Deutschen gezwungen Allenstein zu verlassen, zog es ihn zuerst nach Kosten (Kościan) und dann 1910 weiter nach Schrimm. Er arbeitete in Hermann Schwantes' zweiter Druckerei in der Mickiewicz Straße.

Noch vor 1914 eröffnete Średzki seine eigene kleine Druckerei nahe dem Marktplatz. 1924 kaufte er einen Gebäudekomplex auf der Cmentarna Straße und eröffnete dort eine Druckerei unter dem Namen „Drukarnia Centralna“. Er richtete auch einen Verlag ein, in dem die offiziellen Berichte der Stadt gedruckt wurden. Er beschäftigte 15 Personen, unter anderem auch seinen Bruder Antoni (1900–1973) und seine Ehefrau Leokadia (1900–1952). Eryk Średzki druckte Bücher, Broschüren, Kalender, Behördenformulare und die folgenden lokalen Zeitungen: „Kurier Śremski“, „Gość Niedzielny“, „Głos“ und „Pierwiosnek“ – eine Veröffentlichung des Gymnasiums in Schrimm.

1936 ging Średzki bankrott und verkaufte 1938 die „Drukarnia Centralna“. Er schaffte es einen Teil seiner Druckereiausstattung zu retten und damit in einem gemieteten Raum in der Mickiewicz Straße 8 eine kleine Firma unter dem Namen „Drukarnia Śremska“ zu eröffnen. Er arbeitete dort mit seinem Sohn Alfred und einer weiteren Mitarbeiterin bis zum 14. Februar 1940. Średzki war auch in vielen in Schrimm agierenden Organisationen tätig.

Der deutsche Überfall auf Polen am 1. September 1939 lähmte das bis dahin friedliche Stadtleben. Am 8. September zogen die deutschen Truppen in Schrimm ein. Großpolen wurde Deutschland als Wartheland angeschlossen und die restlichen durch Deutschland besetzten Gebiete bildeten das Generalgouvernement (GG) mit Verwaltungssitz in Krakau. Von November 1939 bis März 1940 betrieben die Deutschen eine Aktion zur Aussiedlung der Einwohner Schrimms ins GG, um eine endgültige deutsche Mehrheit im Wartheland zu sichern. Am 24. Februar 1940 erhielt Eryk Średzki seine Ausweisung. Ebenso erging es auch Władysława Mikołajska und ihren Töchtern, die noch im März desselben Jahres Schrimm verlassen mussten.

Ab März 1940 richtete Fritz Wolf eine deutsche Druckerei in den ehemaligen Räumen Średzki's ein. Er eröffnete 1940 in Antoni Nowaks (1885–1972) Haus am Marktplatz Nr. 4 auch die dem Abbild des besetzten Schrimms. 1943 ging Wolfs Besitz an den Kriegsinvaliden Ernest Lagekamp über. In der „Schrimmer Druckerei“ arbeiteten die folgenden Drucker und Buchbinder: Tadeusz Popiałkowski, Karol Andrzejewski (1914–1999) und Kazimierz Wałdowski (1907–1989).

Nach der deutschen Evakuierung Schrimms im Januar 1945 wurde die Druckerei polnischer Staatsbesitz und sie sah bis 1989 eine Vielzahl verschiedener Leiter. Nacheinander waren dies Kazimierz Wałdowski, Stanisław Tomczak, Roman Jarych und Jarosław Marciniak. Die Druckerei befasste sich mit kleinen Büchern, Broschüren und Akzidenzdrucken. Auf Bestellung des bekannten Schrimmer Buchliebhabers und Sammlers Feliks Wagner entwarf man dort auch Exlibris, Ausstellungsprogramme und Prospekte.

Helena Mikołajska (1915–1986) kehrte 1945 aus dem Generalgouvernement zurück und forderte die Rückgabe ihres ehemaligen Buchladens. Am 29. Dezember 1945 wurde sie Mitglied der Vereinigung der Kaufleute Schrimms. Sie verkaufte Bücher sowie Schul- und Büroartikel und sie nahm aktiv am kulturellen Leben der Stadt teil. Leider verlor Mikołajska die

Buchhandlung 1949 aufgrund der Nationalisierungspolitik der neuen sozialistischen Nachkriegsregierung. Gemeinsam mit ihrem Mann Jerzy Gurtler und ihren zwei Töchtern verließ sie Schrimm im Jahr 1952 für immer.

Am 1. Januar 1950 errichteten die kommunistischen Behörden in Anton Nowaks verstaatlichtem Besitz einen Buchladen unter dem Namen „Dom Książki” (Haus des Buches). Der Staat hatte das Monopol im Buchverkauf, und nutzte dieses im neuen sozialistischen System Polens als Propagandainstrument. „Dom Książki” erreichte seine Leser durch landesweiten Buchvertrieb, Buchfestivals, und Treffen mit Schriftstellern. Die staatlichen Verlage gaben jedoch nicht nur Propagandamaterial heraus, sie druckten auch die literarischen Klassiker und Newcomer.

Die staatliche Buchhandlung „Dom Książki” in Schrimm hatte unter vielen Angestellten einge besonders treu Ergebene. Vom Moment der Gründung im Jahr 1950 arbeitete Helena Konarkowska dort als Verkäuferin für 38 Jahre und Zbigniew Tomczak für 36 Jahre (von diesen für 30 Jahre als Leiter). In den achtziger Jahren brach die gesamte polnische Wirtschaft zusammen und somit auch der Buchhandel. Das staatliche Unternehmen „Dom Książki” hörte Ende der 80’er Jahre endgültig auf zu bestehen.

Im Jahr 1990 retteten Jolanta Andrzejewska und Jacek Nowak, Anton Nowaks Enkel, die Schrimmer Buchhandlung. Sie bekamen das Haus zurück, statteten den neuen Laden mit Möbeln und alten Büchern aus und eröffneten im Februar 1990 die Buchhandlung „Księgarnia Przy Rynku” (Buchhandlung am Markt). Sie verkauften Platten, Bücher und Zeitungen. 1999 wurde die Musikabteilung geschlossen und an ihrer statt das „Café Ole” eröffnet, das bald zum gesellschaftlichen Treffpunkt in Schrimm wurde. Die neuen Besitzer organisieren Treffen mit Schriftstellern und Veranstaltungen, die Kindern das Lesen näherbringen sollen. Oben auf dem Dachboden, wo einst Marek Nowak seine Holzwerkstatt betrieb, treffen sich nun die Mitglieder und Freunde des Amateurtheaters. Die polnische Sprachwissenschaftlerin Natalia Lissek gilt als „der gute Geist“ der Buchhandlung, die sie seit nunmehr 15 Jahren verwaltet.

Die reiche Tradition der Schrimmer Druckerei wird seit 1987 durch Stanisław Tomczak in seinem privaten Grafikstudio weitergeführt. Mithilfe seiner Frau und seiner Kinder erfüllt er die Bestellungen nach kleinen Broschüren, Postern und anderen Akzidenzdrucken. Die technischen Möglichkeiten moderner Druckermaschinen ermöglichten Tomczak sein Angebot beachtlich zu erweitern.

So stellen die Buchhändler und Drucker in Schrimm nach über 140 Jahren auch heute noch eine Berufsgruppe, die sich nach wie vor und für immer im kulturellen Geschehen der Stadt verewigt.





## Spis treści

<b>Wstęp</b> .....	7
<b>Rozdział I. Kazimierz Gąsiorowski – pierwszy księgarz polski w Śremie (1869–1908)</b> .....	9
1. Przyjazd do Śremu i pierwsze plany .....	12
2. Dom przy Poznańskiej i życie rodzinne Gąsiorowskich .....	14
3. Księgarnia przy Poznańskiej.....	15
4. Księgarnia przy Rynku 27.....	18
5. „Salon towarzyski” na zapleczu księgarni przy Poznańskiej .....	18
6. Animator życia teatralnego .....	22
<b>Rozdział II. Śremskie drukarnie Hermanna Schwantesa (1872–1921)</b>	24
1. Drukarnia przy Kościelnej .....	24
2. Drukarnia przy Mickiewicza .....	26
3. Obywatel miasta.....	28
<b>Rozdział III. Stanisław Mikołajski – drukarz, księgarz i wydawca w Czempiniu i w Śremie (1905–1939)</b> .....	31
1. Księgarz i drukarz w Czempiniu .....	32
2. Życie rodzinne Mikołajskich .....	34
3. Księgarnie w Śremie.....	37
4. Drukarnia i introligatornia w Śremie.....	41
5. Wydawca.....	42
6. Obywatel miasta Czempinia i Śremu .....	45
<b>Rozdział IV. Eryk Średzki i jego śremskie drukarnie (1914–1939)</b> .....	46
1. Początki kariery.....	46
2. Życie rodzinne Średzkich .....	47
3. Drukarnia Centralna.....	48
4. Drukarnia Śremska .....	53
5. Obywatel miasta .....	53
<b>Rozdział V. W latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)</b> .....	55
1. Śrem w pierwszych miesiącach wojny .....	56
2. Losy wojenne Mikołajskich i Średzkich .....	56
3. Księgarnia Fritza Wolfa przy Rynku 4 .....	58
4. Schrimmer Druckerei.....	59

<b>Rozdział VI. W Polsce Ludowej (1945–1989)</b> .....	63
1. Drukarnia Śremskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego.....	63
2. Księgarnia Heleny Mikołajskiej .....	67
3. Państwowa Księgarnia „Dom Książki” .....	69
4. Schronisko Księgarza Polskiego w Przeźmierowie.....	77
<b>Rozdział VII. W wolnej Polsce i w czasach wolnego rynku (1989–2009)</b> .....	79
1. Zakład Poligraficzny Stanisława Tomczaka .....	79
2. ARKOCH. Drukarnia i introligatornia .....	80
3. Introligatornia Włodzimierza Bobrowskiego .....	84
4. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Seri-Druk” .....	85
5. Księgarnia Przy Rynku .....	85
6. Księgarnie Werset, Eureka i Abecadło.....	91
7. Księgarnia Marii i Wiktora Heigelmannów w Czempiniu .....	91
<b>Zakończenie</b> .....	93
<b>Bibliografia</b> .....	94
<b>Spis ilustracji</b> .....	101
<b>Indeks nazwisk</b> .....	105
<b>Summary</b> .....	110
<b>Zusammenfassung</b> .....	115

### Errata

D. Płygawko, *Księgarze i drukarze w Śremie 1869-2009*, Śrem 2009

str.	wiersz	jest	powinno być
8	27	siostrzenica	bratanica
13	fot. 5	Michał	Michał
13	44	piśmiennicze	piśmienne
21	fot. 9	1972 r.	1872 r.
34	fot. 18	ze Mikołajskim	z Mikołajskim
56	12	14 lutego	15 lutego
59	8	niemieckidrukarz	niemiecki drukarz
76	fot. 58	1989 r.	1979 r.

---























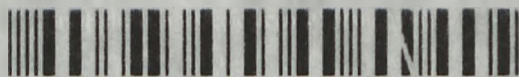
**Danuta Płygawko**, doktor nauk humanistycznych. Śremianka, absolwentka Szkoły Podstawowej nr 1, Liceum Ogólnokształcącego w Śremie (1967 r.) i Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1975 r.). Ponad trzydzieści lat związana z tą Uczelnią przechodząc szczeble kariery od pracownika naukowo-technicznego do nauczyciela akademickiego. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii Polski na przełomie XIX i XX w. Należy do grona historyków badających działalność społeczną i narodową Henryka Sienkiewicza. Odnalazła (w Paryżu, Nowym Jorku, Chicago i Rzymie) i opublikowała listy pisarza z lat 1907-1916. W 2000 r. z okazji odsłonięcia pomnika Pisarza w Warszawie, wyróżniona została „Sienkiewiczowskim Medalem i Dyplomem” przez Fundację Sienkiewiczowską.

Autorka kilkudziesięciu artykułów naukowych, popularno-naukowych, źródłowych i książek: *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986; *„Prusy i Polska”*, *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907-1909)*, Poznań 1994 (Nagroda Rektora UAM); *Polonia Devastata. Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski (1914-1918)*, Poznań 2003 (Nagroda Rektora UAM i Medal „Serce dla serce” Kościoła polskokatolickiego w Lublinie); *Benedykt XV dla Polski. 90-lecie papieskiej kolekty 21 listopada 1915*, Poznań 2005. Była stypendystką: Towarzystwa Historyczno-Literackiego (Paryż), Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej (Paryż), Fundacji Kościuszkowskiej (Nowy Jork) i Fundacji Lanckorońskich z Brzezia (PAU Kraków). Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Dr Danuta Płygawko aktywnie uczestniczy w życiu społecznym (m. in. prezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w latach 1998-2000) i kulturalnym Śremu, współpracując z Towarzystwem Miłośników Śremu, Muzeum Śremskim i Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy im. H. Święcickiego. Z Adamem Podsiadłym opublikowała monografię *Towarzystwo Miłośników Śremu. Rys historyczny 1887-1987* (1987) i redagowała *Słownik biograficzny Śremu* (2008).

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA  
PUBLICZNA W POZNANIU

BIBL.REGION.



000-140787-00-0